

Dzięk **Bydgoski**

To strona
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Czem będzie nowy parlament?

Grupy opozycyjne, proklamujące t. zw. bojkot wyborów, choćby tylko w moralnym tego słowa znaczeniu, sądzą, iż pozbawią przez to nowe Izby prawodawcze ich rzeczywistej treści i autorytetu, brak będzie w nich bowiem, ich zdaniem, odbicia się rzeczywistych interesów i potrzeb szerokich warstw ludności.

Mniemanie to jest wysoce niesłuszne. Polega ono na rozmyślnym albo bieżącym mieszanym całkiem różnych: zakresu prac i dążeń parlamentu, zwołanego na zasadzie obecnej ordynacji wyborczej, i jakości ludzi, reprezentować w nim mających w najbliższej przyszłości — społeczeństwo. O tem, co to będą za ludzie — pisaliśmy już w swoim czasie. Znajdą się oni w szeregach senatorskich i poselskich, oczywiście nie będąc desygnowani na swoje stanowiska przez cichą znowę tych czy innych partyj; dookoła wyboru ich nie będzie zwykłego dotychczas zgiełku przetargów i kłótni, nie zasiądą też na kurulnych krzesłach w dużej części sui generis polityczni „fachowcy”, którym zdaje się pewnie, iż posiadli monopol na „obronę poszczególnych warstw ogółu przed Rządem”. Na ich miejsce przyjdą istotnie obywatele, w „obronie” takiej nie widzący bynajmniej swojej misji, bowiem niewychodzący z założenia, iż pomiędzy społeczeństwem a władzą toczyć się ma i musi jakaś niby to nieunikniona walka. Na taką walkę nowy parlament polski nie będzie istotnie nastawiony. Ale to podniesie tylko jego wartość.

Sala sejmowa nie będzie dlań areną bezustannych borykań się z jakąś fikcją gwałtu, uosobioną jakoby w zamiarach, wnioskach i poczynaniach idących z ław ministerjalnych. Tę rolę, efektowną niekiedy ale zawsze głęboko przewrotną i w gruncie rzeczy najgłębiej nieuczciwą, zachować zechcą zapewne dla siebie same partje polityczne, jako, że w niczem innym, zdeprawowane od początku i z błędnych wyrosłe założenia, nie potrafią zadokumentować swojej treści. Nie ustana więc w krytykowaniu i obrzydzeniu swym ślepych adherentów wszystkiego, co rodzi się będzie ze zgodnej i pozytywnej, tak zniestanawionej przez nich „współpracy z Rządem”. Ta jednak wątpliwa ich „działalność” nie będzie daleko odbiegała od kiwania palcem w bucie. Nie powstrzyma ona ani trochę rzeczywistej twórczości państwowej. Czasem może, na chwilę, powodując jakieś niepożądane incydenty, wynikające z tradycyjnego obelgiwania przez stronnictwa zbyt łatwowiernych. Nad temi wypadkami rzeczywistość szybko będzie przechodziła do porządku. Na pracę i na skuteczność pracy przyszłych ciał przedstawicielskich jakieś tam mącenia nie będą miały najmniejszego wpływu. Le chien aboit et la caravane passe.

I w nowych Izbach robota potoczy się wartko i z wszechstronnym pożytkiem. Jako że reprezentanci wszystkich gałęzi administracji państwowej i rzeczywistych aspiracji społecznych w przerwanych ich odmianach nie będą odizolowani od siebie przez przepaść nieuf-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ostry protest Rządu Polskiego

przeciwko bezprawnemu otwarciu granicy celnej w Gdańsku

Bezprawne zarządzenie Senatu gdańskiego w sprawie otwarcia gdańskich granic celnych, sprzeczne z traktatami i umowami, na których opiera się byt W. Miasta, oraz jego rola w granicach obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej, **SPOTKAŁO SIĘ Z OSTRYM PROTESTEM RZĄDU POLSKIEGO**, który to protest złożył osobiście Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku minister K. Papée podczas wizyty

u prezydenta Senatu gdańskiego w czwartek w godzinach wieczornych.

Piątkowa prasa narodowo-socjalistyczna w Gdańsku, donosząc o ostrym proteście polskim, pisze m. in.:

„Według obiegających informacji — niepotwierdzonych jeszcze ze strony urzędowej — krok Senatu gdańskiego wywołał w Warszawie ogromne wrażenie. Spodziewać się należy zastosowania wobec W. Miasta daleko idącego na-

cisku, celem zmuszenia Gdańska do zmiany stanowiska. Możliwość, jakie Polska posiada, mogą spowodować niedające się obliczyć następstwa.”

Organ narodowych socjalistów w Gdańsku „Der Danziger Vorposten” pisze m. in.: „Zwróciliśmy już na to uwagę, że wskutek zaostrenia konfliktu gdańskiego powstało zagadnienie wysoce polityczne. Ludność gdańska musi zachować spokój. Zwracamy uwagę, że zarządzonej wczoraj przez Senat wóz bezcłowy pewnych towarów jest jednym z nielicznych środków, niezbędnych dla podtrzymania egzystencji ludności i zapewnienia jej dostawy środków do życia.”

Berlin, 2. (PAT.) Niemieckie biuro inform. donosi z Gdańska następujące szczegóły o wczorajszej konferencji komisarza generalnego Rzplitej ministra Papée z prezydentem Senatu Greiserem. Minister Papée oświadczył, że sprawa przybrała obecnie dla Polski już nie charakter gospodarczy, lecz polityczny. Gdańsk wszedł na drogę niebezpiecznych dlań jednostronnych posunięć, gwałcących umowę polsko-gdańską.

Prezydent Senatu Greiser miał na to odpowiedzieć, że zarządzenia gdańskie mają charakter wyłącznie gospodarczy i że są przejściowe. Minister Papée odmówił uznania w tym wypadku sytuacji wyjątkowej i dodał, że Polska jest gotowa dostarczyć Greiserowi artykułów żywności na kredyt długoterminowy. Prezydent Greiser podziękował za tę propozycję i oświadczył, że Gdańsk gotów jest do rokowań nad całym kompleksem zagadnień.

Minister Papée odpowiedział, że Polska nie przystąpi do rokowań, dopóki Senat nie odwoła swoich zarządzeń. Polska użyje wszelkich środków, aby to osiągnąć i odpowiednimi środkami rozporządza.

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przerwał urlop

Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Lester, który przebywał w Irlandji na urlopie wypoczynkowym, przerwał urlop i znajduje się w drodze powrotnej do Gdańska.

Ulgi podatkowe dla rolników na okres żniw

(o) Warszawa, 2. 8. (tel. wł.) Minister Skarbu podpisał zarządzenie w sprawie zaległości podatkowych rolników w czasie żniw. Nowem zarządzeniem Ministra Skarbu zostały wstrzymane do dnia 15 października egzekucje zaległych podatków: gruntowego, majątkowego i dochodowego oraz podatków: drogowego, wyrównawczego i opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych oraz ubezpieczenia od ognia.

Ulgi te nie dotyczą płatników opornych lub wykazujących świadomie złą wolę, którzy płacą podatki tylko pod naciskiem egzekucji.

Podróż min. Becka do Finlandji

Minister odbędzie ją z Gdyni statkiem Żeglugi Polskiej „Cieszyn”

Warszawa, 2. 8. (PAT.) Przewidywana podróż p. ministra spraw zagr. Becka do Finlandji w odpowiedzi na wizytę złożoną w Warszawie przez fińskiego ministra spraw zagr. Hackzella nastąpi w dniach od 10 do 12 bm. P. minister Beck wyjeżdża z Gdyni dn. 8 bm. na statku Żeglugi Polskiej „Cieszyn”, na

którym również odbędzie podróż powrotną.

P. minister udaje się do Helsingforsu wraz z małżonką. W podróży towarzyszyć będą p. ministrowi pp. Lubieński, dyrektor gabinetu oraz sekretarz ministra p. Friedrich.

Eksplozja kotła w pociągu pośpiesznym Genewa — Paryż Maszynista i palacz zabici

Paryż, 2. 8. (PAT.) W pociągu pośpiesznym Genewa — Paryż ubiegłej nocy pod Tenay nastąpił wybuch kotła. Ofiarą katastrofy padli zabici maszynista i palacz. Z pasażerów nikt szwanku nie poniósł.

Paryż, 2. 8. (PAT.) Katastrofa kolejowa, jaka wydarzyła się wczoraj na linii Paryż — Genewa budzi powszechne zainteresowanie. Szczegóły katastrofy są następujące:

W pociągu popiesznym Rzym — Medane — Paryż w chwili, gdy minął sta-

cję Tenaey nastąpiła nagle silna eksplozja parowozu, który dosłownie wyleciał w powietrze. Maszynista i palacz ponieśli śmierć w miejscu.

Tymczasem pociąg począł stopniowo zwalniać bieg i w końcu zatrzymał się tak łagodnie, że nikt z pasażerów nie odniósł szwanku. Kocioł parowozu, ważący około 25 ton, wyrzucony siłą wybuchu przeleciał kilkaset metrów i zarzył się głęboko w ziemię. Władze prowadzą dochodzenie. Dotąd nie ustalono przyczyny tej katastrofy.

Echa krwawej awantury w łódzkiej radzie miejskiej

Szesnastu b. radnych w tem 10 endeckich stanie przed sądem

Łódź, 2. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym w łódzkim sądzie grodzkim miała się rozpocząć rozprawa przeciwko 16 byłym radnym o spowodowanie krwawej awantury na posiedzeniu rady miasta Łodzi w dniu 28 maja br. Na posiedzeniu tem został ciężko ranny radny Bundu Nutkiewicz. Posiedzenie zostało wówczas przerwane, a na salę wkroczyła policja.

Po śledztwie postawiono w stan oskarżenia 16 radnych, w tem 10 ze Stronnictwa Narodowego, 2 z PPS, 2 z Bloku Żydowskiego i 2 z Poalej Sjonu. Rozprawa dzisiejsza nie doszła do skutku z powodu nie stawienia się wielu świadków. Kilkunastu z nich sąd skazał za niestawienie się na grzywny pieniężne. Termin rozprawy, którą odroczone zostanie ogłoszony później.

Utworzenie komisji pojednawczo-rozjemczej na Pomorzu

Teren działania komisji w Bydgoszczy został rozszerzony

Warszawa, 2. 8. (PAT.) Ostatnio weszło w życie rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, które ustanawia na terenie Województwa Pomorskiego komisję pojednawczo-rozjemczą oraz rozszerza teren działania komisji pojednawczo-rozjemczej w Bydgoszczy przez przyłączenie powiatów inowrocławskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

W związku z tem Inspekcja pracy prowadzi prace przygotowawcze. Przepisy przewidują likwidację zatargów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami do orzeczenia komisji pojednawczo-rozjemczych. Powołanie tych komisji posiada doniosłe znaczenie dla łagodzenia i likwidowania zbiorowych zatargów w pracy.

(Dokończenie art. wstęp. ze str. 1)

ności. Nikt nikomu przeważnie nie będzie zarzucał złej woli. Będą ścierały się najwyższe różnice zapatrywań na rozmaite sprawy, ale ścieranie się to straci nareszcie cechę zapamiętałej nieustępliwości. W Sejmie zabraknie bowiem stale z zewnątrz inspirowanych krzykaczy i świadomych, celowych podpalaczy publicznego spokoju. Takie typy przez zgromadzenia, ustalające kandydatury poselskie, przedostaną się chyba w niezmiernie małej liczbie i wobec postawy uczciwej i dojrzałej większości, w sali obrad poczują się intruzami conajmniej. Społeczeństwo na unieszkodliwieniu ich nie oczywiście nie straci. Przeciwnie — zyska, Parlament nie będzie potrzebował marnotrawić drogiego czasu na opędzanie się od warcholów, dla których trybuna była zawsze miejscem bezkarnych i wyłącznie prawie negatywnych wystąpień. Poza to inaczej się myśli i dyskutuje w atmosferze szczerze podsyganego wrzenia, a inaczej całkiem w pełnym dobrych intencji skupieniu i w spokoju moralnym.

Debaty parlamentarne dzięki nowemu składowi posłów i senatorów odmienną się ogromnie. Zniknie z nich, miejmy nadzieję, czcza dylektyka, napuszczona frazeologia i wstrętne osobiste napaści, natomiast przeniknie je nawskroś miarodajna rzeczowość, będąca rezultatem wyższego myślowego poziomu a także sumiennosci mówców. I nic dziwnego... Albowiem „wybrańcy” dotychczasowi „ludu” nie będą narzucać mu en bloc przez listy partyjne, ale traktowani wedle swej prawdziwej wartości indywidualnie i przesiewani przez dosyć gęste sito. Może to „obrażać” poczucie, fałszywie pojmowanej zresztą, demokracji, jednak w rzeczywistości odciąży Sejm i Senat od elementów najbardziej uciążliwych, najwięcej zabierających czasu swym gadulstwem a najmniej skłonnych do spokojnego wysłuchania, tembardziej zrozumienia i uznania cudzych, choćby najszustniejszych racji.

Takich, zgóry uprzedzonych do wszystkiego, co nie zrodziło się z propagandy lub z mentalności ich klikki wyłączenie, nowa ordynacja wyborcza przez próg gmachu na Wiejskiej ulicy przeważnie nie puści.

I to nie dlatego, iż staną temu na przeszkodzie „czynniki rządowe”, ale z tej głównie racji, iż sami sortujący kandydatów na posłów nie będą się znajdowali pod presją demagogicznych wrzasków, lecz spełnią swój obowiązek zaszczytny w całym poczuciu odpowiedzialności wobec Państwa i Narodu.

W. I. L.

Pożar statku na jeziorze Porta Pasażerów i załogę zdołano w ostatniej chwili ocalić

Mediolan, 2. 8. (PAT.) Na jeziorze Porta, położonym na południe od Monte Rosa, wybuchł wczoraj pożar na statku spacerowym. Zamieszkała na wybrzeżu ludność pospieszyła łódkami z pomocą i zdołała jeszcze przewieźć pasażerów i załogę na ląd.

Gdy tylko ostatni członkowie załogi opuścili statek, nastąpił na nim silny wybuch, od którego statek uległ kompletnemu zniszczeniu.

Morze pochłania dalsze ofiary

Wczoraj nadeszła do Gdyni wiadomość o utonięciu w Kuźnicy mgr. praw Jagalskiego, brata radcy Starostwa Krajowego w Toruniu i gdyńskiego lekarza, asystenta znanego chirurga dr. Maciejewskiego.

Ś. p. Jagalski kapał się w morzu i utonął niedaleko od brzegu, prawdopodobnie wskutek aneurizmu serca.

B. mąż Poli Negri zabił się w wypadku samochodowym

Barcelona, 2. 8. (PAT.) Książe Aleksy Mdivani, zabił się w wypadku samochodowym, w pobliżu Albone. Katastrofa spowodowana została złym stanem drogi.

Waldemar zachorował na rozstrój nerwowy

Królewiec, 2. 8. (PAT.) Prasa litewska donosi, że osadzony w więzieniu uciańskim prof. Waldemar zachorował. Zapadł on na silny rozstrój nerwowy.

Przeszło 84 tys. przybyszów oddało hołd włokom Marszałka w czerwcu

Budowa kopca na Sowińcu postępuje szybko naprzód

Kraków, 2. 8. (PAT.) Na odbytej wczoraj wieczorem konferencji prasowej wydział wykonawczy komitetu budowy kopca Marszałka Piłsudskiego wraz z Polskim Związkiem Turystycznym poinformował przedstawicieli prasy o ruchu pielgrzymów do Krakowa w miesiącu czerwcu br. Jak wynika z obliczeń

biura informacyjnego, w czerwcu przez kryptę na Wawelu i na Sowińcu przewinęło się około 84.000 osób. Roboty ziemne przy budowie kopca postępują szybko naprzód. Dotychczas ukończono już prace w przeszło 60%. Wysokość kopca podniosła się do 10 metrów od strony Krakowa.

Zawody challenge'owe będą całkowicie zniesione

W ślad za Polską inne państwa również zrzekły się ich organizacji

Warszawa, 2. 8. (PAT.) Dowiadujemy się, że Międzynarodowy Związek Lotniczy F. A. I. wystąpi na najbliższym zjeździe w Dubrowniku w Jugosławii z wnioskiem o definitywne zniesienie konkursów challenge'owych. Wynika to z tego, że po zrzeczeniu się przez Polskę organizacji Challenge'u w lutym br., zrzekły się później organizowania tych zawodów Niemcy, a po nich kolejno Francja, Anglia, Włochy, Szwajcaria i Czechosłowacja.

Jak widzimy więc, motywy decyzji polskiej, że wysokie sumy, jakich wymaga Challenge, korzystniej jest przeznaczyć na rozbudowę całości lotnictwa, uznano i podzielono przez inne kraje i to kraje, mające rozwinięte lotnictwo.

Podróż min. Jędrzejewicza po Bułgarii

Wczoraj nastąpił wyjazd do Warny

Sofia, 2. 8. (PAT.) Bułgarska agencja teleg. donosi: Po uroczystym i serdecznym przyjęciu w Płowdiw p. minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się w dalszą drogę, zwiedzając po drodze Gabrowo, ośrodek przemysłu włókienniczego Bułgarii i zatrzymał się

w miejscowości św. Mikołaj, gdzie odbyło się śniadanie.

Następnie goście polscy przybyli do Trnowa, dawnej stolicy Bułgarii. P. minister Jędrzejewicz i minister generalny Radew witani byli w Trnowie owacyjnie przez wojsko i młodzież szkolną. Po spędzeniu nocy w Trnowie, goście wyjechali do Warny.

Sprawa zatargu włosko-abisyńskiego w Genewie

Odpowiedź Mussoliniego na propozycję francusko-angielską

Genewa, 2. 8. (PAT.) Dziś wczesnym popołudniem nadeszła odpowiedź Mussoliniego na propozycję francusko-angielską, przesłaną do Rzymu wczoraj. W związku z tą odpowiedzią, której treść jest nieznaną, odbyły się narady przedstawicieli mocarstw w hotelu Des Bergues. W obradach tych częściowo brali udział przedstawiciele Abisynji Havarlat i prof. Jeze.

Londyn, 2. 8. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Genewy, że odpowiedź Mussoliniego na propozycję co do tekstu uchwały Rady Ligi zawiera naogół zgodę na przedstawiony projekt z zastrzeżeniem niewielkich zmian, które zapewne nie wywołają większych trudności. Po otrzymaniu odpowiedzi Mussoliniego Aloisi i Laval naradzali się z udziałem rzeczoznawców. Gdy pewne punkty odpowiedzi zostaną wyjaśnione, tekst projektowanego wniosku będzie przedstawiony delegacji abisyńskiej.

Genewa, 2. 8. (PAT.) W angielskich kołach prasowych rozeszła się pogłoska, że w razie dojścia do porozumienia w sprawie rezolucji, która będzie przedstawiona Radzie Ligi Narodów trzy mocarstwa, które podpisa-

ły traktat z r. 1906 ogłoszą komunikat, zapowiadający rokowania na temat stosunków abisyńskich. Deklaracja tego rodzaju zosta-

łaby przyjęta do wiadomości przez Radę Ligi Narodów, która powzięłaby ponadto szereg innych postanowień.

Projekt francusko-angielski

dale możność kontynuowania prac porozumiewawczych

Genewa, 2. 8. (PAT.) Dziś wieczorem u sekretarza generalnego Ligi Narodów p. Avenola zebrał się członkowie Rady Ligi, którzy zostali poinformowani przez delegata francuskiego p. Lavala o stanie rokowań w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. W posiedzeniu tem wziął również udział przedstawiciel Etyopji. Według informacji z kół francuskich sprawozdanie p. Lavala było następujące:

Na wstępie delegat Francji przypomniał, że Rada Ligi Narodów odroczyła się dwa dni temu, aby umożliwić jej i ministrowi Edenowi opracowanie rezolucji. Dalej premier Laval oświadczył, że projekt tekstu, który ma być przedstawiony Radzie, nie mogą być jeszcze zakomunikowane

członkom Rady Ligi, gdyż nie zostały one jeszcze dostatecznie uzgodnione z rządem włoskim. Projekty te nie zostały również zakomunikowane w definitywnej formie delegacji abisyńskiej. Zasady, na których opierać się będzie porozumienie są następujące:

1) włosko-abisyńska komisja pojednawczo-arbitrażowa, która niedawno przerwała swoje prace, zostanie ponownie uruchomiona i zadane jej winno się przedewszystkiem ograniczyć do rozpatrzenia zajęć pod Ual-Ual. Uznana została również konieczność mianowania piątego superarbitra dla tej komisji. Wobec tego, że rząd włoski wyraża swoją zgodę w tej sprawie, należy uważać ją za załatwioną.

2) Rada Ligi Narodów zbierze się dn. 4 września na posiedzenie nadzwyczajne. Przy przyjmowaniu rezolucji w tej sprawie delegacja włoska zapowiedziała, że powstrzyma się od głosowania. Premier Laval oświadczył dalej, że Francja, Anglia i Włochy podejmą niebawem rokowania celem zbadania stosunków włosko-abisyńskich. Rokowania te toczyć się będą, wprawdzie poza Radą Ligi Narodów, jednak dzięki tej okoliczności zapewniony zostanie udział Włoch w tych rokowaniach, które winny doprowadzić do urzeczywistnienia pokoju.

Decyzja co do rokowań zapadła w ścisłym porozumieniu z ministrem Edenem, przyczem oba rządy zgadzają się przedstawić Radzie Ligi Narodów sprawozdanie z tych rokowań. O samym wszczęciu negocjacji trzech mocarstw Rada Ligi Narodów zostanie zawiadomiona specjalnym pismem, wystosowanym do przewodniczącego Rady Ligi Narodów. Wywody p. Lavala zostały potwierdzone przez ministra Edena.

Negus spotka się z Mussolinim?

Londyn, 2. 8. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Addis Abeba, że dyskutowany jest tam wniosek, aby doprowadzić do spotkania Mussoliniego z cesarzem Abisynji na neutralnym terytorjum, tak, aby umożliwić swobodną dyskusję o obecnym zatargu.

Pierwsze ogólne zebranie Zw. Izb Przem.-Handlowych

Wybór prezydium — Jednym z wiceprezesów Związku został prezes Tor z Gdyni

Warszawa, 2. 8. (PAT.) W dn. 2-go sierpnia odbyło się w Warszawie pierwsze ogólne zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej Polskiej. Na zebranie przybył p. minister przemysłu i handlu Floyar-Rajchman w towarzystwie wiceministra Doleżala i dyrektora biura inspekcji Izb Przemysłowo-Handlowych oraz przedstawicieli wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych w osobach prezesów lub wiceprezesów.

Zebranie otworzył p. minister przemysłu i handlu. W wyniku przeprowadzonych wyborów do prezydium Związku powołani zostali na okres 2-letni prezes Izby Przemysł.-Handlowej w Warszawie, były minister Czesław Klarner, jako prezes Związku oraz prezesi Izb Przemysł.-Handl. pp. Stanisław Tor z Gdyni oraz Zygmunt Sowiński z Sosnowca jako wiceprezesi Związku.

Tysiące km ponad lodową pustynią

Lotnicy sowieccy są przygotowani na przymusowy pobyt w okolicach podbiegunowych

Moskwa, 2. 8. (PAT) Organizator lotu „Moskwa—San Francisco” przez biegun północny, prof. Schmidt, przyjął korespondentów zagranicznych, którym oświadczył, że samolot, którym ma polecieć Lewoniewski „ZSRR 0 25” jest całkowicie sowieckiej konstrukcji. Lotnicy zabierają ze sobą zapas benzyny, obliczony na 13 tysięcy km, podczas gdy trasa lotu wynosi około 10 ty-

sięcy km, zabierają ponadto zapas żywności na 3 miesiące na wypadek przymusowego lądowania w bezludnych okolicach.

Samolot będzie posiadał dwie radiostacje. Łączność z samolotem podczas lotu poza wszystkimi radiostacjami północnymi będą podtrzymywały 4 sowieckie łamacze lodów, znajdujące się obecnie w Arktyce.



WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEN 5A WARSZAWA, JASNA 4 6037

Gen. Rydz-Śmigły wygłosi przemówienie podczas Zjazdu Legionistów w Krakowie

(o) Warszawa, 2. 8. (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w wyznaczonym na dzień 6 bm. Zjeździe Legionistów w Krakowie, weźmie udział gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, który wygłosi przemówienie na Sowińcu oraz pułkownicy Bogusław Miedziński i Albrecht.

„Zawisza Czarny” w Amsterdamie

Haga, 2. 8. (PAT.) Do portu amsterdamskiego przybył żaglowiec szkolny harcerski „Zawisza Czarny”. Żaglowiec zabawi w porcie 2 dni. Studenci i harcerze wykorzystają pobyt w Amstrdamie dla zwiedzenia okolicy miasta.

Z groszowych składek potężne dzieła

Apel Naczelnego Komitetu ogarnia całą Polskę

Gdy po zgonie Marszałka Piłsudskiego przejawiało się w narodzie spontaniczne pragnienie uczczenia pamięci Największego Polaka naszych czasów i przekazania jej przyszłym pokoleniom, Pan Prezydent R. P. powołał do życia Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komitet postawił sobie za zadanie zestrzelić wysiłki całego społeczeństwa w potężne ognisko realnego czynu oraz skoncentrować pragnienie uczczenia Marszałka na dziełach godnych Jego imienia, dziełach, które przetrwają wieki. Za takie dzieła dotychczas zostały uznane: usypianie kopca na Sowińcu pod Krakowem, wzniesienie pomnika Marszałka w Warszawie, budowa sarkofagu na Wawelu oraz grobowca na Rossie w Wilnie.

Pozatem istnieje na ziemiach Polski kilka tysięcy punktów, ściśle związanych z pracą Komendanta. Te punkty trzeba utrwalic — wszystko jedno, czy będzie to pole zwycięskiej bitwy, czy chata, w której kwaterował. Najprostszymi środkami wykonane powstaną gęsto rozsiane po polskiej ziemi widome pomniki pracy i trudu Marszałka. Cała Polska stanie się w ten sposób jedną wielką pamiątką czynu legionowego, niemą, lecz jakże wymowną kartą historii, zapisaną krwią tysięcy poległych i uwieczoną wawrzynem największego zwycięstwa Wodza, który zwyciężył nie tylko wroga, ale i przebudził z niewolnego uspienia naród.

Nauczył ten naród kochać Polskę nie w sentymentalnych frazesach — jak się to dawniej praktykowało — ale realną, zmuśną, pozytywną pracą nad budowaniem Państwa, nad utrwaleniem jego mocarstwowości.

Symboliczny chochoł z „Wesela” Wyspiańskiego, chochoł rozprzeczona, samowoli i prywaty przygrywał nam przez długie lata — a myśmy tańczyli, tak,

Zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego

Z dniem 1 bm. p. Aleksander Łubieński mianowany został zastępcą dyrektora protokółu dyplomatycznego.

„Zarzewie” bierze udział w akcji wyborczej dokumentując tem swą przeszłość

Zarząd główny stowarzysz. uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie” wydał do członków stowarzyszenia odezwę w sprawie udziału „Zarzewia” w akcji wzywa- czej do Sejmu i Senatu, w której wzywa członków stowarzyszenia do wzięcia najbar- dziej intensywnego udziału w obecnie roz- wijającej się akcji przedwyborczej.

„Koledzy i Koleżanki!

Nasza ideologia społeczno - politycz- na — głosi odezwa — aby Państwo Polskie było silne i mocno zorganizowane, daje nam w chwili obecnej wyjątkową sposobność za- dokumentowania naszej przeszłości w tera- zniejszej akcji przedwyborczej do Sejmu i Senatu Rzplitej. Na całej przestrzeni Pań- stwa, tam wszędzie, gdzie znajdują się na- sze zorganizowane skupienia, lub mniej li- czni Koledzy i Koleżanki, a nawet w poje- dynkę, musimy przystąpić do uświadamia- nia szerokich kół obywateli, że udział w wy- borach i w głosowaniu do Sejmu i Senatu, to nie tylko indywidualne uprawnienie, którym dowolnie może rozporządzać każdy wyborca lecz i obowiązek prawnopubliczny każdego obywatela Polski.

PAWILON RESTAURACYJNY Firma „POLSKA RYBA”

właśc.: JOZEF KONKEL
na terenach Wystawy Przem.-Rzemieślniczej
w GÓJNY

(ul. Rybacka róg Waszyngtona)
zaprasza na specjalne dania rybne

Od godz. 19:00 do 2:00 nad ranem
KONCERT I DANCING TOWARYSKI
Wejście bezpłatne. Ceny potraw i napoi
rewelacyjnie niskie. 6676

jak nam zagrał. Bo spało w nas serce i spało sumienie. Józef Piłsudski uwolnił nas od zmyry chochoła. Wiemy, co Mu zawdzięczamy! Wolną Ojczyznę i dusze wolne od pleśni w niewoli. I dlatego dziś każdy Polak bodaj w najdrobniejszej części chce się przyczynić do uczczenia pamięci Marszałka.

Największą troską Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego było, ażeby **akcja zbiórkowa miała charakter zupełnie dobrowolny**, by nie była ona stosowana jako przymus, czy nacisk zgóry, ale by ogarnęła samo- rzutnie najszersze warstwy społeczeń- stwa. Bynajmniej bowiem **nie jest rzeczą pożądaną, by społeczeństwo prześcigało się w składaniu ofiar** na cele związane z trwałym uczczeniem pamięci Marszał- ka, by wiązało się **świadczeniami ponad stan**. Skromna, dostosowana do indy- vidualnych możliwości norma, rozłożona choćby na 50 gr. raty — oto pożądana, a nawet jedyna możliwa forma składek w zastosowaniu do szerokiego rzesz spo- łeczeństwa, które choć chęci ma najlepsze ale jest wycieńczone długoletnim kry- zysem.

Obecnie, po usunięciu nieporozumień z tej dziedziny, akcja zbiórkowa na cele Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego wkroczyła na normalne tory.

Tu podkreślić należy, że dwie potęż- ne organizacje zawodowe, a mianowicie pracownicy kolejowi, zrzeszeni w 16 organizacjach i związkach zawodowych kolejarzy, oraz pracownicy przedsiębior- stwa państwowego „Polska Poczta, Tele- graf i Telefon” postanowili uczcić pa- mięć Marszałka Piłsudskiego przez do- browolne opodatkowanie się na rzecz prac, podejmowanych przez Naczelny Komitet w wysokości pół proc. miesię- cznych poborów w okresie 2 lat.

A jak takie solidarnie składane groszowe składki zaważyć mogą w ogólnym rezultacie, niechaj poświadczy fakt, że składki samych tylko pracowników kolejowych przyniosą w ciągu 2 lat oko- ło 4 milionów zł. Ma to znaczenie niemal symboliczne, bo wykazuje jak wiele moż- ną osiągnąć nawet niewielkim, ale zbio- rowym, solidarnym wysiłkiem.

Kabe.

REFORMACKIE PIGUŁKI z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ZOŁADEK,
PRZY CIERPNIACH WĄTROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SA ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYCIE 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



Konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień konstytucyjnych

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Apli- kantów Zawodów Prawniczych RP. ogłosiła konkurs na artykuły z dziedziny zagadnień związanych z Konstytucją z dnia 23 kwiet- nia r.b.

W konkursie mogą brać udział członko- wie zrzeszeń asesorów i aplikantów nale- żących do Związku. Prace nie mogą przekra- czać 15 stron pisma maszynowego o pod- wójnym wierszu na papierze arkusza „po- daniowego” znormalizowanego. Termin nad- syłania prac mija z dniem 1 października r.b. Prace na konkurs nadsyłać należy pod adresem p. J. Poznańskiego („Głos Sądowi- ctw”, Warszawa, Miodowa 15, pokój nr. 74). Każda praca powinna być opatrzona godłem koperta zaś opatrzona tem samym godłem zawierać powinna imię, nazwisko i dokład- ny adres autora.

Za najlepsze prace przeznaczone będą 2 nagrody w sumie zł. 150 i zł. 100

Kajakiem do Morza Czarnego

Już 12 dni w drodze — 82 kajaki i 164 uczestników spływu — Pożegnanie w Kołomyi — Entuzjastyczne przyjęcie w Śniatyniu — Po rumuńskiej stronie — Serdeczne owacje na cześć Polski i uczestników spływu — Niezwykle gościnne przyjęcia na etapach — Przybycie do Jass — Odpoczynek — Jutro ruszamy dalej.

(List ze spływu, zorganizowanego przez I. M. K.)

Jassy, w lipcu 1935 r.

Już od 12 dni jesteśmy w drodze i dopiero dziś znajduję chwilę czasu, by obszerniej podzielić się wrażeniami z tej ciekawej wycieczki. Płynię w spły- wie 82 kajaków i 164 osób, w tem około 60 pań. 15-go lipca opuściliśmy Koło-

dól. Są to bardzo trudne warunki jaz- dy, to też na pierwszym etapie było kilka wywrotek. W Śniatynie przygotowano nam entuzjastyczne przyjęcie, ca- ła miasteczko na brzegu oczekiwało na- szego przybycia. Tu też odbyła się od-



Prut po rumuńskiej stronie.

myję, żegnani przez przedstawicieli władz, wojsko, orkiestry i tłumy publi- czności, — i przez ulewny deszcz, który jednak wnet ustał i od tej chwili pogo- da dopisuje wspaniale.

Prut od Kołomyi do Śniatyna po- dobny jest do Dunajca, prąd bystry, du- że wystających kamieni i płyczn, po których wartki prąd falami spływa w

prawa celna i na drugi dzień po kilku godzinach jazdy byliśmy już na tery- torjum rumuńskim.

Od granicy gęsto rozstawione poste- runki przybrzeżne prezentują broń, ludność z wiosek wyległa na brzegi i z chorągwiemi narodowymi wśród okrzy- ków wita nas serdecznie. Byliśmy mile zaskoczeni temi objawami sympatii i

przygotowania na nasze przybycie.

Wszystko to było jednak dopiero wstępem do tych przyjęć, które nas cze- kały w każdej miejscowości rumuń- skiej. Cały spływ zamienił się w jedną olbrzymią manifestację na cześć Polski i nas uczestników; w każdej miejscow- ści noclegowej oczekiwały nas tłumy publiczności z władzami miejskimi i orkiestrą. Po rozbiciu namiotów, któ- rych było 60, następowała zbiórka i ofi- cjalne powitanie z przemowami. Potem przy ustawionych koło namiotów sto- łach zasiadaliśmy wszyscy do obiadu, dostarczonego przez władze miejskie. Pożywienie jest dobre i obfite. Wiecz- rem różne urozmaicenia, śpiewy, tańce narodowe i t. d. Po całodziennym wio- słowaniu i przebyciu 40—60 kilome- trów wszyscy jesteśmy mocno zmęcze- ni, to też po kolacji każdy spieszy do namiotu, żeby się położyć, bo już o 4 rano pobudka, śniadanie, pakowanie bagażu i odjazd w dalszą drogę. Po pierwszych 3 etapach Prut zmienia się z wybitnie górskiej rzeki w nizinną; płynie początkowo wśród wysokich ja- rów, które miejscami dochodzą do 40 m. wysokości z jednej strony, z drugiej brzeg niższy; później strome brzegi ob- niżają się i woda rozlewa się szerzej, jak załączone zdjęcie pokazuje.

Zdumiewająca jest gościnność, z ja- ką nas wszędzie przyjmują; wprawdzie nastroj ten i nastawienie tak przychyln- e przygotowuje specjalny komitet Ru- muńskiej Ligi Morskiej ale efekt jest bardzo dodatni i robi mile wrażenie. Do pomocy przy wynoszeniu kajaków, przenoszeniu bagażu i t. d. są nam w miejscach postoju przydzieleni harce- rze, bardzo chętni i usłużni.

W sobotę, 20 lipca, przybyliśmy do Ripicani, gdzie przez niedzielę był cał- dzienny wypoczynek i po dalszych 4 dniach następnym spływu jesteśmy obecnie w Jassach. Stare to miasto ma piękny uniwersytet, pałac sprawiedli- wości, kilka kościołów i cerkwi i różne malownicze zakątki i zaułki. Przyjmow- ał nas tu burmistrz miasta na bardzo ładnie urządzonej plaży przy sztucz- nem kąpielisku, coś podobnego, jak w Ciechocinku.

Po 12 dniach pierwszy raz spaliśmy wygodnie na łózkach, przygotowanych dla nas w szkole.

Jutro rano o 5-tej wyjazd do Reni, z tamtąd do Konstancy.

ROMAN SZCZERBOWSKI

Jak wnosić reklamacje przeciwko pominięciu w spisach wyborców do Sejmu i Senatu?

Okres od dnia 7-go do dnia 14-go b. m. przewidziany jest w kalendarzu czynności wyborczych na wyłożenie do publicznego przeglądu spisów wybor- ców do Sejmu i Senatu w tym celu, ażeby obywatele mogli sprawdzić, czy znaj- dują się w tych spisach i czy przez pomyłkę nie umieszczono w nich kogokol- wiek nieuprawnionego do głosowania.

Przewodniczący obwodowych komisji wyborczych podadzą do dnia 5-go b. m. do wiadomości publicznej godziny urzędowania obwodowych komisji wy- borczych, oraz ścisły termin i miejsce wyłożenia spisów wyborców i wnosze- nia reklamacyj.

Reklamacyj nie trzeba wnosić na piśmie. Wystarczy zgłosić się do wska- zanego miejsca urzędowania obwodowych komisji wyborczych, przejrzeć spis wyborców i na miejscu ustnie do protokółu wnieść reklamacje. Przy wnosze- niu reklamacji należy udokumentować swoje prawo wyborcze do Sejmu lub Senatu, poczem obwodowa komisja wyborcza rozpatruje reklamację i zawiad- amia zainteresowanego o wyniku.

Dwa miljardy złotych na dnie Bałtyku?

Wyprawa fińska po skarb w zatopionej fregacie

Od kilku dni cała Finlandja żyje pod wrażeniem odkrycia, które zrobiono w bibliotece uniwersytetu w Helsingforsie.

Szukając materiału do artykułu o marynarce rosyjskiej, pewien dziennikarz przypadkiem natrafił na stare dzieło z końca XVIII. wieku, opisujące dokładnie wszystkie katastrofy morskie na Bałtyku. Studując dzieło, dziennikarz znalazł w nim interesujące dane o działaniu floty rosyjskiej w czasie wojny ze Szwedami.

Między innymi autor dzieła pisze dokładnie o zatonięciu wielkiej fregaty wojennej marynarki Piotra Wielkiego, która do Helsingforsu wiozła w roku 1721 ładunek złota, wartości dwóch miliardów złotych, pochodzący z rabunków w Szwecji. Gdy okręt znajdował się w pobliżu przystani helsingforskiej, wybuchła nagle okropna burza i fregata, mimo nadludzkich wysiłków marynarzy, zatoniła. Rosjanie w tym czasie jeszcze nie posiadali dobrze wyszkolonej floty i dlatego nie udało im się wydobyć cennego skarbu z zatopionego okrętu.

W 15 lat później, pewien kapitan angielski, nazwiskiem John Davis przybył ze swo-

im statkiem umyślnie do Helsingforsu, aby wydobyć zatopiony skarb. Udało mu się dosięgnąć dna; nurkując kilkadziesiąt razy, Davis zdołał nawet wydobyc z kadłuba okrętu kilkaset złotych monet, lecz na tem skończyła się jego wyprawa, bo w tych czasach nie znano jeszcze aparatów podmorskich.

Ponieważ autor dzieła dokładnie podał miejsce, gdzie fregata zatoniła, dziennikarz zorganizował ekspedycję na miejsce katastrofy i przy pomocy skafandrów skonstatował, że rozbita fregata rzeczywiście znaj-

duje się jeszcze na dnie morskiem i to w dosyć dobrym stanie.

Już w najbliższych dniach specjalny statek odjedzie z Helsingforsu na miejsce katastrofy i przy pomocy wielkich kranów spróbuje wydobyć fregatę na powierzchnię morza.

Cała Finlandja śledzi z zainteresowaniem pracę ekspedycji, a miarodajne sfery zadają sobie już teraz pytanie, komu przypadnie skarb, jeżeli znajdzie się on jeszcze w kadłubie zatopionego okrętu.

„Londyn zniszczony“

Złowieszczy rezultat manewrów lotniczych

W ubiegły poniedziałek odbyły się nad Londynem doroczne manewry lotnicze, w których wzięło udział ponad 350 samolotów. O godzinie szóstej wieczorem osiem eskadr składających się ze 174 aparatów bombowych rozpoczęło atak na śródmieście londyńskie od strony południowej.

Obrona składała się ze 180 aparatów wywiadowczych najnowszo typu. Mimo, że alarm był dany zawczasu, atakującym uda-

ło się rzucić bomby na wszystkie główne budynki miasta i wzniecić pożar. Walka powietrzna, której przypatrywało się tysiące Londyńczyków, skończyła się zwycięstwem atakującej floty powietrznej. Tak jak i w ubiegłym roku, władze wojskowe doszły do wniosku, że w razie wojny Londyn zostałby całkowicie zniszczony...

Złowieszczy rezultati!

Śmierć znanego lotnika szybowcowego w Niemczech

Znany lotnik szybowcowy Rudolf Oeltzschner poniósł śmierć, spadając wraz z aparatem ze znacznej wysokości podczas lotu w Bawarii. Przed kilku dniami Oeltzschner ustanowił nowy światowy rekord długości lotu szybowcowego, przebywając przestrzeń 490 km.

Trąba powietrzna w Marokku

Przed paru dniami nawiedziła miasto Fez w Marokku i jego okolice straszna burza z trąbą powietrzną, której ośrodek znalazł się na terenie warsztatów wojskowych. Trzy duże garaże zostały doszczętnie zniszczone, szereg innych budynków poważnie uszkodzonych.

Pięć ciężarowych wojskowych samo-

chodów uległy całkowitemu zdruzgotaniu, pozatem większość samochodów znajdujących się w danej chwili w garażu doznała większych lub mniejszych uszkodzeń. Ze względu na wczesną porę, ofiar w ludziach nie było. Straty obliczają na parę milionów franków.

Niebezpieczna operacja



Wydobywanie jadu z gruczołów królewskiej kobry, celem przygotowania z niego szczepionki przeciwko śmierci. ukąszeniu tego węża

WALTER HERRMANN

39)
(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.
Inferno (Plekło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

Brak było w szpitalu wszelkich, najbardziej nawet podstawowych medykamentów, którymi mógłbym być pomóc Kamińskiemu. Mimo wszystko ani na chwilę nie przestawałem wątpić w możliwość uratowania chorego. Przekupiłem w tym celu jednego z pracowników głównej apteki, od którego za drogie pieniądze nabyłem nielegalnie trochę lekarstw. Temu sprzeniewierzeniu zawdzięczał Kamiński swe życie. Ku najwyższemu zdumieniu lekarzy, którzy go dawno uważali za straconego, stan zdrowia Kamińskiego zaczął się poprawiać poprostu z dnia na dzień. W sześć tygodni później mogł już bez niczyjej pomocy przejść kilka kroków, a gdy powrócił mu wreszcie jego kolosalny apetyt, wiedziałem, że jest uratowany.

Tymczasem czekałem ciągle na ułaskawienie i to daremnie. Gubernator, gdy go podczas pobytu w Saint-Laurent o to zapytałem, oświadczył mi, iż nastąpi to w dniu 14 lipca. Liczył na to z całą pewnością, jak mnie zapewniał, że w dniu tym nadejdzie z Paryża wiadomość o mojem ułaskawieniu razem z szeregiem innych tego rodzaju aktów łaski. Ja jednak zacząłem powątpiewać, czy rzeczywiście wszystko pój-

dzie tak łatwo i prosto, wiedziałem bowiem, że ci Panowie w Paryżu nie będą znowu tacy skorzy do ułaskawienia szpiega niemieckiego.

Przecucie mnie nie myliło. Nadszedł dzień święta narodowego. W cztery dni później ogłoszono listę z nazwiskami ułaskawionych więźniów. Mego nazwiska w niej nie było.

Znowu więc opanowała mnie uporczywa myśl o ucieczce. Wprawdzie na zapytanie moje w sprawie ułaskawienia odpisał mi gubernator, że on sam nie rozumie, dlaczego się tak stało i że ma nadzieję, iż akt mego ułaskawienia nadejdzie najbliższą pocztą, ja jednak powziąłem stanowcze postanowienie: „Musisz się sam ułaskawić przez ucieczkę!”

Wszystkie moje myśli były odtąd skoncentrowane na jednym, na przygotowaniach do wyrwania się stąd w szeroki świat.

Tym razem postanowiłem wszystko do najdrobniejszych szczegółów przygotować uważnie i przeczornie i nie uciekać tak, jak poprzednio, na łeb na szyję. Miałem czasu dość, a powodziło mi się stosunkowo dobrze. Pozatem posiadałem trochę gotówki oraz, gdyby zaszła tego potrzeba, pomocnika, którym mógł być Kamiński.

Przez ostrożne napomnienia i rozmowy doprowadziłem do tego, że Kamiński sam mi zaproponował ucieczkę. O to mi chodziło. On jako zwolniony z odbywania kary osiedlenia, posiadający względną swobodę ruchów, mógł mi wiele pomóc. Mógł z łatwością, nie zwracając niczyjej uwagi, przygotować wszystko, co do powodzenia ucieczki było konieczne, a więc: odpowiednią kódkę, odzież i prowiant.

Każdą wolną chwilę wykorzystywałem więc odtąd na obmyślenie szczegółów planu ucieczki. Teren, przez który zamierzaliśmy uciekać, poznałem dobrze w czasie mojej pierwszej wyprawy po wolność. Wiedziałem dobrze, którądy będzie najlepiej się prześli-

zgnąć i gdzie zagraża niebezpieczeństwo.

Wtajemniczyłem Kamińskiego we wszystko. Nie było to takie łatwe, jakby się zdawało, gdyż zanim świadomość tego, o czym mu mówiłem dotarła do mózgu tego pocziwca, upłynąć musiało sporo czasu. Musiałem często swoje myśli ubierać w coraz to inne słowa, zanim Kamiński nareszcie pojął jako tako szczegóły mego planu ucieczki.

Gdy ostatecznie wszystko zostało już ustalone, poleciłem mu, aby się postarał o zwolnienie ze szpitala. Zwrócił się z tem do lekarza, ten jednak nie chciał go zwolnić na swą odpowiedzialność. Wówczas zwróciłem się sam do doktora mówiąc:

— Niech pan zrobi, panie doktorze, mi tę łaskę i zwolni ze szpitala Kamińskiego. Suszy mi on tutaj od rana do wieczora uszy swojami jękami, że dłużej w szpitalu nie wytrzyma i myślę, że rzeczywiście świeże powietrze dobrze mu zrobi. Przymusowe leżenie w łóżku więcej mu szkodzi, niż przynosi pożytku.

— Ostatecznie niech sobie idzie — odpowiedział lekarz prawie ze złością. — Ale niech mi się na oczy nie pokazuje, jeśli nastąpi recydywa.

Dnia 30 sierpnia 1924 roku Kamiński wyszedł rozpromieniony ze szpitala, ale czekało go niebawem gorzkie rozczarowanie. Przed zachorowaniem swoim pracował on razem z pewnym Francuzem, któremu zostawił, idąc do szpitala, swoje oszczędności i narzędzia na przechowanie. Wspólnik jego, który zapewne nie spodziewał się, że Kamiński wyjdzie żywy ze szpitala, spieniężył wszystkie narzędzia i pieniądze stracił. Gdy się dowiedział o wyzdrowieniu Kamińskiego, spił się ze zmartwienia, jak beła. Przedtem zaś odesłał mu ostatnie sześćdziesiąt centymów, jakie pozostały z całego jego kapitału razem z prośbą o przebaczenie. Biednemu Kamińskiemu jako rezultat jego ciężkiej kilkuletniej pracy pozostało tylko ubranie, w którym wyszedł ze szpitala. (C. d. n.)

PIWO
ALE
tylko
KSIAZĘCE
Fyskile

Czy urlop jest kuracją, a kuracja urlopem?

Ważny ten problem komplikuje się, gdy weźmiemy pod uwagę naukowe badania nad zmęczeniem. Okazuje się, że przemęczony człowiek musi nie tylko leczyć chorobę, ale i źródło choroby — przemęczenie.

Kuracja i urlop muszą być wyczerpującą pracą. Wymaga to nie tylko zachowania ogólnych przepisów higieny, ale i systematycznego i planowego działania.

Jak wyzyskać okres wypoczynkowy najbardziej celowo — wyjaśni broszura „Przemęczenie a zła przemiana materji”, która zawiera wskazówki i rady doświadczonego lekarza. Broszury otrzymać można bezpłatnie w każdej aptece — lub u nakładcy Warszawa Nowy-Swiat 5.

Nierówne szanse

Starożytni Gallowie mawiali, że miecz jest obosieczny. Znaczyło to poprostu, że można mieczem skaleczyć, nie tylko kogoś, ale i siebie. Polskie przysłowie głosi, że kij ma dwa końce. Można kogoś pobić, ale można samemu dostać. Inne przysłowie mówi, że każdy jest kowalem własnego losu.

Innymi słowy — dla wszystkich są równe szanse, tak jak w loterii państwowej dla tych, co zaopatryli się w los. Każdy może wygrać, trzeba mieć tylko los.

W trzeciej klasie, której ciągnięcie zaczyna się 13 sierpnia, głównych wygranych po 100.000 złotych jest trzy. Prócz tego wiele innych wygranych, razem na ogólną sumę 1.991.700 zł.

Na gruzach cmentarzyska przy ul. Freta

Wstrząsające obrazy z miejsca katastrofy budowlanej w Warszawie

Katastrofa budowlana w Warszawie, przy ul. Freta 16 wstrząsnęła nie tylko stolicą, lecz rozniosła się również tragicznym echem po całej Polsce, budząc wszędzie uczucie grozy i politowania dla licznych ofiar. Obecnie w dalszym ciągu trwa jeszcze usuwanie rumowiska pod którym pogrzebanych zostało kilkanaście osób, zabitych i ciężko rannych.

Jedno z pism warszawskich zamieszcza reportaż z miejsca katastrofy, w którym w następujący sposób opisuje wstrząsające sceny jakie rozgrywały się wśród pozostałych przy życiu mieszkańców.



Fragment akcji ratowniczej.

Dnia 1 późn. wiecz. na miejscu katastrofy zebrano wszystkich mieszkańców domu. Kierownik 5 ośrodka zdrowia p. Plaskowski przydzielił im wszystkim mieszkania, jednych ulokowano w hotelu Londyńskim, innych w miejskich schroniskach dla bezdomnych. Odbywały się przytem wstrząsające sceny. Lokatorzy zawałonego domu odmawiali dobrowolnego usunięcia się z posesji. Trzeba było zastosować siłę. Po rozwieżeniu ich na miejsce nowego mieszkania niemal wszyscy odmawiali przyjęcia posiłku, dopiero po udzieleniu przez wezwanego lekarza środków uspokajających, nieszczęśliwi zdecydowali się jeść.

W ciągu nocy ubiegłej pogotowie udzieliło pomocy jeszcze 5 osobom. Są to: Józef Puculak, (Felińskiego 1), robotnik, (potłuczenie lewej dłoni, wskutek przysięcenia deska), Józef Grabowski, (Rawska 11), robotnik, (potłuczenie prawej stopy, wskutek przysięcenia cegła), Sruł Goldblatt, kamaznik, który cudem uratował się, natomiast — jak wiadomo — zginęła jego córka, dopiero po upływie kilku godzin zaczął narzekać na ból łokcia prawej ręki i Estera Dratwowa, (osłabienie i silne zdenerwowanie).

W czwartek nad ranem zmarła w szpitalu Szajndla Goldblatt, nieszczęśliwa matka której jęki długie godziny po katastrofie dochodziły spod gruzów. Śmierć Goldblattowej powiększyła liczbę śmiertelnych ofiar do 7 osób.

W ciągu nocy ze środy na czwartek i w ciągu czwartku spod gruzów wydobywano rzeczy lokatorów zawałonej oficyny. Między innymi znaleziono kilka książeczek oszczędności z parotysięcznymi wkładami. Znaleziono również dość dużo wartościowej biżuterji i złota. Zabezpieczeniem tych rzeczy zajęła się policja.

Zabezpieczanie murów przed dalszym zawaleniem się

Całą ulicę Freta od Długiej aż do następnej przecznicy zamyka dla ruchu kołowego i pieszego silnie skonsyngowana policja. Przed domem Freta 16 stoją dwa wozy strażackiego pogotowia oraz karetka „Ostatniej Posługi”. Mieszkańcy tego odcinka bądź grupują się na ulicy, bądź wyglądają przez okna, obserwując przebieg akcji ratowniczej.

Na miejscu wypadku znajdują się przedstawiciele władz policyjnych, członkowie miejskiej komisji budowlanej i oficerowie straży ogniowej. Sciana, sąsiadująca ze zwałonym frontem oficyny będzie podparta. Ma to na celu zabezpieczenie jej przed zawaleniem się. Zwisający nad podwórzem dach będzie również podparty specjalnym rusztowaniem.

Przystąpiono już do budowania zabezpieczenia. Robotami kierują inżynierowie:

Brandy, Maluga i Daszkiewicz z komitetu rezbudowy zarządu miasta, oraz inżynier Pawluć i Giring z inspekcji budowlanej zarządu miasta.

Przypuszczenia co do przyczyn katastrofy

Istnieją trzy przypuszczenia co do przyczyn katastrofy, pierwsze z nich najbardziej prawdopodobne jest to, iż fundamenty domu przy ulicy Freta 16, podmyła woda wskutek czego one się osunęły, ściana zaś straciwszy podstawy zawałiła się. Przypuszczenie to znajduje uzasadnienie. Zarysowanie się fundamentów oraz groźbę zawalenia się budynków stwierdzono w domu przy ulicy Freta 12, oraz w kościele św. Jacka przy ulicy Freta 8-10. Komisja budowlana poleciła zabezpieczyć te budowle. W zagrożonych miejscach ustawiono t. zw. „blindaże”.

Wedle innego przypuszczenia przyczyna katastrofy była następująca:

W roku 1909 właściciel domu przy ulicy Freta 16, Jakób Fiszchaut złożył plany nadbudowy dalszych dwóch pięter nad dwupię-

Chwile grozy odżywają

w przejmującej opowieści kierownika akcji ratowniczej

To samo pismo warszawskie zamieszcza rozmowę swego sprawozdawcy z jednym z kierowników akcji ratowniczej, p. Malinowskim.

— My strażacy — opowiadał — przywykliśmy już do wielu rzeczy... Ale teraz to było potworne. Po pierwszym wstrząsie byliśmy już na miejscu. Widzieliśmy jakąś kobietę (była to Szajndla Goldblatt) i słyszeliśmy jęki dzieci. Byliśmy o krok od ich uratowania — niestety w chwili, gdy mieliśmy uwolnić nieszczęśliwych, nastąpiło zawalenie się dalszej części gmachu.

W ostatniej chwili wycofaliśmy się. Gdybyśmy jeszcze przez kilka sekund dłużej pozostali, strażakom groziłaby nieuchronna

Po ustawieniu rusztowania podpierającego, na miejsce zjedzie komisja sądowo-śledcza z prokuratorem Marcinkowskim i sędzią śledczym Zalcbergiem.

trową oficyną. W prawej oficynie przy nadbudowie nie zmieniono belek na niższych piętrach, wskutek tego nastąpiła katastrofa. Jak to można nauce stwierdzić belki są zupełnie przegniłe i spróchniałe. Nic dziwnego, że w tych warunkach wskutek obciążenia nadbudową nastąpił rozpór ścian wewnętrznych i pod naciskiem ciężaru górnego zwały się początkowo sufitu, a wskutek wstrząsu także i ściany szczytowe.

Wreszcie trzecia teza mówi, iż powodem katastrofy było nieumiejętne mycie podłóg przez lokatorów oficyny. Wskutek wylewania na podłogi zbyt wielkich ilości wody, woda przesiąkała przez deski podłogi i dostając się do stropów podłogowo-sufitowych, spowodowała ich gnicie. Osłabione w ten sposób belki nie wytrzymały nacisku pękły.

Śmierć. Postanowiliśmy jednak za wszelką cenę dotrzeć jaknajprędzej do tych, którzy zostali pod gruzami. Dzwieczył nam jeszcze w uszach jęk nieszczęśliwych dzieci... Zadanie nasze nie było łatwe. Po kilkugodzinnych wysiłkach dotarliśmy wreszcie, a raczej dokopaliliśmy się do pierwszego dziecka, 4-letniego Sruła Franslättera. Nad jego łóżkiem leżały dwie belki, na których zatrzymały się zwały cegieł. Może pan sobie wyobrazić radość strażaków, gdy stwierdzili, że małemu nic się nie stało.

W chwilę później dotarliśmy do miejsca, w którym leżała Szajndla Goldblatt. Kobieta ta wyglądała strasznie. Cała twarz



Każda tutka zaopatrzona jest w sącdek z waty „SOKOLINA”, zabezpieczającej przed szkodliwymi składnikami nikotyny.

Wyrób Fabryki Tutek „SOKOL” w Warszawie.

okryta szarym pyłem, widać tylko czerwone plamy oczu, z których ciekła krew ze łzami.

Nie straciła ona przytomności. Gdy odsuwaliśmy deski i gruz, wciąż krzyczała. Trudno było ją wyciągnąć, czepiała się kurczowo belek i krzyczała obłędnie: „Moja córka, moja córka!” To było straszne. Człowiek mniej zahartowany na sam jej widok mógłby dostać wstrząsu nerwowego. Niestety już nie żyła...

Pierwszy kwartał tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska

(p.) Dnia 1 sierpnia minął pierwszy kwartał tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska. Siegnijmy pamięcią wstecz na niedaleką przeszłość i uprzytomnijmy sobie fakty, które złożyły się na tę tragedję, nie zapominając o tem, że materiał wybuchowy dla niej gromadzony był nieomal przez wszystkie senaty w ciągu szeregu lat. Jak powszechnie wiadomo, materiał ten rodził się wskutek niezrozumienia (nie chcemy insynuować złej woli) przez senaty gdańskie funkcji Wolnego Miasta i portu w organizmie gospodarczym Rzeczypospolitej Polskiej. Senatowi gdańskiemu, bez względu na ich zabarwienie polityczno-partyjne, zdawało się i — jak świadczy świeże przykłady — zdaje się w dalszym ciągu, że najlepiej służą swej macierzy niemieckiej przez pletczenie trudności na drodze rozwoju gospodarczego Polski. To mniemanie stało się niejako wyznaniem wiary niemal każdego senatu a jeśli który z nich postąpił inaczej czuł się w obowiązku mocno usprawiedliwiać swe postępowanie wobec ludności niemieckiej Wolnego Miasta. Jakby ludność ta była wrogo nastrojona wobec wszystkiego co polskie, a nawet wobec wszystkiego co sprzyja Polsce?! Oczywiście nonsens, z którym w tej chwili nie zamierzamy się rozprawić, gdyż niniejszy artykuł poświęcamy rozważaniom na temat kwartału tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska.

Gdy przemówienia na wiecach i zebraniach partyjnych o wyśmienitych owocach z gospodarki Wolnego Miasta przestały skutkować, gdy Rzesza, z wyniku wyborów w kwietniu przekonawszy się, że sumy miljonowe łożone na akcję w Gdańsku nie przynoszą nadzie-

wanych korzyści, nie tylko cofnęła dotacje, ale nawet zamroziła u siebie wielomiljonowe należności Gdańska — bomba musiała wybuchnąć. Stało się to w nocy z dnia 1 na 2 maja br. Senat wydał zarządzenie w sprawie dewaluacji guldena o 42,3 proc., bez poprzedniego porozumienia się z Polską. Wydając zarządzenie dewaluacyjne senat gdański spodziewał się, że na arenie gospodarczej nastąpi pewne zamieszanie, lecz że uda się je opanować środkami administracyjno-policyjnymi. Przede wszystkim, aby przeciwdziałać wzrostowi drożyzny, jak z rogu obfitości zaczęły się sypać rozporządzenia komisarza do badania cen. Kilka dotkliwych kar wystarczyło, ażeby kupców zmusić do wyprzedawania za półdarmo (dosłownie!) posiadanych na składach towarów. W ciągu kilku tygodni niektóre magazyny zostały kompletnie ogołocone, gdyż ludność ratując „swego” guldena kupowała zań co pod rękę wpadło. Lecz już w drugim tygodniu życia „nowego” guldena, zrzeszeniom kupieckim udało się przekonać kompetentne władze gdańskie, że ostateczna ruina handlu gdańskiego nie leży w naszym interesie. Po zaczęły więc ukazywać się pierwsze jaskółki zwyżki cen, poczem z biegiem dni nadleciały ich całe gromady, wyrównując niższe guldena, a nawet w wielu wypadkach przewyższając ją.

Na początku czerwca sytuacja gospodarcza i walutowa W. M. Gdańska uległa dalszej komplikacji. Kupcy gdańscy, usiłując nawiązać ponownie stosunki ze swymi dostawcami z Polski, czynili wysiłki, aby zdobyć niezbędne dewizy dla regulowania rachunków. Zaczęła się pogoń za dewizami, której kres położyło zarządzenie Sena-

tu, prowadzące z dniem 11 czerwca przymusowe ferie bankowe oraz przymusową gospodarkę dewizami. Od dnia tego skrepowana została ostatecznie swoboda ruchu gospodarczego, i wewnątrz jednolitego obszaru celnego polsko-gdańskiego wyrósł mur chiński, uniemożliw normalną współpracę.

Już dnia 13 czerwca Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku zwrócił uwagę senatu na sprzeczność zarządzenia dewizowego z obowiązującymi Gdańsk umowami, domagając się zniesienia tego zarządzenia. Niemal równocześnie Polska zofiarowała wspaniałomyślnie swą pomoc w likwidowaniu trudności finansowych Gdańska.

Niestety, perswazje i prośby pozostały bez echa. Senat gdański oświadczył, że sam da sobie radę. Ale praktyka wykazała co innego. Trudności, zamiast maleć, zaczęły narastać i zagrażać interesom skarbu i sfer gospodarczych Polski. Wobec tego rząd polski został zmuszony do wzięcia w obronę tych interesów, wydając dotychczas zaledwie dwa zarządzenia zapobiegawcze, a mianowicie kolejowe i celne. Przeciwno obydwu tym zarządzeniom niemiecka prasa gdańska podniosła alarm, twierdząc, że są one niezgodne z umowami polsko-gdańskimi. W swoim czasie ta sama prasa przemilczała zupełnie fakt złamania zobowiązań Gdańska wobec Polski wskutek wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Jak widać robota szyta ścięciem niewybrednym.

Tak mniej więcej w ogólnych zarysach przedstawia się kwartał tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska. Stwierdzić należy, że wbrew zapowiedziom miarodajnych sfer gdańskich jakoby siły Gdańska były dostateczne dla opanowania kryzysu we wszystkich działach gospodarczych, kryzys ten pogłębia się z dnia na dzień, groząc nowymi komplikacjami i wystawiając stosunki polsko-gdańskie na ciężką próbę.

Nową taką próbą jest wyposażenie przez senat gdański prezydenta Senatu Greisera w specjalne pełnomocnictwa, w dniu 1 sierpnia br. Dzień ten rozpoczyna nowy etap w tragedji finansowej i gospodarczej W. M. Gdańska, który należy już do drugiego kwartału.

Co do ludności W. M. Gdańska przetrzymaniu krytycznych czasów sprzyja pora letnia i okres żniw. Lecz jak się ułożą stosunki z nadejściem chłodów jesiennych?...

POCIĄG-WYSTAWA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

pozostanie w Toruniu od dnia 5 do 8 sierpnia br. na stacji Nadbrzeże nad Wisłą

Wystawa otwarta od godz. 10 do 21. Ceny biletów: ulgowe dla wojskowych i młodzieży 25 groszy, normalne 49 groszy. Wycieczki zbiorowe korzystają ze specjalnych ulg.

6886

CENTRALNE TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ

Nr. 40 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

KS. LEON HEYKE

Sfinks kaszubski

3. Stylistyka kaszubska

Wiele już mówiono i pisano o mowie kaszubskiej, u swoich i u obcych. Najtrafniejsze ze wszystkich wypowiedziały o niej zdanie ks. Hieronim Gołębiowski, długoletni proboszcz w Jastarni na Rybakach. Pisze on w swoich „Obrazkach rybackich”: „Chociaż Kaszubi z Polakami czują się jednego serca, to jednak swoją mowę pokochali, a kiedy który z nich się sady na mowę polską, to urągając powtarzają, że „polasz”. Język kaszubski dla Polaków prawie żadnej trudności nie przedstawia. Przez rozmaite akcentowanie, czasem na ostatniej a czasem na trzeciej lub czwartej z końca sylabie, mowa kaszubska staje się bardzo przyjemna dla ucha”. Barwę i życie nadają każdemu językowi jego czasowniki, poznajmy więc kaszubskie czasowanie.

1. **Czasowniki.** Nie różnią się one od polskich i odmiana ich jest tażsama. Zachowała się jednak liczba podwójna: ma i wa, np.: ma widzima = my dwaj widzimy, wa widzita = wy dwaj widzicie. Ostatnia forma: wa widzita oznacza i drugą osobę liczby mnogiej = widzicie. Formę grzeszności wyraża „We”, np.: We widzice = Pan widzisz. Imiesłów przysłówkowy jest tylko jeden i to czasu teraźniejszego: godajace = gadając. **Akcentuacja** czasownika jest dosyć trudna, są jednak następujące zasady: a) **W trybie bezokolicznym akcent spoczywa zwykle na zgłosce przedostatniej:** pogadac, wemesz-lac. W trybie rozkazującym formy 1. p.: i, e akcentują stale pierwszą z początku, np.: robi, pisze, narobi, popisze, poprzerobi, ponapisze! formy zaś 1. mn.: ita, eta akcentują stale przedostatnią: pizszeta, robita! Formy na: ij, ej, yj, oj, uj akcentują stale w 1. p. przedostatnią a w 1. mn. trzecią z końca, np. 1. p.: pozabij, ponaszij, nadawoj, przemaluj, uzdrowiej, 1. mn.: pozabijta, ponaszijta i t. d. b) **Czas teraźniejszy akcentuje zgłoskę przed końcówką:** pomódzesz, pomóžeme, ale w pierwszej osobie 1. p.

pierwszą: pomogę, napiszę, niezrobię. W czasie przeszłym forma „oi, ii, ai” ma akcent zawsze na początku: napisoł podowół, porobił, wecygnął, a formy „aia, aia, aie, aie, aia, aia, aie, aie, aia” akcentują przedostatnią: godała, dowalo, ucekała, pomagale, robila, cygnęła. To są najgłówniejsze zasady akcentuacji czasownika kaszubskiego. Ta zmienna akcentuacja sprawia, że mowa kaszubska jest prędką, skoczna i żwawa. W toku rozmowy czas przeszły chętnie przeskakuje w teraźniejszy: przesze i widza.

2. **Mowa wiązana.** Pośmiennictwo kaszubskie zaczęło się od poezji. Objaw to spotykany u wszystkich narodów. Kaszubszczyzna jako język żywy przechowała się w ludzie rybacko-rolniczym i dlatego słownictwo kaszubskie najbogatsze jest w tych dwóch dziedzinach: rolniczej i morskiej. Mowa kaszubska nie znosi rozdźwięku samogłoskowego i stworzyła przydech, który w różnych występuje postaciach: przed a, e, i jako „j” lub „h”, np.: Adam = Jadam, Ewa = Jewa, idę = jidę, Anka = Hanka, przed o i u jako ū, np.: oko = ūoko, ucho = ūcho, nauka = noŭka. Pieśń ludowa i artystyczna stosuje 4 formy poetyckie: zgłos i krasę, skłód i przèdept. Zgłos polega na połączeniu tych samych lub podobnych sobie wyrazów: wisy, wisy

wiserek. Krasa czyli porównanie obejmuje przypowieści i przysłowia: chłop jak snop, pon jak zbon. Skłód czyli rym bywa stosowany jak w poezji polskiej. **Przèdept** oznacza rytm, który w mowie wiązanej jest niezbędny. Różne okolice różny stosują rytm. Z rytmem łączą się miary wierszowe, z których w piśmiennictwie kaszubskim spotykamy 4: trocheje, jamby i daktyle, anapesty. Metrum najczęściej ulubionym jest trochej czterostopowy, stosowany w balladowych poematach: „Dobrogost i Miłoslawa” — Wielgi zgwer je dzyszo w Gduńsku, Świętopolk do grodu wroco — i czterostopowy mieszany z trzostopowym w „Panu Czorlińskim” — Druche, chżyż le nadstawta II bliży wasze usze. W dramatach wysuwa się na czoło energiczny, silny anapest. Gdybym się odważył na epos kaszubski, użyłbym do niego majestatycznego trocheju sześciostopowego: Nowy idze wiew grzemiące po Kaszobach.

3. **Proza kaszubska.** Nie będę wylizczał wszystkich form stylistycznych, gdyż stylistyka kaszubska nie różni się od polskiej. Są więc postaci mowy: porównanie, przeciwstawienie, przenośnia, ogarnienie i przesadnia, są i zwroty mowy: apostrofa, wykrzyknik, pytanie, powtórzenie i stopniowanie. W

rytmice prozy najsilniej zaznacza się równoległość wyrazów, zdań, okresów. Rytmika ta wytwarza uroczystry nastrój, wywołuje uczucie powagi, potęguje wrażenie myśli, uczuć i obrazów. Mowa posuwa się naprzód, jakby na dwóch równych nogach, poważna, rytmiczna, melodyjna. Dowodem tego są bajki kaszubskie. Przykład: „Bele so ubogi rodzece a miele trzech senów. A ten ojc to był ubogi a matka beła też przé nich. Ale on był rebokę a nie mógł ulowic. Tak ty knopi godale: Taku, nom sę chce jesc. A ty trzei knopi bele we szkole baro wesok uczaly. A ten nomłodszy sę zwól Piotr, to był ten nomądrzejszy”. W takim równym tempie posuwa się dalej opowiadanie. Przy żywszem jednak odczuwaniu tok przeskakuje z trybu przeszłego w teraźniejszy, np. „Oni so wesukale pączki do jedzenia i jedle. A jak oni zjedle, tak so legle tam, usnęle mocno. Przyndze ogromno, wialgo zniża, dwa syżenie wesoko, dwanosce syżni długo, obłożo do koła nich trze raze i robi trze kręgi do koła. Tej im sę tak cepto zrobiło i niemogle odecknąć”. Jak w poezji tak i w prozie przeważa forma balladowa, krótka, zwięzła, nie lubiąca długich zdań i zawiłych okresów. Styl kaszubski jest wartki, zwinny, przejrzysty, a nadewszystko symetryczny.

W trzech artykułach poprzednich omawiałem zagadnienia przeważnie językowe. Nie wyznaczałem tematów, ale mam wrażenie, że dałem pogląd dobry na całokształt tej dziedziny. Sprawa została właściwie postawiona i pierwsze pytanie sfinksa kaszubskiego rozwiązano: Język kaszubski jest narzęciem języka polskiego i rozwój literatury kaszubskiej możliwy jest tylko w ramach języka polskiego. Język polski udoskonalil mowę kaszubską a mowa kaszubska wzbogaci słownictwo polskie. Tego zdania był Cejnowa, pionier sprawy kaszubskiej, był i Derdowski, pierwszy poeta kaszubski, tego zdania byli młodokaszubi, są dzisiaj wogóle wszyscy Kaszubi. Pielęgnowanie swojszczyzny nie było i nie jest separatyzmem.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO
GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO;
TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4
TELEFON 17-46.

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

Kartka z podróży

Jak cacko w morskiej kąpieli,
jak bajka, która ożyła,
jak haftowany gobelin
Wenecja mi się wysniła...

Jak koronkowe złudzenie,
jak klejnot, zgubiony w morzu,
bliższą cudowne sklepienia
pałacu potężnych Dożów.

Jak czarne cienie, jak duchy,
podłużne, lekkie gondole

powolnym, leniwym ruchem
suna zielonych wód polem...

Jak rozsypane klejnoty,
jak pałac wodny Neptuna,
srebrem i miedzią i złotem
miasto uśmiecha się ku nam...

Jak złuda w prawdę zmieniona,
jak prawda — co bajką była,
w objęcia morza wtulona
Wenecja nam się zjawiła...

GWIDO CHMARZYŃSKI.

Nowy artysta na Pomorzu

Refleksje po wystawie Pindelskiego

Często czytam w prasie pomorskiej o statkach lat, że stolica Pomorza Toruń „nie sprzyja” twórczości artystycznej, ściślej mówiąc plastycznej. Co to znaczy „nie sprzyja”? Czy chodzi tu o szczególną atmosferę, powiem klimat psychiczny, któryby przeszkadzał tam rozwinąć się twórcy; czy chodzi o to, że miasto to nie umacnia i nie podtrzymuje twórczych poczynań ludzi, których jedynym i wyłącznym przewinieniem jest to, że pragną — każdy na swój sposób — pięknem przepełnić nasze codzienne, zwykłe życie? Zdaje mi się jednak, że nie tak rzeczy się mają...

Zgadzam się w tem: twórca, artysta potrzebował zawsze i potrzebuje odbiorcy, który jest promotorem zewnętrznym jego wyrażań. Aspołeczne jest owo „sobie a muzom”, i to zarówno w sensie subiektywnym, jak obiektywnym.

Ala ci odbiorcy (grupa społeczna, miasto) to zaledwie mały fragment tych postulatów, jakich potrzeba artystce do wyrażenia pełni swej treści plastycznej. Zasadniczym — to artysta sam.

Warunkiem, — aby był nim całkowicie, o zdecydowanej samowiedzy artystycznej i jędrnej, własnej postawie wewnętrznej (t. zw. umiejętności formalne lub techniczne są oczywiście warunkiem tak integralnym, że ich specjalnie nie wymieniam). To się nazywa indywidualnością, a bywa ona tem silniejszą, o ile treść wewnętrzna artysty, to co mu najdroższe, o co walczy, czem się raduje i smuci — słowem co jest nim pełne i niepodzielne, — jeśli to

wszystko (a zarazem jedno) znajduje swą własną formę wyrażeniową. Artysta taki musi stworzyć sobie swój świat wewnętrzny, wyhodować swe wizje na skalę swej postawy wewnętrznej. Siła charakteru, jasny ideał czasu teraźniejszego lub przyszłego — i talent: oto dwa czynniki, które tworzą artystę i pozwalają mu istnieć, pracować i męczyć się wbrew wszystkiemu, wbrew wszelkim przeszkodom w koniunkturze ekonomicznej albo społecznej. To słowa już może banalne; ale jakże często ludzie o tem zapominają. Gorzej jeszcze, gdy sami artyści tego nie czują i nie wiedzą, a wtedy jest winne rzekomo środowisko, które „nie sprzyja twórczości artystycznej”.

Toruń — już w średniowieczu stolica duchowa ziemi pruskiej (Pomorze i Chełmińskie) — sprzyjał twórczości artystycznej i ją popierał, jeśli widział u siebie artystów poważnych, nieraz na najwyższą miarę europejską. Przypominam wspaniałą szkołę malarstwa na przełomie 15—16 wieku (fascynujące „Zdjęcie z Krzyża” — dziś w Pelplinie) i pracownię rzeźbiarską twórcy „Pięknej Madonny” świętojańskiej (po r. 1400) o nieledwie najwyższej klasie sztuki europejskiej tego czasu. U nich to zamawiano hojnie, ale też wiele od nich żądano. Wytworzyła się wtedy sztuka toruńska o własnych znamionach regionalnych. Za Władysława IV pracuje w Toruniu jego malarz nadworny Bartłomiej Strobel, i on to wznosi tu swą sztukę do znacznej wyżyny, mimo niebardzo sprzyjających warunków w mieście, pogrążonym wtedy w dziwnej acedji duchowej.

Portret rajcy Huebnera (w ratuszu toruńskim) stanowi — jak dotąd — szczytowy punkt toruńskiego malarstwa portretowego (1644). Więc nie miasto — a sami twórcy winni si i ł a s w e g o t a l e n t u poruścić rzekomą „obojętność” społeczeństwa. Widziałem przecież na podstawie kilkuletniej obserwacji, że mieśc zapalnych w tem społeczeństwie jest aż nazbyt dużo. Jednak lonty muszą doń przyłożyć już sami artyści i czujący i wiedzący swym instynktem twórczym.

Uwagi powyższe nasunęły mi się po obejrzeniu wystawy obrazów Leszka Pindelskiego, artysty młodego i szukającego własnie w Toruniu swego własnego wyrazu plastycznego. I co z tych uwag wnioskować?

Tutaj dotykam sedna problemu, problemu może jeszcze dziś w stanie nieskondensowanym, płynnym, ale przez to niepozbanionym swoistej dynamiki. Otóż w młodej twórczości Pindelskiego występują momenty, które pozwalają już obecnie wróżyć młodemu malarzowi „dobrą przyszłość”. Momenty te wysuwają sztukę jego ponad normę tego wszystkiego, cośmy dotąd w powojennym Toruniu widzieli. Nie to ważne, że genera artystyczna Pindelskiego tkwi w szkole postimpresjonistycznej Pankiewicza, na którego dążeniach do nowej i jędrnej organizacji kompozycyjnej buduje swe dzieła nasz młody malarz. Nie to zasługuje na szczególne podkreślenie, że kilkuletnie studja artysty w Paryżu nauczyły go patrzeć i rozumieć genialne rozwiązania malarskie El Greco, Rubensów, Rembrandtów, Delacroix'ów, Cezanne'ów i... Ingresów. To owe fundamentalne źródła natchnień i kamienie probiercze dla minionych i przyszłych pokoleń sztuki. Te lata „uczniowskie” dopomogły Pindelskiemu do opanowania rzemiosła, do przyjęcia odpowiedniego dystansu, do skry-

stalizowania logiki kompozycyjnej, do zrozumienia walorów barwy, wreszcie do odkrycia prawd metafizycznych, zaklętych w duszach genialnych mistrzów. Zdobyte te stanowią niezawodnie kapitalne impulsy dla twórczości każdego artysty. Ale jest jeszcze sam talent, własny i nie do zdobycia, talent wrodzony: i on to kieruje twórczością naszego malarza, jest zbawiennym regulatorem jego „popędu” artystycznego.

Patrząc na niezwykle interesujący w swej bezkompromisowej prostocie portret „Dziewczęcia z kokardą”, na portret pani Mr., aż niemal brutalny w fizjognomicznej charakterystyce modelki o niezwyklej indywidualności wyrazu lub oglądając inne wizerunki kobiet: raz o dosadnym uchwyceniu naiwności młodzieńczej (portret panny N.), gdzieindziej o niepokojącej prawdzie kobiecego „charme” (portret pani Szcz.), wyczuwam w Pindelskim niezwykle uzdolnienie w chwytności wyrazu osoby portretowanej, w utrwalaniu wewnętrznego „habitus” modelki. Przytem podkreślam dobry i szczerzy dobór zespołów kolorystycznych (technika olejna) o zgoła niebanalnych ziołach. Czujemy, że treść wewnętrzna nadaje kierunek wymowie formalnej. I to jest w Pindelskim niecodzienne i wzbudza szacunek dla jego pracy. A pracy tej — zwłaszcza nad sobą — wymagamy wiele.

Drugie pole zainteresowań naszego malarza stanowi pejzaż: więc przyroda dzika, motywy marynistyczne, „portrety” gmachów zabytkowych Torunia. Nie chodzi mi o wylizczanie tytułów, lecz tych kilka rzeczy, które nam pokazał Pindelski wykazują wysoką klasę wrażliwości na różnorodność zjawisk. W „Ratuszu Toruńskim” czy też w „Parku Słonecznym” wydobyl Pindelski nerw i istotę tych rzeczy. Pod naskórkim pulsuje krew żywa. Nieraz nasuwają się chwa-

Sydzień w radjo

Program radjowy a postać Marszałka Piłsudskiego

Zamierzenia „Polskiego Radja“ na najbliższą przyszłość

Nowy program radjowy, który wejdzie w życie 1 września r. b., przewiduje szereg audycji poświęconych zbliżeniu postaci Józefa Piłsudskiego do społeczeństwa, tak aby — jak brzmi ideologiczne umotywowanie programu — dla każdego Polaka stała się ona nie tylko symbolem i legendą, lecz wzorem do naśladowania w życiu. W nowym programie nadawane będą stale w niedzielę myśli wybrane Józefa Piłsudskiego, po zatem nadany zostanie cykl odczytów p. t. „Józef Piłsudski w życiu i pracy dla Polski“, cykl feljetonów p. t. „Jak wyzwała się Polska“ i cykl wspomnień najbliższych współpracowników Marszałka.

Pan Prezydent o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim

Chcąc zapoznać jaknajszersze rzesze społeczeństwa z rolą, odegraną przez szeregi najwybitniejszych współpracowników Marszałka w dziele budowy Państwa Polskiego na tle ich współpracy z Wodzem Narodu, Dyrekcja Polskiego Radja zwróciła się do znanego dziennikarza red. Konrada Wrzosa o przedstawienie słuchaczom radja w szeregu szkiców **czołowych osobistości ze świata politycznego i wojskowego.**

Red. Konrad Wrzos, kierując się dotychczasowymi metodami swej pracy, o-

Olimpiada starogrecka w radjo

W związku z Olimpiadą Sportową która odbędzie się w Berlinie, Polskie Radjo zwróciło się do jednego z wybitnych znawców starożytności greckich o napisanie słuchowska radjowego, poświęconego igrzyskom olimpijskim. Ponieważ sztuka polska odnosiła na poprzednich olimpiadach wybitne sukcesy, zdobywając wiele nagród, można mieć nadzieję, że i w dziedzinie twórczości radjowej pisarz polski zdobędzie w Olimpijskim Konkursie na twórczość radjową, związaną z tematami sportowymi, należne uznanie.

lebne paralele z asami francuskiej kultury malarskiej. Lecz Pindelski sam krystalizuje się tymczasem jako portrecista i jako taki winien rozwijać swą sztukę indywidualną, w której dopomaga mu kultura osobista i żywa obserwacja zjawisk psychologicznych.

Na podstawie licznego zainteresowania się wystawą dzieł Pindelskiego w małej willi przedmiejskiej sądzić można, że malarz ten poruszył już nieco spójny atmosferyczny około społeczeństwa toruńskiego. Narazie sygnalizujemy wyniki dodatnie dwuletnich prac Pindelskiego w Toruniu. Tam, w spokoju „białej willi“ niech malarz pracuje rzetelnie; a może wynik tych prac rozwiąże zagadnienie „genius loci“? Droga doń daleka, a problematyka takiego zjawiska skomplikowana. Narazie chcemy artysty indywidualnego.

Wracam do wstępu. Na Pomorzu zarysowują się narazie trzy silniejsze indywidualności: Mokka (może już jest bliski stylowi z nad morza polskiego?), Stefan Wojciechowski (tendencje do monumentalności dekoracyjnej), Pindelski (akc. na charakterystyce psychologicznej mieszkańca i ziemi Pomorza). Trzy różne podejścia formalne w ramach różnie pojętego naturalizmu. Jeśli Pomorze dotąd nie może wylegitymować się własną plastyką (Bazylika Morska architekta Pniewskiego zrodziła się z koncepcji ogólnopolskiej, z walki z nudą nieartykułowanej bryły, jeśli Gdynia niema piewcy swego żelazo-betonowego eposu, wina w tem samych artystów. Na wypełnienie pułki tej czekamy od lat piętnastu. Jak dotąd przemówił jedynie rzeczowy grzmot palów portowych, przeczuty w genjalnej wizji Zeromskiego. Już zagraniczni reporterzy gdyńskiego czynu spostrzegli tam „brak muz“, a przecież one nadają życiu żywszego rumieńca.

parł swe szkice na dokonanych z osobistościami temi wywiadach. W ten sposób powstał cykl sylwet postaci politycznych i wojskowych, jaki rozpocznie się już w pierwszych dniach sierpnia.

Pierwsza z tego cyklu audycja otwierać będzie **rozmowę z p. Prezydentem Rzeczypospolitej**, który zechciał przyjąć red. Konrada Wrzosa na dłuższym posłuchaniu, udzielając mu niezmiernie interesujących informacji; prelegent odtworzy je w przemówieniu dnia **5 sierpnia o godz. 19.50.**

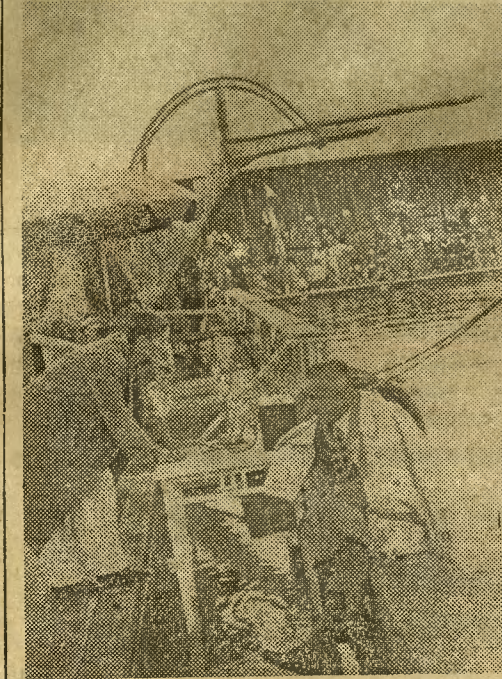
Zapowiedź tej audycji wywoła niewątpliwie zrozumiałe zainteresowanie wśród wszystkich radjostuchaczy nietyl-

ko w kraju, ale i zagranicą, tem więcej że w rozmowie tej p. Prezydent Rzplitej, odpowiadając na kolejne pytania prelegenta, omawia całą historję współpracy swej z Marszałkiem Piłsudskim aż do ostatnich chwil życia Wodza Narodu, udzielając nadto odpowiedzi na aktualne pytania natury politycznej. Audycja ta nosić będzie tytuł: **„Pan Prezydent Rzeczypospolitej o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim“.**

Dalsze szkice z tego cyklu zapoznawać będą radjostuchaczy z szeregiem najwybitniejszych Piłsudczyków. O treści ich i datach nadania poinformujemy radjostuchaczy we właściwym czasie.

Rozgłośnia Pomorska na usługach sportu

Międzynarodowe zawody pływackie Warszawa — Berlin, które odbyły się ubiegłej niedzieli w Ciechocinku, były



transmitowane przez Radjo toruńskie na wszystkie rozgłośnie polskie.

Poniżej reproduujemy fragment z za-

wodów wraz z mikrofonem podczas transmisji, oraz moment pożegnania komendanta ekipy niemieckiej prof. uni-



wersytetu berlińskiego Millera przez dyr. Zakł. Zdrojowego w Ciechocinku p. Stanisława Wiśniewskiego.

Wymiana depesz statku „Kościszko“ z Wyspą Niedźwiedzią

Rozmowa radiowa na północnym krańcu Europy

W dniu 20 ub. m., powrócił do Gdyni statek „Kościszko“ z wycieczki do fjordów norweskich i Nordkapu. W wycieczce tej prowadzonej przez kapitana **Borkowskiego** wzięło udział około 500 pasażerów. Uczestnicy wycieczki mieli możność zwiedzić Kopenhagę, Bergen, Hammerfedy, dotarli do ponurej i groźnej skały Nordkapu w najdalej na północ kontynentu wysuniętym punkcie Europy, a w drodze powrotnej zawadzili o prastarą stolicę Norwegii Trondheim, zwiedzili cały szereg najpiękniejszych fjordów i zrobili kilka górskich wycieczek samochodami i koleją w głąb kraju, do Eidfjordu, Romsdalsfjordu, Sognyfjordu Möröku i inn.

Wśród uczestników znajdował się popularny radjokronikarz **Dr. Marjan Stępowski**, którego uprosił p. inż. Czesław Centkiewicz kierownik b. polskiej wyprawy Roku Polarnego 1932-33 aby o ile to będzie możliwe, ze statku starał się nawiązać drogą radiową porozumienie z Wyspą Niedźwiedzią na Oceanie Lodowatym. Na wyspie tej, zwanej po norwesku Björnöja znajduje się norweska radiostacja, przeznaczona dla służby meteorologicznej i obsługiwana jest przez trzech Norwegów. Zespół ten spełnia swe ciężkie zadanie przez 8 miesięcy dnia białego i 4 miesiące nieprzerwanej nocy, wśród mrozów, wichrów i mgieł. Po roku pracy personel radiostacji zostaje zluzowany przez nowy zespół.

Chodziło więc o to, aby tym Norwegom od ich przyjaciół polskich z Warszawy, Lwowa i Krakowa przesłać pozdrowienia. W nocy z dnia 11 na 12 lipca w pobliżu Nord-

kapu radiostacji ss „Kościszko“ udało się nawiązać kontakt z Björnöją i została w języku niemieckim nadana depesza następująca:

„LJB“ (znak wywoławczy Wyspy Niedźwiedziej) Oejen. Ze statku „Kościszko“, w imieniu grupy członków polskiej ekspedycji polarnej 1932-33 Centkiewicza, Lysakowskiego i Siedleckiego pozwalam sobie przesłać panom najserdeczniejsze pozdrowienia. Stop. Jak wam minęła zima? Stop. Czy mieliście wizyty białych niedźwiedzi? Stop. W jakim stanie znajduje się pozostawiona przez nas na wyspie tablica pamiątkowa? Stop. Proszę uprzejmie o odpowiedź i życzę panom w najlepszym zdrowiu dalszego pobytu na wyspie. Stępowski, radjokronikarz Polskiego Radja“.

Depesza ta została nadana w drodze służbowej. W kilka godzin później z Wyspy Niedźwiedziej nadeszła drogą radiową w języku angielskim odpowiedź następująca:

„Björnöja radio — Stępowski ss. Kościszko. Depeszę z pozdrowieniami od naszych przyjaciół w Polsce odebraliśmy i serdecznie za nią dziękujemy. Niech pan im powie że nasza załoga ma się zupełnie dobrze. O key! Zimą około Nowego Roku zjawiał się tu biały niedźwiedź w pobliżu dawnej stacji polskiej. Nasza tablica pamiątkowa jest umieszczona w niedobrem miejscu, a to z powodu lodów, które działają na nią szkodliwie. Bylibyśmy wdzięczni, gdybyśmy otrzymali od Was pozwolenie na zmianę miejsca. Proponujemy umieszczenie jej na murze dawnej stacji polskiej. Przesyłamy najłepsze pozdrowienia dla pana i dla wszystkich naszych przyjaciół w Polsce. (Lindberg, Johnson i Andersen)“.

Dr. Stępowski przesłał potwierdzenie odbioru tej depeszy, dziękując za jej nadanie i za wiadomość o tablicy, którą już zakomunikował b. członkom Wyprawy Roku Polarnego w Warszawie.

Konkurs na pieśń chóralną o Marszałku Piłsudskim

W najbliższym czasie Polskie Radjo ogłosi konkurs na pieśń chóralną lub małą kantatę o Marszałku. Będzie to konkurs zamknięty, a więc udział w nim będą brać mogli tylko kompozytorzy wybitni, uprzednio zaproszeni do konkursu przez Polskie Radjo. Szczegóły konkursu są obecnie opracowywane przez Wydział Muzyczny P. R.

Transmisje do Ameryki z Częstochowy, Krakowa lub Ostrej Bramy

W połowie lipca b. r. bawili w Warszawie przedstawiciele amerykańskiego towarzystwa radjowego N. B. C. pp. J. F. Royal i Max A. Jordan. Goście amerykańscy złożyli wizytę Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja p. Romanowi Starzyńskiemu i przeprowadzili szereg rozmów z kierownikami programowymi radjofonii polskiej. Celem wizyty było zbadanie na miejscu możliwości zorganizowania w przyszłym sezonie kilku audycji dla Ameryki. Brane były pod uwagę audycje muzyczne o charakterze ludowym oraz transmisje nabożeństw z Częstochowy względnie Krakowa lub z Ostrej Bramy.

W czasie rozmów delegaci N. B. C. zawiadomili Polskie Radjo, że złożyli wniosek do Międzynarodowej Unji Radjofonicznej w Genewie, aby jedno z najbliższych posiedzeń Unji obradowało na pokładzie statku transatlantyckiego, między Europą a Ameryką. Byłby to piękny symbol międzykontynentalnej współpracy radjowej, a jednocześnie okazją do zwiedzenia „Radio-City“ w Nowym Jorku.

Toruńczyk - Laureat nagrody śpiewaczej przed mikrofonem P. R.

Dnia 6 sierpnia o godz. 16,15 w mieszanej audycji radjostacji warszawskiej i toruńskiej wystąpi przed mikrofonem Rozgłośnia Pomorskiej młody, bardzo utalentowany śpiewak, p. Józef Gaczyński z Torunia. W tym samym koncercie przed mikrofonem radjostacji warszawskiej wystąpi wiolonczelista p. Tadeusz Kowalski. W programie utwory kompozytorów obcych i polskich.

Pana Józefa Gaczyńskiego radjostuchacze pomorscy pamiętają zapewne z koncertu, który w dniu 8 czerwca bież. roku nadała Rozgłośnia Pomorska. Młody ten śpiewak otrzymał staranne wykształcenie muzyczne we Włoszech.

W Polsce dokąd wrócił na początku bież. roku, p. Gaczyński jest stosunkowo jeszcze mało znany. Narazie występował tylko w mniejszych koncertach, o charakterze lokalnym. Pierwszym jego większym sukcesem było zdobycie pierwszej nagrody w konkursie na najbardziej radjofoniczny głos, który na wiosnę bież. roku urządziła radjostacja poznańska dla śpiewaczek i śpiewaków z obrębu rozgłośni poznańskiej i pomorskiej.

W konkursie tym, w którym wzięło udział ponad 100 śpiewaków, toruńczyk uzyskał na 150 możliwych punktów 137, co należy uważać za bardzo duży sukces.

Wtorkowy koncert p. Gaczyńskiego wzbudzi zapewne u wszystkich radjostuchaczy pomorskich wielkie zainteresowanie.

Transmisja radiowa z mistrzostw wioślarskich Polski

Polskie Radjo transmitować będzie na wszystkie swoje rozgłośnie najciekawsze fragmenty wioślarskich mistrzostw Polski w drugim dniu zawodów, mianowicie w niedzielę.

Przebieg najważniejszych biegów nagranych będzie na taśmie, w ten sposób, że w każdym biegu poświęconych będzie 2 minuty na start i 3 minuty na koniec każdego biegu. O godzinie 19,25 w niedzielę nastąpi właściwa transmisja z pływ.

Jubileusz radjowy „Szczepka“ ze Lwowa

7 sierpnia b. r. popularny komatant mikrofonowy „Tońka“ p. Kazimierz Wajda obchodzić będzie jubileusz 300-ego występu przed mikrofonem lwowskim. Kazimierz Wajda, znany radjostuchaczom jako „Szczepko“, pełni obecnie funkcje speakera rozgłośni lwowskiej.

Na ziemiach Pomorza

Pociąg-Wystawa na Pomorzu Poznajmy wytwórczość krajową

Pociąg - Wystawa, który w dniach od 5 do 8 bm. stać będzie w Toruniu, a potem uda się w dalszy objazd po Pomorzu przedstawia w 35 wagonach całokształt produkcji polskiej.

Pociąg - Wystawa w okresie trzech lat objedzie całą Polskę i zaznajomi społeczeństwo, zamieszkujące miasta najbardziej odległe od ośrodków produkcyjnych z wytwórczością polską we wszystkich jej działach.

W programie Wystawy uwzględniono przede wszystkim te działy przemysłu, które narażone są na konkurencję zagraniczną.

Poważne miejsce zajmują t. zw. drobne działy wytwórczości, w których do niedawna byliśmy w znacznym stopniu uzależnieni od zagranicy. Pociąg - Wystawa przedstawi bogaty asortyment wszelkiego typu nowości naszej produkcji. Zwiedzając Wystawę, przekonamy się, iż przemysł polski stale kroczy naprzód a wyroby fabryk polskich w niczym nie ustępują wyrobom obcym.

Pociąg - Wystawa będzie nie tylko interesującym przeglądem produkcji krajowej: przemysłu i rolnictwa, ale równocześnie pokazem najnowszych urządzeń technicznych.

Pociąg - Wystawa posiada własną elektryczną pierwszą tego typu całkowicie w Kraju wykonaną.

W ciekawy sposób rozwiązano sprawę oświetlenia dziennego przez zastosowanie t. zw. świetlików (okna wagonów wystawowych są zasłonięte dyktą, natomiast światło dzienne przedostaje się przez częściowo oszkłony dach). Pociąg - Wystawa całkowicie zelektryfikowany pod względem wszystkich swych urządzeń odpowiada ostatnim wymaganiom nowoczesnej techniki wystawowej.

Sztab młodych artystów i grafików polskich pracował nad stroną dekoracyjną Wystawy — scharmonizowaniem wnętrza poszczególnych wagonów i całości. Dekoracje stoisk, gablot, zajmowanych przez najrozsobniejszą firmę polską mienia się wesołą gamą barw pogodnych, nie nużących, lecz urozmaicających zwiedzanie ciekawego parku.

Oglądając Pociąg - Wystawę, łączymy przyjemne z pożytecznym, podziwiając śliczne dekoracje, uczymy się jednocześnie orientować doskonale w procesach gospodarczych.

Pociąg - Wystawa, to żywa i naprawdę realna propaganda produkcji polskiej. Wystawa zachęci wszystkich do kupowania wyrobów polskich. Zwiedzenie Wystawy nauczy nas szacunku dla własnej pracy, wzbudzi wiarę we własne siły i w lepsze jutro gospodarcze kraju. Jeżeli w tak krótkim

stosunkowo okresie czasu potrafiliśmy tak wiele dokonać i to w warunkach najcięższych, jak wspaniale to rokuje nadzieje na przyszłość. W czasie postoju Pociągu w Warszawie zwiedziło wystawę szereg wycieczek zagranicznych, w Spale odwiedzili pociąg Polacy z zagranicy. Jednomyślna opinia zagraniczna brzmi: „Bogaty i różnorodny po-

rozumu. Pociąg Wystawa wykaże najlepiej że nabywanie wyrobów polskich, to nie tylko czyn obywatelski, (kto kupuje wyroby zmniejsza bezrobocie, i ogólną nędzę kraju) krajowe ale i dobrze zrozumiany interes własny polskiego nabywcy.

W dniach 5 do 8 sierpnia Pociąg-Wystawę zwiedzą mieszkańcy Torunia, w dniu 9



Poradnia Budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego.

kaz produkcji polskiej jest najlepszym i wystarczającym dowodem tego, że Polska jest i może być samowystarczalną”.

Miast hasła „Popieraj wytwórczość krajową”, rzucając inne a mianowicie: „Poznaj wytwórczość polską” Centralne Towarzystwo Popierania Wytwórczości Krajowej przemawia nie tylko do uczucia, ale i do

Chełmza, w dniach 10—12 Grudziąd. Dnia 13 pociąg stać będzie w Tucholi, skąd we dług projektowanej trasy Pociąg uda się na dłuższy pobyt do Gdyni, stąd do innych miejscowości Województwa Pomorskiego. W ten sposób w okresie od dnia 4 sierpnia do 4 września Pomorze zapozna się z najciekawszą, i w Polsce wystawą na kołach.

W więzieniu został katolikiem... Niezwyczajna uroczystość w Świeciu

We więzieniu przy Sądzie Grodzkim w Świeciu odsiadywa karę, za udawanie „kontrolera elektrowni krajowej” i pobieranie od naiwnych pieniędzy niej. Artur Schwarzrock z Tlenia (pow. świecki) karany już 11 razy za rozmaite drobne oszustwa.

W czasie odbywania kary w Świeciu, oszust postanowił zerwać z dotychczasowym trybem życia, oraz, ponieważ jest ewangelikiem, przyjąć katolicyzm.

I tak w celi więziennej od dłuższego czasu już Schwarzrock przygotowywał się skrupulatnie do zmiany wyznania.

Nadeszła wreszcie dla niego ta radosna chwila, która stała się nielada uroczystością, choć skromną, lecz bodaj pierwszą tego rodzaju w Świeciu.

We wtorek 30 lipca br. o godz. 5 po południu odbyły się ceremonie przyjęcia przez Schwarzrocka katolicyzmu oraz chrztu warunkowego, którego udzielił ks. Krauze, Rodzicami chrzestnymi byli: naczelnik Sądu p. Guzik wraz ze swą małżonką.

W środę 31 lipca rano podczas uroczystej mszy św. przystąpił Schwarzrock do pierwszej komunji św.

Kronika tygodniowa

Gdy patrzę na muchołapkę...

Człowiek jest potwornym samolubem. Sam, sam i wszystko dla siebie. Jakby wstydzając się tej niemoralnej cechy własnego charakteru, wynaleźliśmy, w przeciwstawieniu do terminu „egoizm”, pojęcie „altruizmu”. Choć doktryna cyników utrzymuje, że wyłączenie egoizmu porusza maszynę świata. Cokolwiek się robi dla kogoś, robi się to przez siebie i dla siebie. Nawet miłość, boć kochając kogoś, kochamy dla zaspokojenia własnych uczuć.

Tak powiadają cynicy. Niech ich tam, choć prawdę rzec — w ich doktrynie mieści się spora szczypta pozornej prawdy. To tylko pewna, że życie nasze nie jest jeszcze dostatecznie schrysztanizowane, że pierwiastek zwierzęcy, silniejszy jest w nas nad wszystkie inne. Stąd człowiek stał się okropnym mordercą, nieznosnym tyranem dla wszystkich, co wokół niego żyje.

Od podszewy aż do czubka głowy obwiszamy się bandyckimi trofeami, które perfidnie nazywamy zdobyciami cywilizacji. Skóra zwierząt, pióra ptaków, wełna owiec itd. — wszystko, co nosimy, pochodzi z ordynarnego rabunku. A jakby tego było jeszcze mało, urządzamy codzienną wielką rzeź wszelakiemu stworzeniu, by nasycić swój żołądek. Nie wstydzimy się i drobniejszych kradzieży, zabierając pszczołom miód, kro-

wom mleko, kurom jaja. Wszystko inne, co nam nieprzydatne, tępiemy z okrutną bezwzględnością.

Tę filozoficzną zadumę wywołała we mnie muchołapka, (mucholówka) która długą, żółtą wstęgą zwisa u pułapu. Na tej żółtej, lepkiej wstędze czarne punkciki. To muchy!

Muchołapka! Co za perfidnie cyniczna na zwa. Niby taka sobie niewinna rzecz, a popatrzmy, co to za tortura. Okrutne średniowiecze nie zdobyłoby się na coś tak wymyślnie zbrodniczego.

Nieszczęsne muchy! Zawiniłyście straszliwie. Człowiek was nie potrzebuje, więc bez serca poddaje was dzień męczarniom, tak, jak żywe raki wrzuca do ukropu. Tak, ale z raków będzie smaczna zupa. Was, muchy, morduje się, bo tak higieniści orzekli. Wydali na was wyrok zagłady. Szwendacie się po wszystkich niemożliwych kątach, zagładacie tam, gdzie nawet szanująca się świnia nie spojrzy, no, i zapaskudzacie nam posiłek; pstrzycie okna, tapety, obrazy; mnożycie się przytem z taką zadziwiającą nieroztropnością, że aż wstydy. Sprzysięgłycie się przeciwko człowiekowi, aby go irytować, zakłócić mu sen, nie macie względów nawet dla chorych, dzieci, włącznie do uszu, nosa, oczu. A przecież człowiek — to król stworzenia, to negus - negesti ziemskiego globu.

To nie starszy brat, przyjaciel, kolega z

którym można sobie za pan-brat. Majestat człowieka obrażony i ta zniewaga krwi i śmierci waszej wymaga. Na to nic nie poradzi. Nie wygracie sprawy przed żadnym trybunałem, przed żadnym sądem apelacyjnym ludzkości.

Na ziemi teraz niema św. Franciszków z Assyżu, co by się ulitowali doli najlichszego robaczka. Zatem nie ludźcie się, ażeby kiedykolwiek los wasz się polepszył. Zginąć musicie. Albo emigrujcie do lasu, w pole. Tam będziecie na swobodzie, a jeśli która z was wpadnie w dziób ptaka, no to będzie miała przynajmniej śmierć na miejscu. Tu, u ludzi konacie godzinami na muchołapce, za to, że jesteście sprzymierzeńcami tyfusu, czerwionki, ospy.

W ten życzliwy sposób odezwałem się do muchy, która usiadła na rogu mego kalamarza, widocznie z nieczym zamiarem wyrażenia pogardy dla mego sposobu pisania.

Przepędziłem ją. Nie znoszę much. A ona w te do mnie odezwie się słowa:

— Bestjo ludzka i nieludzki potworze. Daremnie zastawiasz się jakąś higieną. Powiadasz, że jesteście rozsądnymi wszelkich chorób, że siadamy na wszystkich nieczystościach, że ci zanieczyszczamy twoje mieszkania, ale czy ty, okrutny człowieku, zdajesz sobie sprawę jak sam winien jesteś temu wszystkiemu, że wokół ciebie tyle brudu, śmiecia? Dlaczego nie nauczysz się porządku? Dlaczego plujesz nie do spluwaczki,

Ludzie chorzy na kamienie żółciowe i nerkowe, jak również i na kamień pęcherzową, na nadmierne wytwarzanie się kwasu moczowego i artretyzm, powinni regulować funkcję kiszki, stosując naturalną wodę gorzką Franciszka-Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

P. Wojewoda Pomorski w Warszawie

P. Wojewoda Pomorski Kirtiklis bawi w sprawach służbowych w Warszawie. Powrót p. Wojewody nastąpi dziś, w sobotę, w godzinach południowych.

Z ziemią pałucką na Sowiniec

Z ramienia Związku Strzeleckiego w Żninie wyruszyła onegdaj delegacja wioząca ziemię pałucką na kopiec Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Delegacja żnińska pobrała ziemię z pod tablicy ś. p. Lewandowskiego. Delegację tworzą ob. ob.: Józef Malachowski ze Żnina, Marjan Pawelczak z Gościeszyna i Jan Maczmarek z Mięciężyna.

Wraz z delegacją do Krakowa wyruszyła delegacja z Szubina, w skład której wchodzi ob. ob.: Mieczysław Pańkowski, Czesław Średziński i Stanisław Olejniczak.

Obóz w. f. Kat-Stow. Młodzieży Żeńskiej w Lidzbarku

Drugi w tym roku kurs — obóz w. f. Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej odbędzie się w czasie od 16—30 sierpnia br. w Lidzbarku, na terenach DOK I. Program kursu obejmować będzie gimnastykę, lekkoatletykę, gry sportowe, gry ruchowe, sporty wodne, tańce narodowe, pływanie, korowody, naukę pieśni i wykłady z dziedziny w. f. i pracy organizacyjnej. Kurs w. f. ma na celu przygotowanie zastępu naczelniczek dla Oddziałów KSMŻ na Pomorzu.

Wycieczka KSMZ. do Zakopanego

W sobotę, dnia 3 sierpnia br. wyruszyła wycieczka turystyczna Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej Diecezji Chełmińskiej w liczbie około 40 osób do Zakopanego. Uczestniczki zakwaterują się w Zakładzie SS. Urszulanek na Antolówce, skąd urządzić będą wycieczki w Tatry. W drodze powrotnej zwiedzi wycieczka Kraków.

ZAMIENIĘ DOM

w Niemczech (Prusy Wschodnie) miasto garnizonowe, wartość 200.000 złotych na odpowiedni w Polsce. Oferty proszę kierować na adres Henryka Bermana, Kraków, Pl. Kossaka nr. 1. 6826

dłaczego zaśmiesz plażę, dlaczego rzucaś wszelkie odpadki na ulicę? Prawda, że jesteśmy dokuczliwi, że nie wybieramy miejsca, gdzie usiąść wypada, ale i ty zostawiasz za sobą ślady swego niechlujstwa. Dlaczego nie zastawiasz się żadnych „łapek”, lecz wywieszasz się grzeczne napisy: „Uprasza się o zachowanie czystości”, „Zostaw to miejsce w takim stanie, w jakim pragnąłbyś je zastać”, itd.

I nic to nie pomaga. Groch o ścianę. A przecież macie wolną wolę, rozum, chlubicie się jakąś kulturą. Jesteście ponoć najwyższym gatunkiem stworzenia, (słowo większy, ale nie o to chodzi) a sami żyjcie przykładem, od nas wymagając rzeczy nadzwyczajnych.

Kołując i brzęcząc mi nad głową w ten deseń wymyślała ludziom mała mucha i tak się biedaczka w swej złości zaperzyła, że latając nieostrożnie zawadziła skrzydełkiem o zdradziecką muchołapkę.

Nieszczęsna mucha! Niesamowite musiało odczuwać cierpienia. Brzęczała jak szalona, zda się wzywała ratunku od swych koleżanek. A może w przeraźliwej świadomości losu, którego już się nie odwróci, zgnała swą rodzinę najbliższą, swe dzieci, ojca, matkę, krewnych. Co my wiemy o życiu much, gdy sami siebie właściwie nie znamy.

Umierała z całą przytomnością, aż jeśli jej coraz bardziej słabły, stały się coraz cichsze, nieuchwytnie uchem. Kilka razy rzuciła

Zakończenie Wykładów Międzynarodowych w Gdyni

Onegdaj w auli Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni odbyło się uroczyste zamknięcie tegorocznych wykładów w Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w obecności przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Uroczystość zagał rektor Kolegium prof. dr. T. Hilarowicz. Następnie przemawiał w imieniu Komisarza Rządu m. Gdyni dr. Mojseowicz, dziękując Rektorowi i Senatowi Kolegium za ich trudy i wyrażając wdzięczność m. Gdyni. Następnie po sprawozdaniu z przebiegu tegorocznych wykładów, złożonym przez prof. dra Leona Władysława Biegelaisena, przemawiał p. Władysław Pietrzykowski w języku polskim, niemieckim i węgierskim, podkreślając, że Międzynarodowe Wykłady w Gdyni stanowią teren do zbliżenia przyjacielskiego różnych narodów z wykluczeniem areny politycznej. Z kolei przemawiał dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej komandor Adam Mohuczy, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni J. Kawczyński i przedstawiciel Towarzystwa Prawniczego p. sędzia Pałędzki. Następnie przemawiali przedstawiciele słuchaczy zagranicznych pp. Jan Kempny z Bratysławy, Dragas Denković z Belgradu, p. Joan Ognanowici z Czerniowic i p. dr. Laszlo de Vegh z Misholca (Węgry). Wszyscy przedstawiciele słuchaczy zagranicznych, przemawiając w swoich językach, wyrazili najżywszą wdzięczność Rektorowi i Senatowi Kolegium za danie im sposobności poznania Polski, a w szczególności twórczości polskiej w Gdyni i obiecywali być propagatorami Polski w swoich krajach. Na zakończenie przemawiali dyrektor Magistratu m. Katowic, p. Stanisław Tronowicz, w imieniu biorących udział w wykładach samorządowców i p. Anna Borkowa z Borysławia, która m. in. podkreśliła, że wprowadzenie w roku bieżącym specjalnego działu wykładów o epoce Marszałka Piłsudskiego posiada szczególne znaczenie właśnie tutaj w Gdyni, która jest wynikiem myśli i twórczości Marszałka. Po przemówieniu p. Borkowa wręczyła rektorowi Hilarowiczowi adres podpisany przez słuchaczy polskich i zagranicznych.

NOWE WŁADZE ZRZESZENIA SŁUCHACZY KOLEGIUM

Na zakończenie tegorocznych wykładów odbyło się jak co roku zebranie Zrzeszenia byłych i obecnych słuchaczy Kolegium pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Łomży St. Zacharewicza-Święcickiego. Po przemówieniu protektora Zrzeszenia prof. Hilarowicza i sprawozdaniu złożonym przez sekretarkę Zarządu p. Janinę Kłemańska,

Nowoczesne urządzenia lecznicze, dogodny i przyjemny pobyt zapewnia INOWROCŁAW ZDROJ

się konwulsyjnie, zapewne w przedśmiertnej agonii. Skonała.

Trwało to jednak długo, tak długo, że nie mogłem się doczekać. Irytowała mnie ta śmierć znajomej muchy z kałamarza. Ale nie pospieszyłem jej z pomocą. Niech ginie. Serce mi skamieniało.

Zycie jest twarde dla wszystkiego, co się legnie. Niema pardonu. Patrząc smętnie na tę mucholapkę, na to tragiczne pobojowisko i przez chwilę całe zdarzenie wyolbrzymia mi się do monstrualnych wymiarów. Śmieszny sentyment. Może założyć jeszcze jedno towarzystwo? Towarzystwo Opieki nad Muchami! Kto wie? Wszystko możliwe przy naszej organizacjomani. Nigdy za dużo prezesów w społeczeństwie, które lubuje się w tytułach.

A jednak przecież ta mucha przeżywa mężarnie. Na te mężarnie patrzy dzieci i uczą się obojętnie na wszelkie objawy cudzego bólu.

Podła szelma, potworny szkodnik, na nasze życie i zdrowie dybiący, tępicię to plugawstwo. Ale jak? Jak dotychczas, nad mucholapkę nie masz skuteczniejszego środka.

W rzeczach drobnych jesteśmy dziwnie mało pomysłowi. Nie możemy sobie poradzić z muchą. A przecież zdobyliśmy Atlantyki.

Nad stołem zwisa żółta wstęga w czarne kropki. Mucholapka! Patrząc na nią i myśląc: a jednak człowiek jest nieporadny. I czyżby dlatego tylko był okrutny?

Leon Sobociński.

rozwinęła się żywa dyskusja nad programem działalności, poczem dokonano wyborów do nowego Zarządu złożonego z Polaków i cudzoziemców, do którego weszli:

Jako prezes: **Józef Barański**, sekretarz Wydziału Powiatowego warszawskiego; jako z-ca przewodniczącego **St. Zacharewicz-Święcicki**, wiceprezydent m. Łomży; jako sekretarka **Janina Kłemańska**, jako członkowie zarządu weszli: Jan Kempny z Bratysławy, dr. Janęckowa z Pragi, dr. Stepan Klauz z Pragi, radca wojewódzki J. Frankowski z Białogostoku, inspektor samorządowy L. Wierzbowski z Skierniewic, A. Zieliński z Wysokiego Mazowieckiego, dyrektor Magistratu Tronowicz z Katowic, prof. gimn. A. Borkowa z Borysławia, dyr. gimn. Z. Tyrkówna z Sambora, Dragos Denković z Białogrodu, J. Onanowici z Czerniowic i dr. Lassló de Vegh z Miskolczy.

Święto Pieśni odbędzie się w niedzielę w Gdyni

Połączonymi chórami dyrygować będzie Feliks Nowowiejski

W niedzielę, dnia 4 sierpnia odbędzie się w Gdyni zorganizowane staraniem ruchliwego zarządu Wystawy Rzemieślniczej **Święto Pieśni**, które wywołuje wielkie zainteresowanie w całym mieście.

Według zapowiedzi Zarządu Wystawy z wielu miast przybyć mają do Gdyni specjalne pociągi, wiozące zarówno uczestników chorów, jak i amatorów pieśni, pragnących wziąć udział w tem wielkim święcie śpiewaczem.

Zapowiedziane są trzy pociągi z Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza, z których każdy ma przywieźć 1000 osób. Ponadto 500 osób ma przybyć pociągiem zgłoszonym z Częstochowy i Zagłębia Dąbrowskiego. Pociąg kombinowany z Chojnic, Starogardu, Tczewa i Borów Tucholskich przywieźć ma 1000 osób. Z Wejherowa i pogranicza pruskiego przybędzie ponad 700 osób.

Święto rozpocznie się uroczystą mszą św., którą w kościele Najświętszego Serca Jezusowego odprawi **ks. kanonik Lewandowski**, patron Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy złota śpiewaczego przejdą pochodem przez miasto.

Popołudniu odbędą się śpiewy chorów połączonych pod batutą mistrza **Feliksa Nowowiejskiego** i **ks. kan. Lewandowskiego**, ponadto każdy chór popisywać się będzie osobno pieśnią konkursową.

W dziejach Gdyni jest to uroczystość niezwykła, dotychczas bowiem nigdy nie organizowano tu Święta Pieśni.

Spodziewać się należy, że święto się uda pod względem organizacyjnym i że dzień ten stworzy nową tradycję Święta Pieśni nad morzem w Gdyni.

Wielką atrakcją będzie niewątpliwie to, że połączonymi chórami dyrygować będzie wybitny artysta i kompozytor **Feliks Nowowiejski**, laureat tegorocznej nagrody państwowej, twórca opery morskiej „Legenda Bałtyku”, „Roty” i wielu innych arcydzieł muzyki polskiej tak popularnych w całym kraju.

Popisy rozpoczną się punktualnie o godz. 14,30 na terenach wystawy rzemieślniczej.

W popisach wezmą udział chóry: „Symfonia” (mieszany) oraz męskie „Dzwon Bałtycki”, „Hejnał KPW”, i „Dzwon Kaszubski” z Gdyni, „Lutnia” z Wąbrzeźna, „Halaka” z Golubia, „Harmonja” z Nowego Miasta n. Drwęca, „Pochodnia” z Częstochowy, „Harfa” z Sosnowca, zbiorowy chór II okręgu wlkp. Związku Śpiewaczego z Poznania, „Lutnia” ze Środy, „Lutnia” z Chojnic, „Lutnia” z Starogardu, Chór Włociański z Masłowa pod Kielcami i Towarzystwa Śpiewaczego im. Moniuszki z Radziejowa.

Coprawda wśród zgłoszonych na Święto Pieśni chorów przeważają mało znane chóry prowincjonalne, ale spodziewać się należy, że ta pierwsza próba urzędzenia Święta Pieśni w Gdyni da początek i szerzej zakrojonym imprezom tego rodzaju z udziałem chorów przynajmniej z większych miast pomorskiego i Pomorza gdzie posiadają one swą dobrze zasłużoną sławę.

Zniżka kolejowa na Święto Pieśni w Gdyni

Ministerstwo Komunikacji powiadomiło telegraficznie dyrekcję Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni, że chóry, które udają się na Święto Pieśni w ramach Wystawy, w niedzielę, 4 sierpnia, korzystają z wydatnych zniżek kolejowych. Poszczególne dyrekcje kolejowe zostały powiadomione o tej decyzji Min. Kom. — Chóry, które dotąd nie zdecydowały się jechać do Gdyni, z powodu braku zniżek — mogą się zwrócić do właściwych dyrekcji i bardzo tanio odbyć podróż w obie strony. Zniżki są wielką zachętą dla poszczególnych drużyn śpiewających, które przybędą na tę wielką manifestację patriotyczną nad polskim morzem.

Podziękowanie

Szanownym Państwu, którzy raczyli nam przesłać życzenia z okazji 25-lecia naszego pożycia małżeńskiego składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Józefostwo Bilschelowie.
6873

Tragiczna kąpiel w torfowisku

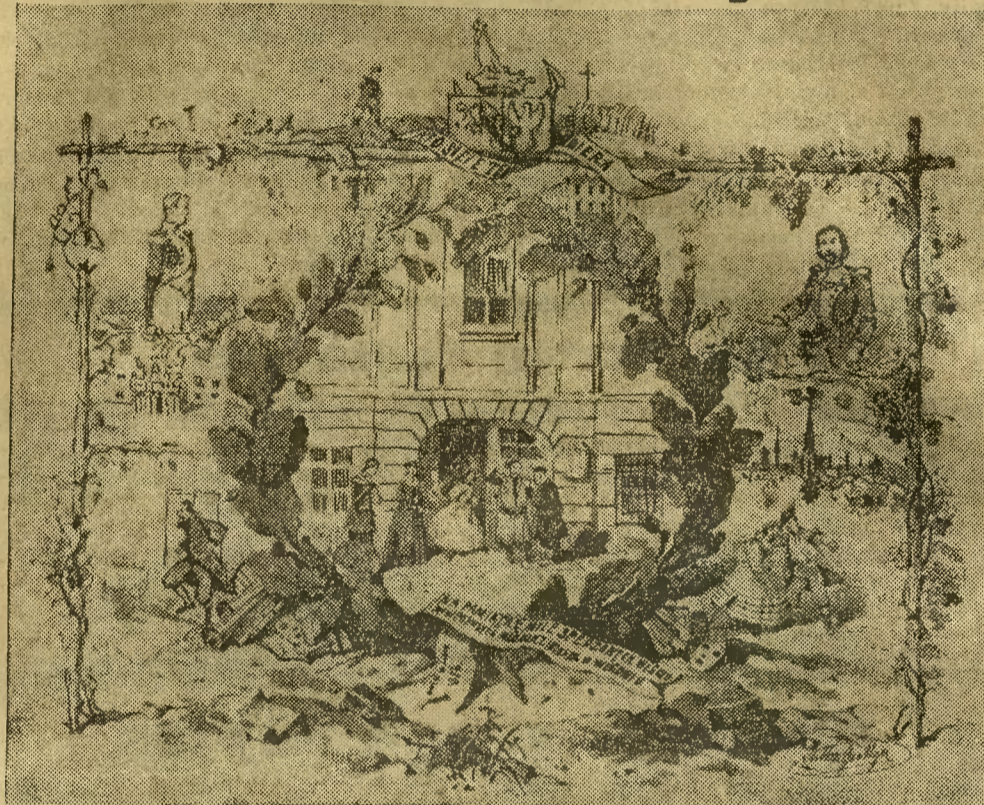
Spokojna wieś Sarbja pod Żninem żyje pod wrażeniem tragicznego utonięcia młodego pracownika rolnego. Zatrudniony u jednego z miejscowych gospodarzy **Hieronim Serzuchowski** udał się przedwczoraj w celu zażycia kąpeli na łąki, gdzie znajdują się głębokie rowy, powstałe po wykopaniu torfu. Serzuchowski rozebrawszy się, skoczył nierozważnie do rowu, przyczem z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn utonął.

Pożary w powiecie żnińskim

W zabudowaniach rolnika **Kulki** w Jadownikach wybuchł onegdaj pożar, którego pastwą padły wszystkie objekty gospodarcze, należące do zagrody. Wraz z chlewami i szopami spalił się żywy i martwy inwentarz. Podczas akcji ratunkowej zdołano uratować z płonącego domu mieszkalnego tylko psociel.

Przyczyna pożaru narazie niewyjaśniona. W Brzyskorzysztwach powstał pożar w zagrodzie rolnika **Fr. Wesółka**. Spaliła się stodoła, wraz ze znajdującymi się w niej ruchomościami. Straty wynoszą około 6000 złotych.

Dar konsula Hozakowskiego



Jak już pisaliśmy, p. konsul Bronisław Hozakowski wręczył p. Wojewodzie Pomorskiemu Stefanowi Kirtiklisowi oryginalny obraz Artura Grottgera z lat młodzieńczych, jako dar dla przyszłego Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego. Obraz przedstawia fragment z „Pana Tadeusza”.

Zjazd elektryków pomorskich w Gdyni

Z inicjatywy gdyńskiego koła Zw. Przedsiębiorców Elektrycznych zwołany zostaje na dzień 14 sierpnia walny zjazd Elektryków Pomorskich do Gdyni.

Udział w zjeździe weźmie cały przemysł elektrotechniczny wszyscy przedsiębiorcy elektrotechniczni, posiadający samodzielne warsztaty pracy, którzy na zjeździe tym ustanowią powołanie do życia Zrzeszenia Przemysłowców Elektrycznych w myśl wskazań Ustawy Przemysłowej na okręg Izby Przem. Handlowej w Gdyni.

Fakt usamodzielnienia się organizacyjnego Pomorza w gałęzi elektrotechnicznej witają wszyscy elektrycy z żywym zadowoleniem, bowiem dotychczasowy brak podobnej organizacji na Pomorzu, wywierał ujemny wpływ na interesy całego przemysłu i zawodu elektrotechnicznego.

Zjazd odbędzie się pod hasłem: — „Wszyscy Elektrycy Pomorscy na zjazd do Gdyni” i w tym celu proszeni są wszyscy elektrycy pracujący na terenie Pomorza o jaknajspieszniejsze podanie swych adresów do sekretariatu koła gdyńskiego Zw. Przedsiębiorców Elektr. Gdyni, Wzgórze Focha nr. 1.

Kamienne groby skrzynkowe z przed 4 000 lat znaleziono pod Żninem

W czasie prac polnych w Gaskach pomiędzy Żninem a Gniewkowem natrafiono przypadkowo na trzy kamienne groby skrzynkowe. W związku z tem bawił onegdaj na miejscu specjalnie zaproszony archeolog prof. **Kostrzewski** z Poznania, który ustalił, iż groby te pochodzą z okresu około 2.000 lat przed narodziem Chrystusa. Wykopalisko to budzi zrozumiałe zaciekawienie w sferach naukowych.

Wachmistrz ułanów pod samochodem jadąc rowerem, wpadł pod samochód osobowy

Dzień 1 sierpnia w Grudziądzu był dniem feralnym; w dniu tym zdarzyły się bowiem dwa wypadki przejechania przez samochód. O tragicznym wypadku przejechania listonosza już donosiliśmy. Ale mniej więcej o tej samej porze przejechany został przez samochód wachmistrz 18 p. ul. Sprawski. Wachmistrz Sprawski jadąc ulicą Legjonów, wskutek nieuwagi wpadł pod samochód osobowy należący do korpusu oficerskiego 64 p. p.

Wskutek najechania wachmistrz Sprawski odniósł silne potłuczenie ciała. Ponieważ zachodziła obawa, że rany mogą być niebezpieczne, tym samym samochodem odwieziono rannego do garnizonowej izby chorych, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, a następnie odstawiono do domu.

Jak stwierdzono, winę wypadku ponosi sam poszkodowany, gdyż jechał rowerem nieuważnie.

Młody „wilk morski” i „magister praw” powędrował za kratki więzienia toruńskiego

Młody, bo zaledwie 24 lat liczący Henryk Janowski z Poznania, był z zawodu handlowcem. Nie znaczy to jednak, by pracował w handlu — zajmował się nim wprawdzie przez pewien czas, ale ponieważ — jak twierdził — „interes nie szły”, a przytem zawód ten jest monotony, wybrał inny, więcej ciekawy i — o co najbardziej mu chodziło — więcej dochodowy — zaczął mianowicie żerować na naiwności ludzkiej, krótko mówiąc rozpoczął oszukiwać, gdzie się dało i kogo się dało.



Henryk Janowski.

Z „zajęciem” tem połączone jest duże ryzyko. Dla zmylenia śladów więc zmienił swe imię i nazwisko i Hieronim Janowski podawał się za Hieronima Jankowskiego, a gdy trzeba było przedstawiał się również za Zdzisława Hoffmanna.

Tytuł handlowca w dobie kryzysu też nie jest dużo wart. Do swej „działalności” Janowski potrzebował jakiegoś magnesu, któryby pociągał i otwierał mu wszystkie drzwi. Zaczął się więc nazywać Hieronim Jankowskim, magistrem praw i sekretarzem wojewody poznańskiego, względnie pomorskiego — zależnie od terenu, na którym się znajdował.

Niejednokrotnie pan „magister” przedstawiał się za członka Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej i w tym charakterze przyjmował ofiary na rzecz Komitetu. Pieniądże naturalnie zawsze ginięły w jego wielkich kieszeniach, a potem... w nocnych lokalach Torunia, Gdyni, Poznania, Warszawy, Kalisza i t. p.

Najwięcej ulubionem zajęciem Jankowskiego była propaganda na rzecz Gdyni i polskiego morza. Robił to w bardzo swoisty sposób.

Przed kilku miesiącami był pracownikiem organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej „Szkwał”. Z wydawnictwa tego jednak go zwolniono. Nie przeszkodziło mu to dalej „krzewić” idei morskiej. Zaczął się podawać za sekretarza wojewody pomorskiego, członka Komitetu Pomocy Młodzieży Akademickiej, Akademickiego Związku Turystycznego i Akademickiego Związku Morskiego w jednej osobie i jako taki rozpoczął zbierać ogłoszenia do „Szkwału” i jakiegos nieznanego wielkiego propagandowego wydawnictwa morskiego.

— Na morzu nasza przyszłość, morzem winniśmy się jeszcze więcej zainteresować. Zwłaszcza kupiectwo powinno mieć w tem interes. Moje wydawnictwa mają za zadanie wpojenie w społeczeństwo hasła, że „bez

morza zginiemy”. Tak, Panie Szanowny, morze, morze i jeszcze raz morze — mawiał z zapalem do swych klientów pan „magister”.

— Wydawnictwa nasze, które mają tak wielkie cele, należy poprzeć przez umieszczenie w nim jakiegoś małego, niedrogięgo ogłoszenia — kończył zazwyczaj młody „wilk morski”.

Wywody jego były przekonujące. To też często nie odmawiano jego prośbie i robiono zamówienia na ogłoszenia i... dawano zaliczki. Nikomu przez myśl nawet nie przyszło, aby elegancki i wymowny młodzieniec mógł być zwyczajnym oszustem.

Tymczasem pan „magister” zbierał do kieszeni pieniądze. Brał po 20 zł, 30 zł, 50 zł, a nawet 100 zł, a gdy mu ktoś proponował tylko 5 zł, zaliczki, wówczas i tą sumą nie gardził. Każdemu sumiennie wystawiał kwity, na których stawał pieczętkę „Szkwału” lub „Akademickiego Związku Morskiego”, pieczętkę zaś robił sam z kupionej za 2 zł małej kieszonekowej gumowej drukarenki dziecięcej.

Ofiar Janowski znalazł bardzo dużo prawie w całej Polsce, a przedewszystkiem na Pomorzu. Oszukał wiele instytucji i osób w Toruniu, Poznaniu, Warszawie, Kaliszu, Ciechocinku, Grudziądzu, Gdyni, Bro-

dnicy, Tucholi, Chojnicach, Nowem i Świeciu. Ogółem potrafił zainkasować ponad 3000 zł. Ofiary oszusta rekrutowały się często z bardzo poważnych instytucji, jak Wydział Powiatowy w Grudziądzu, „Orbis” w Toruniu i w Ciechocinku, kilka cechów rzemieślniczych w Nowem. Pięknym słowem spryciarza uwierzyło wielu właścicieli hoteli, restauracji, mleczarni i młynów w Toruniu, Grudziądzu i t. p.

Wydawało się Janowskiemu, że powodzenie jego jest zupełne, że nikt się na nim nie pozna i, że pieniądze dalej będą wpływały do jego kieszeni.

Możeby i tak było, gdyby nie wszedobylska policja. Poczula ona jaki z „magistra” jest „ptaszek”. Poraz pierwszy zatrzymano go w Brodnicy. Stamtąd jednak Janowskiemu udało się uciec.

Czuźniejszą okazała się policja toruńska. Mając z Brodnicy rysopis oszusta, przytrzymała go na ulicach Torunia w środę, 31 ub. m. i osadziła w areszcie policyjnym, a wczoraj rano — na polecenie prokuratora w toruńskim więzieniu karno-śledczem.

I rozważa pan „magister” obecnie w cisy czterech ścian celi więziennej nad tem, czy opłaca się oszukiwać ludzi, czy też skromnie, ale uczciwie pracować, np. w charakterze handlowca.

Nieuczciwi dostawcy

Aresztowanie kilku dostawców świeckich pod zarzutem oszustwa

Policja grudziądzka aresztowała kilku handlarzy, a mianowicie: Ludwika Lecha i Jana Chudeka i Alojzego Szabudę z powiatu świeckiego, którzy będąc dostawcami wojskowymi, dokonali pewnych nadużyć przy dostawach. Aresztowani osadzeni zostali w więzieniu karno-śledczem w Grudziądzu.

Prowadzone dochodzenia wykażą, w jakiej mierze dostawcy ci zdolali dokonać nadużyć na szkodę wojska. Podobno dokonywali oni nadużyć w ten sposób, iż dostarczając siano i słomę, podwyższali w sztuczny sposób wagę.

Ze względu na toczące się śledztwo, bliższych danych podać nie możemy.

Bursztyn i jego użytek

„Złoto Bałtyku” czyli bursztyn znany jest od najdawniejszych czasów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uformowanie się bursztynu przypada na III okres rozwoju naszej ziemi.

Według hipotez naukowych teren Bałtyku i przylegających doń obecnie krajów pokryty był olbrzymimi lasami, w których wobec podzwrotnikowego klimatu, jaki tu wówczas panował rozwijało się niezwykle bujne życie roślinne. Bursztyn jest żywicą skamieniałą konifery, drzewa, które rosło w tych czasach w olbrzymiej ilości, w lasach na wspomnianym wyżej terenie. Po klimacie tropikalnym nastąpiło kilka okresów lodowych, które zupełnie wyniszczyły lasy, zmieniając obraz powierzchni ziemi. Ślady tych olbrzymich przeobrażeń znajdujemy na dnie Bałtyku.

Od tysięcy lat w okresie jesiennych burz i wiatrów bursztyn wypływa na powierzchnię morza i popędzany falami osiada na brzegu. Jak potwierdzają wykopaliska archeologiczne już w epoce kamiennej zbierano na brzegu Bałtyku bursztyn i wytwarzano zeń różne ozdoby, amulety, a przedewszystkiem przedmioty kultu religijnego. Z biegiem wieków rozwinął się nad Bałtykiem przemysł bursztynowy, którego rozkwit przypada na wiek XV i XVIII. W wiekach tych wywożono bursztyn do krajów południowych, przedewszystkiem Włoch, gdzie był on nadzwyczaj ceniony jako kamień półszlachetny, posiadający nieprzeciętne walory zdobnicze.



Chociaż w wiekach dawniejszych przemysł bursztynowy stał bardzo wysoko, jednak współczesna nam technika maszynowa pozwoliła na artystyczną obróbkę surowca.

Wyrobem przedmiotów z bursztynu trudnią się specjalisti. Umiejętność ta przechodzi przeważnie z ojca na syna.

Jednym z największych zakładów przeróbki bursztynu jest „Staatliche Bernstein Manufaktur” w Gdańsku, znajdujaca się przy ul. Lastadie 35d.

Zakład zatrudnia przeciętnie 170 robotników i robotnic. Pracują oni na maszynach o napędzie elektrycznym, obrabiającym surowiec. Surowiec poddawany jest ostrej kontroli co do wagi i jakości. Dopiero po tej kontroli otrzymują go robotnicy do obróbki. Niepodobno wyliczyć tych wszystkich przedmiotów, które z pod rąk fachowców wychodzą jako prawdziwe dzieła sztuki. Wszelkiego rodzaju biżuterja: cygaretki, figury, pudełka itd. itd. zakładu „Staatliche Bernstein Manufaktur” w Gdańsku rozsyłana jest po całym świecie. Jeśli chodzi o Polskę, wyroby przemysłu bursztynowego Gdańska cieszą się na rynku naszym wielkim pokupem tak dla swych artystycznych walorów, jak i tanioci. Zainteresowanie gdańskim przemysłem bursztynowym w Polsce można było zaobserwować szczególnie na tegorocznych Targach Międzynarodowych w Poznaniu.

Sądząc po ilości sprzedawanych przedmiotów z bursztynu można śmiało twierdzić, że pozostanie on w dalszym ciągu niezbędny wśród biżuterji damskiej.

Wszelkie wyroby bursztynowe do nabycia we wszystkich sklepach złotniczych i zegarmistrzowskich

Znak ochronny



gwarantuje za prawdziwość

STAATLICHE BERNSTEIN MANUFAKTUR

G. m. b. H.

Skład fabryczny: GDAŃSK Lastadie 35 d.

JAPONSKI PROSZEK
KATO ZABIJA
AZUMI & CO. LTD. OSAKA
OWADY I ROBOCTWO

Ruch wyborczy na Pomorzu Delegat m. Gdyni do Zgromadzenia Okręgowego

Przedwczoraj odbyło się plenarne zebranie Rady Miejskiej, na którym jednomyślnie dokonano wyboru delegatów m. Gdyni do Zgromadzenia Okręgowego. Na delegatów zostali wybrani pp. **Jerzy Michalewski** (dyr. Związku Ekspedytorów Portowych), **Jan Pohnke**, przedstawiciel rolników kaszubskich Chylonja, **dr. Bolesław Kasprzewicz**, dyr. Rady Interessantów Portu, **Jan Grubba** przedstawiciel ludności kaszubskiej Gdynia-śródmieście, **Józef Jęczkowiak** prezes Związku Towarzystw, **rtm. rez. Stanisław Moszyński** prezes Federacji P. Z. O. O., **Mieczysław Ogródowski** reprezentant naukowców, oraz dzielnicy Oksywie, **Józef Rataj**, prezes Rzemieślników Katolickich, **Franciszek Grzegowski** przedstawiciel kupiectwa gdyńskiego i ludności kaszubskiej, oraz p. **Marja Eweri-Krzemiewska**, przewodnicząca Białego Krzyża, oraz przedstawicielka kobiet w Orłowie Morskiem.

Na szczególne podkreślenie zasługuje obywatelskie stanowisko radnych miejskich, którzy nie podzielili wszystkich mandatów między siebie, lecz część z nich przelali na innych obywateli m. Gdyni, którzy mimo, iż stoją poza Radą Miejską, to jednak mandaty te otrzymali z racji pełnienia ważnych funkcji społecznych w naszym mieście.

Delegat Stow. Techników w Grudziądzu Zgromadzenia Okręgowego

Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu wybrało na delegatów do Zgromadzenia Okręgowego w Grudziądzu następujących inżynierów budowy maszyn: p. **Wacława Partykę**, p. **Jana Grabowskiego** i **Władysława Markowicza**.

Z okazji regat wioślarskich w Bydgoszczy odbędzie się drugie ślubowanie olimpijczyków pomorskich

W niedzielę, dnia 4 sierpnia br. odbędzie się podczas regat wszechpolskich na torze regatowym w Brdziejściu drugie uroczyste ślubowanie olimpijczyków, którzy nie mogli z różnych powodów wziąć udziału w poprzednim ślubowaniu. W rachubę wchodzi wioślarze B. T. W. i lekkoatleci pp. **Biniakowski** z Nakla, **Soldan** z Wejherowa i **Lewandowski** z Inowrocławia. Ślubowanie odbędzie prezes Pomorskiego Komitetu Olimpijskiego p. generał **W. Thommé**, dowódca D. O. K. VIII.

Regaty o mistrzostwa Polski w Brdziejściu — jak wiadomo — rozpoczynają się już dziś w sobotę popołudniu (przedbiegi). Główne biegi rozegrane zostaną jutro, w niedzielę, od godz. 14 począwszy.

Techniczne wyniki regat mistrzowskich znajdą nasi Czytelnicy wraz z innymi wiadomościami sportowymi w **poniedziałek rano** w tygodniowym dodatku sportowym.

Dzielnicowe zawody lekkoatletyczne „Sokoła” pomorskiego

Naczelnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokoła” komunikuje, iż tegoroczne zawody lekkoatletyczne „Sokoła” na Pomorzu w klasie A i B, odbędą się w niedzielę, dnia 4 sierpnia br. w Tucholi na boisku „Sokoła”. Zawody te zgromadzą niewątpliwie najlepszych zawodników „Sokoła” z najdalszych zakątków Pomorza. W ramach zawodów dzielnicowych odbędzie się niezwykle interesujący popis gimnastyczny kursistów „Sokoła” z obozu letniego Białobłoty pod Tucholą. W popisach oprócz kursistów wezmą udział najwybitniejsi gimnastycy w Polsce, a więc p. **Dolowy** z Warszawy, **Bettyna**, **Grudziński** i **Agasiński** z Bydgoszczy. Na zawody lekkoatletyczne „Sokoła” pomorskiego spodziewany jest przyjazd prezesa sokolstwa polskiego hr. **Zamoyskiego** z Warszawy. Początek zawodów o godz. 14-tej.

Złóż ofiarę na budowę

Muzeum Ziemi Pomorskiej
im. Marszałka Piłsudskiego



Dzień w Bydgoszczy

Sobota
3
sierpnia

Kalendarzyk rzym. - Kat.

Sobota: Znal. rel. św. Szczep. - Niedziela: Dominika m.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dniu 3 sierpnia br. Po miejscami chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie lub z lekką skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach południowych i południowo-wschodnich. Umiarkowanie ciepło. Stabe wiatry z kierunków północnych.

- Pogotowie pożarowe Straży Pożarnej tel. 06.
- Straż Pożarna - 26-16.
- Pogotowie Ratunkowe - 26-17.
- Komenda Policji - 27-00 (centrala).
- Szpital Miejski - 36-39.
- Dorożki samochodowe - 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).
- Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę pełni dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.
- Dyżur nocny aptek do dnia 4 sierpnia br. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 31-46.
- Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9-16, w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Józefa Kidonia.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj, w sobotę premiera świetnej sztuki G. Zapolskiej „Ich czworo”. Małostkowość, obfuda, kłamstwo i niezaradność stanowią kanwę tej „tragedii ludzi głupich”, obfitującej w świetny dialog, ironię i humor właściwy wielkiemu talentowi znakomitego pisarki. Komedja ta, stanowi rozległe pole do popisu wszystkim postaciom utworu w interpretacji pp.: Kaczkanki, Łukowskiej, Podgórskiej, Wierzchowskiej, Dytrycha, Dzwonkowskiego i Lechmana.

W niedzielę wieczorem „Ich czworo” G. Zapolskiej.

W przygotowaniu „Mecz małżeński”, doskonała komedja Lichtenbergera.

REPERTUAR KIN:

- ADRIA: „Amok”.
- APOLLO: „Ostatni ataman Annienkow”.
- BAJKA: „Złotowłosy sen” i „W mrokach wielkiego miasta”.
- BALTYK: „Złota maska”.
- KRYSTAL: „Uwielbiana” z Norma Shearer i Fredricem Marchem.
- MARYSIENKA: „Wiktoria czy Wiktor?”
- REWJA: „Kuszenie szatana”. Na scenie występy artystów.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd nocną z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ-WARSZAWA: 2.42, 6.50, 8.05, 9.58, 14.05, 15.35, 17.56, 19.26, 21.26 (transzycyjny), 23.15.

TCZEW-GDANSK-GDYNIA: 0.30 (do Laskowic), 3.50, 5.20 (do Laskowic), 7.54, 12.33, 13.13 (do Laskowic), 17.15, 19.45, 20.00.

KOŚCIERZYNA-GDYNIA: 8.01, 15.20, do Rynkowa: 16.10, 20.30, od 19/V-1/IX.

NAKŁO-PILA: 0.02, 6.15, 10.41, 14.45, 19.49.

UNISŁAW-BRODNICA: 4.46, 8.11, 13.45, 16.20, 21.45.

INOWROCLAW-POZNAŃ: 0.46, 3.51, 6.33, 9.25, 14.01, 18.32, 22.13, 23.00.

WĄGROWIEC-POZNAŃ: 5.05, 10.40, 13.30, 18.35.

INOWROCLAW-KARSZNICE-HERBY NOWE: 0.46, 14.01.

Restauracje i kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborywa kuchnia, wysmienite ciastka

Z miasta

— „Święto Gór”. Polskie Biuro Podróży ORBIS w Bydgoszczy zawiadamia, że już rozpoczęto sprzedaż kart uczestnictwa i biletów na „Święto Gór”. Szczegółowe informacje bezpłatnie.

— Pociąg popularny do Gdyni. Liga Popierania Turystyki organizuje w najbliższą niedzielę 4 sierpnia pociąg popularny do Gdyni. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 3.20. Wycieczka odbędzie się bez względu na ilość uczestników. Cena zł 7.00. Karty uczestnictwa sprzedaje ORBIS, plac Teatralny 6.

— Zebranie obwodowej komisji wyborczej w Bydgoszczy. Dzisiaj, w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 17 odbędzie się na zaproszenie przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej okręgu nr. 100 p. prezesa Sądu Okręgowego Plejeńskiego konferencja przewodniczących i zastępców komisji obwodowych m. Bydgoszczy w sprawach związanych z wyborami. Zebranie odbędzie się w sali rozpraw S. O. na II piętrze, pokój 36. — Takie same zebrania odbędą się w Wyrzysku (dnia 6 bm. o godz. 13 w Starostwie) i Chodzieży (dnia 5 bm. o godz. 10 w gmachu Starostwa).

— Zw. Niższych Funkcjonariuszów i Pracowników Państwowych Koło Bydgoszczy. Zebranie we wtorek, dnia 6 bm. o godz. 19 w lokalu zebrani przy ul. Poznańskiej 34. Zarząd zbierze się o godz. wcześniej.

— Związek Rezerwistów Koło 9 Jachciec. Zebranie miesięczne w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 20 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

— Próby o P. O. S. Wszyscy posiadacze legitymacji P. O. S. ważnych do końca grudnia br. powinni w b. roku bezwzględnie odnowić próby o P. O. S. Próby odbywają się w środy i soboty w godz. 17-20 na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego.

— Sportowcy! Przed i po treningach ko-

rzystajcie z świetlicy im. gen. Thommee na Stadionie, otwartej codziennie w godz. 17-20. W świetlicy są do dyspozycji czasopisma sportowe polskie i zagraniczne.

— Ćwiczenia polowe Koła Związku Rezerwistów odbyły się ub. niedzieli. Już o godz. 5 rano nastąpiła pobudka, po której rezerwiści zebrał się przed gmachem Komendy WF i PW, skąd po zaopatrzeniu się w broń i amunicję oddział wyruszył w teren. Po zakończeniu ćwiczeń polowych, w których uczestniczył również oddział Zw. Rezerwistów z Podgórza — dowódca całości p. kpt. Curzytek omówił zadanie i przebieg jego wykonania przez obydwie oddziały.

— Piękny sukces odniosła kolejowa straż pożarna ze Żnina, która podczas konkursowych popisów straży pożarnych tuż rejonu zajęła pierwsze miejsce przed strażą kępińską. W II grupie zespołów strażackich I miejsce zajęła kolej. straż pożarna z Gnieszna.

— Ze sportu. Mecz piłkarski rozegrany pomiędzy K. S. „Nielba” z Wągrowca z „Sokołem” w Żninie przyniósł zasłużone zwycięstwo „Nielbie” w stosunku 4:1 (1:0). Drugi mecz rozegrany pomiędzy K. S. M. Żnin, a drużyną „Czarnych” z Nakła przyniósł nieznaczne zwycięstwo „Czarnym” w stosunku 4:3 (3:3).

„Wpływ przez Bydgoszcz” o puchar przechodni „Dnia Bydgoskiego”

odbędzie się w niedzielę 25 bm.

Zgodnie z ustalonym przed kilku laty terminem, w ostatnią niedzielę sierpnia, t. j. dn. 25 bm. odbędzie się w Bydgoszczy tegoroczny wyścig pływacki pod nazwą „Wpływ przez Bydgoszcz” o puchar przechodni „Dnia Bydgoskiego”.

Impreza ta, która w ostatnim roku zgromadziła na starcie rekordową liczbę pływaków, dotąd nie widzianą na żadnej imprezie pływackiej w Polsce, cieszy się szeroką popularnością zarówno wśród rzeszy pływaków bydgoskich, jak i społeczeństwa, żywo interesującego się sportem wodnym. Starania organizatorów tegoroczego „Wpływu przez Bydgoszcz” idą w tym kierunku, by naj-

większą tę imprezę pływacką w naszym mieście znacznie jeszcze rozszerzyć. O organizacji „Wpływu” napiszemy szerzej w najbliższych dniach.

W b. roku zwiększona zostanie również znacznie ilość nagród dla zwycięzców. Klub, który uzyska największą ilość punktów za udział i pierwsze miejsce w wyścigu (tak pań, jak i panów), zdobędzie puchar przechodni „Dnia Bydgoskiego”, niezależnie od nagród indywidualnych.

B. K. P. „Wodnik” przeznaczą nagrodę dla najlepszego zespołu pań. Jedną z nagród ufunduje również Miejski Komitet W. F. i P. W.

Dlaczego „Białe Tygodnie”

u Braci Mateckich cieszą się tak wielkim powodzeniem??

Każda dobra gospodyni kocha się w bieliźnie i jak tylko coś się zniszczy, staraniem jej będzie skompletować. Często jednak w tych zamiarach przeszkadza ograniczony budżet gospodarstwa domowego.

Tutaj Bracia Mateccy wykazują swą pomysłowość. Urządzeniem Białych Tygodni przychodzą wszystkim paniom z pomocą i tanim sposobem umożliwia-

ją mimo ograniczonego budżetu domowego uzupełnić wszelkie braki w bieliźnie. Bielizna to skarb każdej pani. Białe Tygodnie to rezerwoar uzupełnian tego skarbu.

Idźcie przeto wszyscy przekonać się, że białe towary warto kupować tylko u Braci Mateckich i w Białe Tygodnie, bo raz do roku jest nadzwyczajny wybór, a ceny wprost zdumiewająco niskie.

Pięknie okwiecony balkon podnosi wygląd miasta

W wyniku tegorocznej premiowania 50 osób otrzymało nagrody

Stosownie do ogłoszenia w czerwcu br. odbyło się w Bydgoszczy w dniu 29 lipca br. premiowanie okien i balkonów, najpiękniej przybranych kwiatami i zielenią.

Do komisji należeli pp.: Güntzel, dyr. plant miejskich jako prezes komitetu;

Schröder, prezes Bydgoskiego Tow. Wł. Zakładów Ogrodniczych;

Lendzion, prez. Bydgoskiego Tow. Ogr.

Böhme, właśc. ogrodnictwa handl.;

Bosiacki, właśc. ogrodnictwa handl.;

Pytlewicz, prez. ogródków działkowych

„Swoboda” oraz

drowa Murachowa Marja.

Komisja przeprowadziła lustrację wszystkich balkonów i to nietylko tych, które były do konkursu zgłoszone. Wynik lustracji był zadawalniający, to też nagrodzono aż 50 osób. Do tych szczęśliwców należa pp.: Piradoł, Gustaw Brauer, Piliński, Mutchler, Michalak, Adamczewski, Wedell, Prus, dr. Gadomski, Arndt, Born, Dittmann,

Bigalkę, Ramisch, Majchrzak, Raatz, Reiss, Pawełski, Bieske, dr. Czajkowski, inż. Orlicz, Neumann, Jahr, Barcz, Młsterek, Kaminski, Riecki, Andreas, Nowak, Lasowski, Niezgodzki, Stange, Matteszek, Mühle, mjr. Selwik, Kosicki, Chmista, Drożdżyński, Kuklińska, Kaźmierski, Dąbrowski Wiktor, Szymański, Końcówicz, Jaworski, Dombek, Nowak, Jendrička, Woźniak, Sosnowski i Kręca Teodora.

Premje stanowią palmy, aurocarje, paprocie, asparagusy, kolekcje kaktusowe, wazoni etc., które ofiarował Komitet wraz z światłem ogrodniczym.

Komisja zauważyła, że w tym roku balkony były liczniej i bogaciej przyozdobione, aniżeli zwykle. Balkony wystawione na południe i przystrojone petuniami również mocno i w tym roku ucierpiały wskutek silnych upałów. Komitet ma nadzieję, że na przyszły rok będzie miał możliwość udzielić jeszcze większą ilość nagród dla posiadaczy pięknych balkonów.

Międzynarodowe zapasy w Resursie Kupieckiej

Czwartkowe walki w Resursie Kupieckiej odbyły się pod znakiem morderczego „nelsona”.

W pierwszej parze Włoch Trawaglino, który dotychczas nie ma ani jednej porażki, bezwzględnie pokonał w 16 min. doskonałego, technicznie b. mistrza polskich amatorów, Miazia.

Rosjanin Zeisig, znany ze swej brutalności i „meksykańskich” sposobów walki, tak zmaltretował warszawianina, Karlewskiego, iż ten ostatni już w 6 min. legł pod rękami „bolszewika”.

Piękną walkę stoczył Polak Tornow z Niemcem Kaiserem. Obaj świetnie wytrenowani, dali wspaniały pokaz sztuki zapasniczego, to też tłumnie zebrana publiczność z przyjemnością obserwowała emocjonujące zapasy. W 19 min. wspaniałym kontratakami z przerzutami przez głowę, zwyciężył Tornow, któremu zgotowano spontaniczną owację.

Dramatyczny przebieg miała walka decydująca wielkoluda Grabowskiego z mu-

ryzmem Thomsonem. W 25 min. murzyn, będąc w nelsonie olbrzyma, czynił bezskutecznie nadludzkie wysiłki, by wydostać się z zelanżnych opłotów. Wreszcie zupełnie wyczerpany i obezwładniony poddał się.

W ostatniej parze „King Kong” Szymkowski swym okrutnym nelsonem zdusił w 3 min. Nowaka.

Dzisiaj w sobotę sensacją budzi decydująca walka Grabowskiego z brutalnym i niepokonanym w obecnym turnieju Zeisigiem. Walka ta zapowiada się niezwykle emocjonująco, Zeisig bowiem ze chce się utrzymać na pierwszym miejscu w tabeli konkursowej. Drugą atrakcją jest decydująca spotkanie dwóch klasycznych zapasników Miazia z Niemcem Schkatem. Specjalne zainteresowanie budzi walka amerykańska pomiędzy Tornowem a „baryłką” Lebuško, oraz walka dwóch olbrzymów Włocha Trawaglino z Cykloperem Szymkowskim.

Początek zawodów o godz. 8 min. 30 wieczorem w Resursie Kupieckiej. W razie nieporozumienia walki odbędą się w sali

Międzynarodowe zapasy

Przykre wyjątki...

Nigdy niczego nie uogólniam. W obiektywnym moim zapatrywaniu na świat i ludzi, a nawet na urządzenia tego świata posuwam się niekiedy nawet bardzo daleko.

Tym razem chcę przekroczyć i tę granicę, to też nie twierdzą, iż to co przed kilkoma dniami widziałem stanowi regułę. Na szczęście — nie, ale zdarza się.

Była więc poczta, która się ostatnio bardzo usprawniła, był urzędnik, który — jak się to mówi — stał się obecnie „kupcem za okienkiem” i był interesant — taki sam jak zawsze, t. zn. zależny od okienka. Nakoniec trzeba zaznaczyć, że było to wieczorem, na krótko przed zamknięciem poczty. Interesantem był w dodatku chłopiec, który zamierzał wpłacić większą ilość bilonu. Pieniądze miał zapakowane w rulony, co jest — uważam — bardzo pożądane przy większych wpłatach. Nie wiadomo dlaczego, ale pan z za okienka kazał chłopcu pieniądze rozwinąć. Gdy ten to uczynił — tamten zamknął okienko, gdyż właśnie wybiła godzina 18.

No to chyba jest wyjątek...!

(Czek.)

Górska odznaka turystyczna

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wydało „Górska odznakę turystyczną P. T. T.” celem odznaczenia tych, którzy idąc w góry po zdrowy wysiłek i trud w ciągłym obcowaniu z przyrodą hartują swoje sily, a podziwiając niewyczerpane skarby piękna gór potęgują swe uczucia wobec polskiej ziemi.

Odnakę zdobyć może każdy turysta i miłośnik świata górskiego.

Górska odznakę turystyczną uzyskać można przez odbycie pieszko pewnej ilości punktowanych wycieczek (obozów wędrownych) w czasie od 15 maja do końca października, przyczem wybór wycieczek ogólnego spisu jest dowolny. Odnakę I kategorii uzyskuje się ilością 100 punktów dla stopnia brązowego, 150 dla srebrnego, 200 dla złotego.

Odnakę II kategorii w stopniu srebrnym uzyskuje się przez przejście głównego Szlaku Karpackiego im. Marszałka Piłsudskiego, w jego części zachodniej lub wschodniej. Odnakę złotą II kategorii uzyskuje się przejściem całego Szlaku im. Marszałka Piłsudskiego.

Wycieczki mają być potwierdzone podpisaniem protokołu przez uprawnionego przewodnika Górskiej Odnaki z grona członków P. T. T.

Regulaminy górskiej odznaki turystycznej P. T. T. przejrzeć można w Miejskim Komitecie WF i PW ul. Libelta 5, w księgarni p. Gieryna, Idzikowskiego i Bazańskiego, oraz w delegaturze Poznańskiego Oddziału P. T. T. w Bydgoszczy ul. Nad Portem nr. 2 między godz. 11 a 13 pokój nr. 6 (Państw. Zarząd Wodny).

Zgłoszenia na członków P. T. T. (z uprawnieniem na korzystanie z turystycznych biletów kolejowych 1000 i 2500 km. oraz z uprawnieniem pobytu w pasie turystycznym Czechosłowackim) przyjmuje delegat Poznańskiego Oddziału P. T. T. inż. Tychońiewicz.

Kurs ratownictwa w Bydgoszczy

Instruktorem będzie trener P. Z. P. p. Richter z Poznania

Staraniem Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. odbędzie się w dniach od 6 do 16 sierpnia br. kurs ratownictwa, który poprowadzi trener Polskiego Związku Pływackiego p. Marjan Richter z Poznania. Kluby i organizacje WF i PW mogą na kurs wydelegować najwyżej po 2 uczestników, umiających dobrze pływać. Kurs odbywać się będzie w godzinach od 16 do 18.

Inicjatywa Komitetu zasługuje na pełne uznanie. Kurs jest bezpłatny.

8 godzin wspaniałej jazdy kajakiem

Staraniem sekcji wodno-turystycznej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbył się w ub. niedzieli spływ kajakowców bydgoskich z Koronowa do Bydgoszczy, połączony z week'endem. Grupa kajakowców złożona z 13 osób udała się w sobotę o godz. 16 kolejką do Koronowa, skąd po przenocowaniu pod namiotami — spłynęła kajakami w niedzielę do Bydgoszczy.

Trasa ta powinna zachęcić jaknajwięcej kajakowców do spływu. Brda od Koronowa do Bydgoszczy płynie pięknymi serpentynami wśród malowniczych okolic nadbrzezańskich, o malowniczej okolicy nadbrzezańskie pełne są swoistego piękna.

Smiertelny upadek robotnika cukrowni żnińskiej

Zatrudniony w cukrowni w Żninie 26-letni robotnik Michał Krzewiński spadł onegdy z wysokości około 10 m tak nieszczęśliwie, iż przewieziony do szpitala, w kilka godzin później zmarł. Wypadek ten zdarzył się nieszczęśliwemu robotnikowi podczas pracy.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Śluszne zarządzenia

Zmniejszenie rolniczych świadczeń podatkowych

Rządowy program polityki rolniczej na rok gospodarczy 1935-36, rozpoczynający się w dniu 1 sierpnia, przewidywał m. inn. zastosowanie szeregu ulg w rolniczych płatnościach podatkowych. Projektowane obciążenie w tych płatnościach, zarówno w państwowych jak i samorządowych, wyniesie ma około 35 miljn. zł., nie licząc poważnych zniżek w składkach ubezpieczenia ogniowego, które zostały już przeprowadzone.

Konieczność zastosowania tych odciążeń powszechnie już została uznana. Wiś wprawdzie w stosunku do swej liczebności i świadczeń innych warstw gospodarczych nie płaci wielkich podatków, jednak obecna jej sytuacja jest tego rodzaju, że nawet te stosunkowo niewielkie płatności są dla niej w chwili obecnej nie do zniesienia.

Obliczono, iż łączne obciążenie rolnictwa podatkami na rzecz Państwa i związków samorządowych wynosiło w 1928-29 r. 247 miljn. zł. W r. 1933-34 suma ta spadła do 220 miljn. zł., a więc o 12 proc. Jednocześnie jednak ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika spadły o około 60 proc. i w tym samym stosunku zmniejszył się dochód gotówkowy rolnika.

Autor wydanego przed paru miesiącami raportu o powiecie rzeszowskim obliczył, że podatek gruntowy z roli pierwszej klasy dla właściciela 3-hektarowego gospodarstwa wynosił po przeliczeniu na poszczególne artykuły:

	1929 r.	1934 r.
żyta	kg 78,0	167,1
wieprza	„ 10,9	36,0
krowy w proc. wartości „	5,4	14,8

W tych warunkach stało się rzeczą konieczną przeprowadzenie pewnych zmniejszeń podatkowych, które odciążą rolnictwo. Było to konieczne tembardziej, że wpływy gotówkowe rolnictwa uległy w ostatnich tygodniach dalszej redukcji w związku ze spadkiem cen zboża na giełdach zagranicznych i krajowych.

To też całkowicie w porę przychodzi ogłoszone w przeddzień nowego roku gospodarczego w rolnictwie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w wykonaniu uchwał Komitetu Ekonomicznego Ministrów, które znosi z dniem 1 sierpnia pobór t. zw. „kryzysowego” 10 procento-

wego dodatku do państwowego podatku gruntowego. Jednocześnie zniesiony został również drugi 10 proc. dodatek do tego podatku, t. zw. dodatek interwencyjny, wprowadzony w 1933 r. na cele związane z państwową akcją podtrzymywania cen artykułów rolniczych.

Ulgę te obniżą dotychczasowe rolnicze płatności podatkowe na rzecz Państwa o 10 do 12 miljn. zł. W zakresie tych płatności jest to już kwota poważna.

Ponadto trwają prace nad obniżeniem świadczeń podatkowych rolnictwa na rzecz związków samorządowych. Te świadczenia są conajmniej dwa razy większe od płaconych przez rolników podatków państwowych. Są też one bodaj najbardziej uciążliwe dla wsi. Ale też i najtrudniejszą jest ich redukcja, wiąże się ona bowiem z koniecznością zmnie-

szczenia wydatków gmin wiejskich i powiatowych związków samorządowych.

Już w końcu r. ub. podjęto zagadnienie to, dążąc do przerzucenia pewnej części podatków samorządowych na bezgotówkowe świadczenia rolników w postaci szarwarku, oraz powołując się na prace komisji oszczędnościowo-odciążeniowej dla samorządu terytorjalnego. Obecnie — ponieważ w związku z pracami tych komisji — przedewszystkiem zaś pod naciskiem konieczności życiowych, akcja ta musi być rozszerzona i wyrazi się w konkretnej uldze zmniejszenia samorządowych świadczeń rolnictwa o około 25 miljn. zł.

W ten sposób z bark rolnictwa spadnie przeszło 15 proc. dotychczasowego ciężaru podatkowego.

J. R—ski.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

TRANSAKcje GULDENAMI GDAŃSKIMI W WARSZAWIE.

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie po raz pierwszy od szeregu tygodni zawierano transakcje dewizami na Gdańsk. Kurs dewizy na Gdańsk był w placeniu 98, a w zafiarowaniu 98,50 za 100 guldenu gdańskich.

W obrotach pozagiełdowych guldenem gdańskim w gotówce obracano po kursie 97.

WZROST OBROTÓW ZŁOTEM.

W ostatnich dwóch miesiącach zanotowano w statystyce handlu zagranicznego znacznie większe obroty złotem. Wywóz złota w czerwcu rb. w monetach wyniósł 6 milionów złotych, wobec 25,7 milj. w miesiącu poprzednim, przywóz zaś monet złotych — 17,5 milj.

zł. wobec 2 milj. zł. w maju rb. Dość znaczny przywóz monet złotych w czerwcu tylko częściowo może być uzasadniony ruchem tezauryzacyjnym wśród ludności Polski, w dużej bowiem części przypada na teren W. M. Gdańska.

DOSTAWA MUNDURÓW DLA FUNKCJONARIUSZÓW P. K. P.

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się konferencja w sprawie przetargów na szyć odzież służbową. Na konferencji tej zakomunikowano o pewnych zmianach w unormowaniu sprawy dostaw oraz o przyznaniu w związku z tem pewnych preferencji na rzecz rzemiosła.

Zamówień na odzież szyć według numerów dyrekcje okręgowej kolei państwowych będą udzielały tylko większym wytwórniom, spółdzielniom oraz dużym zakładom rzemie-

ślniczym, które zarówno pod względem technicznym jak i finansowym dają gwarancję wykonania większych zamówień oraz rękojmię ciągłości pracy. Ubrania szyć na miarę natomiast poszczególne dyrekcje okręgowe kolei państwowych będą powierzały do uszycia tym firmom, które w drodze przetargu otrzymają zamówienie. Z reguły taką dostawę będą mogły otrzymać firmy, które się znajdują w większych skupieniach funkcjonariuszy polskich kol i państwowych a więc w wielu miastach pomorskich.

OBROTY P. K. O. W CZERWCU.

Ogólny obrót czekowy PKO. w czerwcu osiągnął kwotę 2.105,3 milj. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 490,7 milj. zł., a na obrót bezgotówkowy 1.614,6 milj. zł., czyli że operacje bezgotówkowe wynosiły 76,7% całego obrotu czekowego PKO.

Stan kapitału na kontach czekowych w porównaniu ze stanem na koniec poprzedniego miesiąca zwiększył się o 3,2 milj. zł., i osiągnął na ulmo czerwca kwotę 216,4 milj. zł.

PRZYGOTOWANIA DO ORGANIZACJI TARGÓW WOŁYŃSKICH.

W okresie od 15 do 23 września rb. odbędą się w Równem VI-te Targi Wołyńskie, organizowane pod hasłem „frontem do wsi”. W Targach tych weźmie udział przedewszystkiem rolnictwo z 25-ma sekcjami branżowymi, przemysł z sekcjami wołyńskimi, przemysł ludowy wołyński, rzemiosło, turystyka itp.

W czasie trwania Targów odbędzie się w Równem remont koni, poprzedzony przez wystawę koni. W tym samym czasie odbędą się również jarmarki ludowe i kilka wystaw oraz zjazdów.

DALSZA ZWYŻKA GEN TRZODY I WIEPRZOWINY W HURCIE.

Zwyzka cen trzody chlewnej, która rozpoczęła się jeszcze na początku ubiegłego miesiąca, trwa nadal i w porównaniu z cenami z okresu długotrwałej depresji, różnice są bardzo znaczne.

Tak więc, gdy jeszcze w pierwszych dniach lipca ceny wieprzowiny II-go gatunku t. zw. mięsnej warszawskiej notowano po 90 do 93 zł. za 100 klg, to w końcu lipca ten sam gatunek płacono już po 114 do 125 zł., nieco później 120 do 128 zł., a w notowaniach z ostatniego zebrania giełdy mięsnej już 125 do 130 zł. za 100 klg.

Żegluga i porty

Handel zagraniczny Polski w pierwszej połowie r. 1935

a ruch w portach polskich w tym czasie

I.

Ostatnia „Danziger Wirtschaftszeitung” z dnia 26 lipca daje szczegółową statystykę handlu zagranicznego polskiego w pierwszym półroczu rb. oraz zajmuje się analizą zadań polskiej polityki handlowej.

We wstępie zaznacza autor, że Polsce udaje się już od kilku lat, dzięki surowej kontroli handlu zagranicznego utrzymać aktywny bilans handlowy. Wprawdzie kwiecien i maj dały wyjątkowo saldo pasywne, jednak wobec znacznej wyżki w czerwcu, pierwsze półrocze br. zamyka się nadwyżką wywozu nad przywozem o 26,3 miliony zł. W porównaniu z ubiegłym rokiem podniosła się wartość przywozu o 22,2 miliony zł., przy równoczesnym obniżeniu wartości wywozu o 29 milionów zł. Zwyzka wartości przywozu nie jest wcale charakterystyczną dla ogólnego jego rozwoju, lecz jest raczej zjawiskiem przypadkowym, stojącym w związku ze wzrostem zapotrzebowania przemysłu hutniczego oraz z zaopatrywaniem się Polski w zapasy żelaza, stali, złomu i rud. Prócz tego wzmógł się bardzo poważnie, bo czterokrotnie w porównaniu z poprzednimi latami, przywóz pomarańczy i cytryn w roku bieżącym w związku ze zniżką cła wwozowego o 75 proc i stąd gwałtownym popytem na ten towar w kraju. Szczegółowe omówienie przywozu kończy autor stwierdzeniem, że uważa za prawdopodobne, że wysokie przywóz przywozu nie utrzymają się w przyszłym półroczu, jeżeliby sądzić po roku ubiegłym, gdy cyfry pierwszych 6 miesięcy wykazywały też wyżkę wobec roku 1933, a zniżka następnego półrocza spowodowała fakt, że cały rok 1934 wykazywał cofnięcie przywozu wobec cyfr roku 1933.

W wywozie, stwierdza autor tendencję zniżkową, zwłaszcza, jeżeli chodzi o węgiel, tarcice, okrągłaki, natomiast nastąpił silny wzrost eksportu zboża, wskutek jego forso-

wania zapomocą premij, dochodzących częściowo do wysokości ceny wywożonego zboża.

Pod względem geograficznym pierwsze miejsce w obrotach handlu zagranicznego polskiego zajęły Niemcy. Jednak udział ich w eksporcie polskim jest mniejszy niż udział Anglii, najważniejszego odbiorcy Polski. Ponadto wzrósł eksport do Szwecji, która zajęła w maju trzecie miejsce przed Czechosłowacją, Austrią zaś z trzeciego miejsca przesunęła się na piąte. Dalej następują w kolejności Holandia, Belgja, Francja, Danja.

Następnie zwraca autor uwagę na wrastające znaczenie rynków morskich dla eksportu polskiego: wywóz polski do krajów zamorskich wzrósł w pierwszym miesiącach o 20 milionów zł w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Przechodząc do omawiania zadań polskiej polityki handlowej oraz środków do utrzymania aktywności bilansu handlowego, stwierdza autor, że poprawa sytuacji handlu zagranicznego polskiego zależy jedynie od rynków europejskich i może być uzyskana jedynie przez podniesienie wywozu do krajów europejskich. Tezę tę motywuje tem, że wobec tego, iż nie można więcej ograniczyć przywozu polskiego z powodów wpływających z wewnętrznej polityki gospodarczej, zaś nieda się go zrównoważyć polskim wywozem do krajów pozaeuropejskich, pozostaje konieczność powiększenia wywozu do krajów europejskich. Tutaj też jednak natriafia stosunek eksportu na wielkie trudności: w stosunkach z Anglią spadło aktywne saldo z tego powodu, że zawarty z Anglią w lutym rb. traktat handlowy, choć z jednej strony przewiduje pewien wzrost wywozu do tego kraju, z drugiej jednak ułatwia dowóz angielskich produktów do Polski. Jeżeli chodzi o Niemcy, to aktywne dla Polski saldo 50 milionów zł. jest zamrożone, zresztą niewiadomo, czy w przy-

szłości nie spadnie ono, gdyż toczące się pertraktacje w celu rozszerzenia stosunków handlowych pomiędzy temi krajami nie przysporzy prawdopodobnie Polsce wywozu do Niemiec. Również spada wysokie saldo z Austrią, która żąda obecnie nowych możliwości zbytu dla swoich towarów w Polsce, także popsuł się bilans ze Szwecją.

W omówionych warunkach trudno spodziewać się zmian w stosunku do powyższych krajów, jak również i w stosunku do Czechosłowacji, Belgji i Danji, można jedynie dążyć do tego, by utrzymać stan istniejący.

Natomiast wobec spadku aktywnego salda w stosunku z Norwegią i Holandją, możliwe jest, wedle autora, podjęcie ofensywy eksportowej ze strony polskiej. To samo odnosi się do innych krajów, mianowicie tych, które są wierzycielami Polski, jak Francja, Szwajcaria i Italja.

Na tem kończy Danziger Wirtschaftszeitung swe sprawozdanie. My zaś, wychodząc z powyższych rozważań, przypatrzmy się w związku z niemi fluktuacji rozwoju obrotów portów polskich w tymże czasie.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 2 sierpnia 1935 r.

Żyto 97 t. 10,75—10,50—11—10,85; pszenica stand. 14,25—14,75; jęczmień jedn. 13,75—14,25; zbiorowy 12,75—13,50; zimowy 14—14,50; mąka żyt. gat. IA 0—55 procent wł. w. 19,50—20; gat. IB 0—55% wł. w. 18,25—18,50; gat. II 55—75% wł. w. 14—14,50; raz. 0—95% wł. w. 15—15,50; pszenica pon. 70% wł. w. 12,00—12,50; mąka pszena: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 25,00—28,00; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 24,25—25,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 22,50—23,50; gat. IE 0—45 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 19,25—20,25; gat. IIC 45—65 proc. wł. w. 18,00—19,00; gat. IID 55—65 proc. wł. w. 13,75—14,25; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 13,00 do 14,00; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 11,75—12,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; otręby żytnie wym. stand. 7,50—8,25; pszenne miakie stand. 8,25—9,00; pszenne średnie stand. 7,75—8,25; pszenne grube 8,00—8,75; otręby jęczmieńne 9,00—9,75; rzepak zim. bez w. 24—28; rzepak zim. bez w. 23—25; groch: Wiktorja 24,00—26,00; Folgera 20—22; tu bin: niebieski 11,50—12,50; żółty 12,25—13,25; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,75—5; jadalne nadnoteckie 3—3,75; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; mąka: iniany 18—18,50; rzepakowy 13—13,50; kokos sowy 15,00—16,00; śrut soja 19,00—19,50. Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 2 sierpnia 1935 r.

Notowania bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 2 sierpnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,30, 89,53, 89,07; Berlin 213,00, 214,00, 212,00; Holandia 353,30, 359,20, 357,40; Londyn 26,18, 26,31, 26,05; Nowy Jork 5,277/8, 5,307/8, 5,247/8; Nowy Jork teleg. 5,28, 5,31, 5,25; Paryż 34,987/8, 35,07, 34,90; Praga 21,93, 21,98, 21,88; Sztokholm 135,00, 135,65, 134,35; Szwajcaria 172,95, 173,38, 172,52. Tendencja: niejednorodna.

Akcje

Bank Polski 92,25; Modrzewjów 4,60; Ostrowiec 15; Starachowice 34,25.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

4 proc. poz. inwest. 109,50; 5 proc. poz. konwersyjna 68,25; 7 proc. poz. stabiliz. 65,85—66,13—66,00; drobne 66,75—66,50; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 48,25; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 49,75; drobne 49,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 70; 5 proc. l. z. Łodzi 1933 r. 52,75; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 66,50. Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów utrzymana.

Z całego kraju

UTOPIŁA SIĘ ZE STRACHU.

W Paręczewie pod Poznaniem utopiła się praktykantka gospodarstwa domowego Hilda Zellner z obawy przed karą, jaką miała ponieść za niedbalstwo. Wymówiono jej pracę za niedomknięcie drzwiczek w kurniku, z którego uciekło 20 kur. Wszystkie te kury zostały pożarte przez psy.

SKANDAL NA TORZE WYŚCIGOWYM.

Władze prokuratorskie w Warszawie poleciły zaarrestować dżokeja Dylacha, który usiłował popełnić oszustwo w czasie jednego z biegów na płoty, umyślnie wstrzymując swego konia, by zwyciężył konkurent. Mimo to koń, choć wstrzymywany, wyniósł dżokeja sam i minął zupełnie wyczerpanego konkurenta.

AKT OSKARŻENIA PRZECIWO PROF. STOMATOLOGJI.

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia przeciwko profesorowi stomatolo-

gi Państw. Instytutu Dentystycznego w Warszawie Alfredowi Meisnerowi, który przez nieumiejętne leczenie spowodował zgon śp. Wincentego Drabika, znakomitego malarza i dekoratora teatralnego.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie wśród sfer lekarskich ze względu na osobę oskarżonego, który znany jest jako wybitny specjalista w swoim zawodzie.

UMUNDUROWANIE I UZBROJENIE POLICJANTEK.

W Dzienniku Ustaw z dnia 1 sierpnia ukazało się rozporządzenie o umundurowaniu i uzbrojeniu oficerów i szeregowych policji państwowej — kobiet.

Zasadniczy materiał umundurowania oficerów i szeregowych kobiet, dystynkcje, oznaki i guziki są takie same, jak u oficerów i szeregowych policji państwowej. Umundurowanie oficerów i szeregowych kobiet składa się z kurtki kroju frencza z wykładanym kołnierzem marynarkowym o rozciętych kła-

pach zapinanej na cztery duże guziki, ze spodniczki o długości od 22 do 30 cm. od ziemi, z płaszczką jak u szeregowych, względnie oficerów policji, z obuwia wysokiego do połowy łydki ze sznurowaną cholewką, z czapki, jak u szeregowych względnie oficerów policji, jednakże z daszkiem bez okucia, oraz z pasa, jak u oficerów lub szeregowych policji.

POLKI Z FRANCJI PRZYBYŁY DO POZNANIA.

W środę przyjechała do Poznania specjalnym pociągami wycieczka kobiet polskich z Francji w liczbie około 700 osób.

ŚWIĘTO WINOBRANIA W ZALESZCZY-KACH.

W połowie września obchodzone będzie w Zaleszczykach dawno zapowiadane święto winobrania, którego program, bardzo bogaty i oryginalny, stanowić będzie znaczną atrakcją turystyczną.

Poniedziałek, 5 sierpnia

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Pó- budka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogad. sport-turyst. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30—11.37 Prze- rwa. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marij w Krakowie. 12.08 Wiadom. meteorol. 12.05 Dziennik południowy. 12.15—13.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.00—13.30 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Muzyka popularna (płyty). 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadom. o ekspozycji pol- skim. 15.30 Koncert z Katowic. 16.00 Audycja dla dzieci z Poznania. 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Lidja Kmitowa (skrz.). St. Staniewicz (fortep.). 16.50 Codz. odcinek prozy: „Oznaki za wierna służba” — fragm. z pow. A. Struga. 17.00 Muzyka lekka (płyty). 17.40 Recital. Śpiewacze. St. Złocz (baryton). 18.00 Pogadanka E. Winawera. 18.15 „Cała Polska śpiewa” — koncert z Krakowa. 18.30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stepowski. 18.40 —18.45 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka salonowa w wyk. Ork. Sandera (płyty). 19.05 Program na dz. nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Audycja żoł- nierska (ze Lwowa). 19.50—20.05 „Pan Prezydent Rzeczypospolitej o swej współpracy z Marszałkiem Piłsudskim” — wywiad. red. K. Wrzosea. 20.05 Tr. fragm. ze Zjazdu Legionistów (z Krakowa). 21.00 Dz. wieczorny. 21.10 „Szlakiem polskości”. 21.15—21.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 21.15 „Pieśni rycerstwa polskiego” z Torunia. 21.50 „Co czytają?” (nowości beletryst. — omówi St. Adamczewski (szkic literacki). 22.00 Wiadom. sport. ogóln. 22.06 Wiadom. sport. lo- kalne. 22.10 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyn- skiego. W przerwie o godz. 22.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.30—8.20 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57 Prze- rwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.15—13.00 Tr. z Warszawy i Wilna. 13.00—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25—16.15 Tr. z Warszawy. Katowic i Poznania. 16.15—17.00 Tr. z Warszawy. 17.00 Orkiestry i solści (płyty). 17.40—18.30 Tr. z Warszawy i Krakowa. 18.30 Tr. Skrzynka ogólna omówi kier. rozgł. St. Nowakow- ski. 18.40 Chwilka społeczna. 18.45 Muzyka polska (płyty). 19.04 Frontem do morza. 19.05 Program na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.50—20.05 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 20.05—21.10 Tr. z Kra- kowa i Warszawy. 21.10—21.15 Tr. z Krakowa. 21.15 „Pieśni rycerstwa polskiego” — aud. słowno- muzyczna w oprac. dr. L. Kielanowskiego w wyk. Chór Męski „Dzwon” pod dyr. Z. Moczyński- go. Tr. na wszystkie rozgł. 1) Bógurodzica. 2) Mazurek Dąbrowskiego. 3) Pieśń obozowa z roku 1831. 4) Warszawa. 5) Pieśń powstańca z roku 1863. 6) Hej! idź strzelcy. 7) Usani, utani! 8) Już rok drugi jak legiony. 9) Warczą karabiny. 10) Pierwsza Brygada. 21.50—22.06 Tr. z War- szawy. 22.06—22.10 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.10 —23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

18.20 M. Ostrawa. Piosenki filmowe. 18.35 Praga. Recital fort. 19.10 Monachium. Muzyka lud. 19.15 Wiedeń. Transm. Uroczystości Salzburskich. „Così fan tutte” — opera. Mozart. Dyr. F. Weingartner. 19.30 Królewice. Pieśni Vollerrthuna. 20.00 Stra- burg. „Zygfryd” — opera Wagnera (tr. z Wichi). 20.00 Stockholm. Muzyka popul. 20.10 Wrocław. We- sola audycja taneczna. 20.10 Frankfurt. „Kabaret instrumentalny”. 20.40 Mediolan. Koncert symf. 20.40 Rzym. „Parigi che dorme” — operetka Ransa- ta. 21.00 Anglia (Nat. Progr.). Recital fort. 21.00 Berlin. Koncert złożony z utworów Wagnera. 21.00 Luksemburg. Festiwal Wagnera. 21.00 Sztutgart. Melodie słowiańskie. 21.15 Praga. Koncert radiok. 21.30 Frankfurt. Utwory Beethovena. 21.50 Buka- reszt. Muzyka lekka. 21.50 Kopenhaga. Arje ope- rowe. 22.15 Budapeszt II. Muzyka tan. 22.15 Wiedeń. Koncert orkiestr. 22.25 Kopenhaga. Muzyka popul. 22.30 Mediolan. Muzyka taneczna. 22.30 Wro- cław. „Muzyka na dobranoc”. 22.30 Berlin. „Dobry nocny” — koncert kameralny. 22.30 Koenigs- wust. „Nocna muzyka”. 23.00 Koenigs- wust. „Prosimy do tańca”. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.20 Bu- dapeszt. Recital fort. 23.40 Wiedeń. „Melodie z Prateru”. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROÓB

(kamień żółciowy, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie. 6834

Co — kiedy — gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej

Piątek, 2 bm. — Chojnice — „Księżna Czardaszka”; Ciechocinek — „Rewja War- szawska”

Sobota, 3 bm. Toruń — „Sprawa Moniki” (premjera); Gdynia — „Księżna Czardasz- ka”; Chojnice — Wieczór Wyrwicza.

Programy radiowe

Niedziela 4 sierpnia

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8.33 Ga- zetka roln. 8.45 Póbudka do gimnastyki. 8.48 Gim- nastyka. 9.02 Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyn- skiego. W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poran- ny. 9.50 Pogadanka sportowo-turyst. 9.55 Program na dz. bieżący. 10.00 Muzyka (płyty). 10.15 Transm. Nabożeństwa z Wilna. Kazanie na niedzielę VIII po Zielonych Świątkach p. t. „Roztropność synów swiatałości” — wygł. ks. Franciszek Ziebur. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 „Od źródeł Wisły do Czeremoszu”, feljton z cyklu „Podróży- my” — wygł. M. Gruszczyński. 12.20 Poranek mu- zyczny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i E. Ginzburg (wieloncz.). 1) E. Nowowiejski: Swa- ty polskie — uwert. 2) F. Czajkowski: Andante cantabile — wyk. orkiestra. 3) R. Schumann: Kon- cert wiolonczelowy a-moll — wyk. z tow. ork. E. Ginzburg. 4) Ippolitow-Iwanow: Szkice kaukaskie: a) W wawozie, b) W auli, c) Pochód Sardara. 5) R. Strauss: Wał z opł. „Kawaler srebrnej róży”. 6) E. Grieg: Dwa tańce symfon. — wyk. orkiestra. W przerwie o godz. 13.00 Transm. Wyobraźni ze Lwo- wa. 14.00 „Tyle miłych wspomnień”, muzyka lekka (płyty). 14.57 Wiad. meteor. rolnicze. 15.00 „Uwagi o rachunkowości rolniczej” — pogad. roln. wygł. dr. St. Antoniewski. 15.10 Muzyka (płyty). 15.22 „Prze- gląd rynków produktów rolnych” — omówi St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Muzyka (płyty). 15.45 „Po- gadanka dla gospodyń wiejskich”. 16.00—16.45 Koncert solistów. Wykon.: Z. Massalska (śpiew) i W. Kochaniki (skrz.). 16.45—17.00 Szkic literacki ze Lwowa. 17.00 „Dla naszych letników i uzdrowiac”. Mała Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego. 18.00 Tr. z Kolonii młodzieży w Wielkiej Wsi (przez Toruń). 18.15 Ravel: Sonata (płyty). 18.30 „Cała Polska śpiewa” — audycje prowadzi prof. Bronisław Ru- kowski. 18.45 „Wzduch granic Polski”. „Na granicy Prus Wschodnich” — reportaż przeprowadzi A. Bondziejewicz. 19.00 Program na dzień nast. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Transm. fragmentów XVI regat wioślarskich o Mistrzostwo Polski w Brdyjsiecu (przez Toruń). 19.50 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Komendant

jako żołnierz i wódz” — odczyt z cyklu „Ze wspom- nień o Piłsudskim” — wygł. J. Kaden-Bandrowski. 20.10 Koncert w wyk. Orkiestry Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. J. Czaplackiego (śpiew). 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50—21.00 Dziennik wieczorny. 21.00 „Chłop i poeta” — audycja muzyczno-słowna w opr. T. Sygietyński- go. 21.30 „Na wesolej lwowskiej fall” — tr. ze Lwowa. 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 22.15 Wiadom. sport. lokalne. 22.20 „Nasza marynarka gra” koncert z Gdyni (przez Toruń). 23.00 Wiad. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

8.30—9.55 Tr. z Warszawy. 9.55 Program na dz. bież. 10.00 Muzyka popularna (płyty). 10.15—12.00 Tr. z Wilna i z Warszawy. 12.00—14.00 Tr. z Kra- kowa, Warszawy i Lwowa. 14.00 Koncert żywe — radiostudczach na głos. 15.00 „Dalsze postanowienia ustawodawstwa oddzielnego” — pogad. roln. — wygł. Mgr. Wł. Zgorzelski. 15.10 Muzyka ludowa (płyty). 15.22—17.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 17.00 —18.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Tr. z kolonii młodzieży szkół średnich w Wielkiej Wsi z udziałem polskiej młodzieży szk. z Czechosłowacji, Kanady i t. p. Tr. na wszystkie rozgł. P. R. przez To- ruń. Transm. przeprowadzi Józef Wysocki. 18.15—19.00 Tr. z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 XVI regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. Tr. z toru wioślarskiego w Brdyjsiecu przez Toruń. Tr. na wszy- stkie rozgł. P. R. biegów: czwórka, dwójka bez sternika, dwójka podwójnych i ósemka. Tr. prze- prowadza: Gieb Grugowski i R. Szczerbowski. 19.50—22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Wiad. sport. ze wszystkich rozgł. P. R. 22.15 Wiad. spor- towa z Pomorza. 22.20 „Nasza marynarka gra”. Koncert ork. Marynarki Wojskowej pod dyr. kpt. A. Dulina. Transm. z Gdyni na wszystkie rozgł. P. R. przez Toruń. 1) Dulin: Hejnał morsk. 2) Stankow- ski: Uwertura do op. „Marja”. 3) Glinka: Walc- fantazja. 4) Grossman: Czardasz z op. „Duch Wo- jewody”. 5) Ellenberg: Poczta w lesie. 6) Namy- słowski: Kuba-Jurek — mazur ze śpiewkami A. Dulina. 23.00—23.30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.00 Praga. Koncert z Karlovyh Varów. 8.30 Praga. Muzyka organowa. 9.40 Brno. Muzyka salonowa. 11.00 Brno. Muzyka lekka. 11.00 Wrocław. Muzyka kameralna. 11.45 Wiedeń. Koncert symfon. 12.00 Berlin. „Pax Olimpic”, międzynarodowa aud. olimpijska. 12.15 Praga. Muzyka lekka. 12.30 Berlin. „Muzyka w po- ludnie”. 12.30 Koenigs- wust. „Rozmaitości muzycz- ne”. 14.30 Królewice. Muzyka kameralna Baroku. 15.10 Koenigs- wust. Recital fortep. I. Bartok-Kops- land. 16.00 Koenigs- wust. Koncert popołudniowy. 16.00 Lipsk. Koncert ork. filharm. 18.00 M. Ostra- wa. Koncert radijorki. 18.15 Moskwa. (Kom- int). Utwory Czajkowskiego i Arenskiego. 18.25 Wrocław. Utwory Chopina. 18.30 Koenigs- wust. Mu- zyka lekka. 18.30 Lipsk. Pieśni ludowe, ballady i tańce.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

58)

Powieść historyczna

— Ja tam dobrze nie wiem, ale coś mi się widzi, że to jej grozi teraz niebezpieczeństwo i że właśnie jej nie powinniśmy nigdy pozostawiać bez opieki.

Aczkolwiek niechętnie, Antoni musiał ustąpić. Na wszelki wypadek zapiął pas, sprawdził, czy spada tkwi dość swobodnie w pochwie, i czy ma pistolet w kieszeni i oświadczył dziewczynie, że jest gotów do drogi.

— Już zupełnie straciłeś głowę, mój Antoni! Sprawdzasz swoją broń jak- byśmy się wybierali na wojnę, a wszy- stko tylko po to, aby pójść zobaczyć, gdzie się podział sir Reginald Thorncliff.

— Dla mnie, proszę pani, nazwi- sko to zawsze pachnie zasadzką!

Wymieniając te słowa, Helena i An- toni dotarli do sali gwardji królewskiej. Nikt nie widział tutaj sir Reginalda Thorncliffa.

Było to naprawdę dziwne. Wówczas Helena zapytała o markiza de Pré- moré.

— A czy zna tu ktoś tego pana przy- najmniej z widzenia?

— O, ja go bardzo często widuję, ale

nieznam jego nazwiska. Zdziwiło mnie tylko, że pan de Prémore i jego towa- rzysz wyszli korytarzem, prowadzącym do stajen.

— Pan markiz de Prémore wyszedł przed chwilą z sali gwardji Jej Króle- wskiej Mości — odpowiedziano jej.

— Aha... a czy nie mogłabym się z nim zobaczyć? Czy powróci tutaj?...

— Nie wyszedł sam — wtrącił mło- dy paź. — Był w towarzystwie obcego pana.

— Widzi pani, teraz, że dzieje się coś niezwykłego. Czy zgadza się panien- ka, abymy razem poszli do stajen?

— Chciałam to właśnie zapropono- wać.

Teraz Helena upewniła się, czy ma w kieszeni cienki i gładki sztylet, z którym nie rozstawała się od czasu porwa- nia.

Oboje skierowali się w stronę stajen. Tymczasem Marysia, postawiona sama sobie, udała się do sali Pokoju. Machinalnie zbliżyła się do okna. Pa- trzyła w zamysleniu na piękne syme- tryczne kłomby kwiatów, na marmuro-

we wazy, które zdawały się spoglą- dać w żywe niebo... Było już dość późno i zmierzch obejmował cieniem imponu- jący pałac i wspaniały park.

Nagle dziewczyna zacerwieniła się gwałtownie, ujrzała bowiem zbliżającą się postać. Nadchodził właśnie król, po- dając ramię hrabiny Tuluzy, która na kilka dni przybyła ze swego pałacu w Rambouillet. Liczne damy dworu i dwor- zanie tworzyli orszak Ludwika XV.

Marysia otworzyła szerzej okno, ukry- wając się równocześnie za firanką. Chciała usłyszeć głos monarchy, ten głos, który ją tak zdziwił i zaniepokoił dziś rano.

Ludwik XV zbliżył się, ale rozmawiał z hrabiną Tuluzy głosem tak umiarko- wanym, że dziewczyna nie mogła przy- pomnieć sobie swego pierwszego wraże- nia, ani też przekonać się tak dalece, że dwie duże łzy spłynęły po jej poli- czkach.

— Ach! Któż mi powie prawdę! — wy- krzyknęła prawie głośno, tak bardzo była podniecona.

Król, jakkolwiek minął okno pokoju, w którym znajdowała się panna hono- rowa Marij Leszczyńskiej, dosłyszał te sło- wa.

Będąc niedyskretny, jak ci, którzy mogą sobie na wszystko pozwolić, mo- narcha cofnął się o kilka kroków, spoj-

rzał uważnie w okno i rzekł ze śmie- chem:

— Pani chce poznać prawdę, panien- ko! Królowie nie często ją słyszą! Może rozkoszna panna dworu będzie miała więcej szczęścia...

Marysia, której twarz okryła się śmiertelną białością, pochyliła się w głę- bokim ukłonie przed królem, który stał obok okna. Etykieta dworska wymaga- ła tego, a oficjalny ukłon zwalniał od odpowiedzi.

Ludwik XV przyglądał się Marysi z wesołą życzliwością.

Ta dziewczyna była naprawdę ładna! Panna de Carbonnelles stanowczo podo- bały się królowi.

Na szczęście — czy można jednak na- prawdę rzec, że na szczęście? — w tej samej chwili dały się słyszeć jakieś krzy- ki i wolań, dochodzące jakby od stro- ny wielkiego stawu.

Król zmarszczył brwi. Tak, jak nie- boszczyk przed prządziad, Ludwik XV nie znoił beztładu, a każda rzecz nieoczeki- wana, o ile sam nie przygotował jej dla własnej uciechy, sprawiała mu przy- krość. Wydawało mu się, że cierpi na- tem jego królewska godność. Czyż wszy- stko nie powinno być uplanowane w ży- ciu Wersalu, tak, jak zresztą w życiu — oficjalnym monarchy?

(Dalszy ciąg nastąpi).

RÓŻNI LUDZIE CHCA WYKORZYSTAĆ



slawę **Amolu** isprzedawają inne środki w opakowaniach podobnych do **Amolu**. Pamiętajcie jednak, że **Amol** jest tylko jeden! Czem jest **Amol** dowiecie się w każdej aptece lub drogerji. 5759

Wróciłem
Dr. med.

K. Korzeniewski

Grudziądz

Slonkiewicza 12 Telefon 13—11

Km. 1175/34. 6903

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Józef Westphal, mający kancelarię w Łobżenicy ul. Wyrzyńska nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 5 września 1935 r. o godz. 11 przed południem na sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, a mianowicie: nieruchomości Runowo-Kr. tom II, karta 36, stanowiącej własność Ignacego i Marjanny małż. Cieślakiewicz obecnie zam. w Kurzelwie.

Nieruchomość powyższa położona jest w Runowie-Kr. pow. wyrzyk, woj. poznańskie, w odległości 5 km. od najbliższej stacji kolejowej P. K. P. Nieruchomość ma obszar 19.11.09 ha i składa się z stodoły i ziemi ornej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 13.631,90 zł., cena zaś wywołania wynosi 10.223,94 zł.

Licytanci przystępujący do przetargu winien złożyć rękojmię w gotówce w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i, że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Powyzsze nie dotyczy osób wymienionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Łobżenicy.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłoszyli zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Łobżenica, dnia 31 lipca 1935 r.
Komornik: (—) Westphal.

Km. 15/35. 6867

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gniewie Jan Kierszka, mający kancelarię w Gniewie ul. Wiślana 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 września 1935 r. o godzinie 11-ej w Sądzie Grodzkim w Gniewie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należący do dłużnika Jana Bartłomiejskiego w Tucholi, nieruchomości Gniew tom XVII karta 537 składającej się z domu czynszowego mieszkalnego i stajni położone w Gniewie przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego nr. 4. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipot. oznaczoną Gniew, tom XVII karta 537 w Sądzie Grodzkim w Gniewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.020,00, cena zaś wywołania 10.515,00 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.400,00.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Gniewie.

Gniew, dnia 30 lipca 1935 r.
(—) J. Kierszka, komornik sądowy.

KONKURS

na sześć stanowisk profesorów Konserwatorium Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w Toruniu na rok szkolny 1935/36 a to:

1. trzy siły dla klasy fortepianu,
2. jedną siłę dla klasy skrzypiec,
3. jedną siłę dla klasy śpiewu,
4. jedną siłę dla teorii.

O powyższe stanowiska ubiegać się mogą osoby, które przedłożyą:

1. dowód ukończenia wyższych studiów muzycznych jednego z Konserwatoriów polskich lub analogicznych studiów zagranicznych,
2. dowód kilkuletniej praktyki w uczelniach muzycznych polskich lub zagranicznych.

Prócz tego pożądaną są referencje. Pierwszeństwo w obsadzie powyższych stanowisk będą miały przy równych kwalifikacjach osoby, pozostające bez pracy.

Stanowiska do objęcia z dn. 1 września 1935 r. Warunki według umowy.

Podania wnosić należy do Zarządu Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego na ręce prezesa — Toruń, Bydgoska 80, do dnia 12 sierpnia 1935 r.

Prezes: (—) Szydłowski St.

Sekretarz: (—) M. Bernolakówna. 6874

I. Ogłoszenie

Zarząd Kompanji Handlu Zamorskiego SP. AKC. W GDYNI

zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

odbędzie się w dniu 31 sierpnia 1935 r. o godz. 17, przy ul. Moniuszki 6 w Warszawie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu organizacyjnego i finansowego na rok 1935;
2. Powzięcie uchwały co do rachunku zysków i strat;
3. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej, oraz wybory do Zarządu;
4. Wnioski P. P. Akcjonariuszów (Art. 57 Ustawy o Spółkach Akcyjnych). 6753

Numer akt: 1268/35/II. 6917

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 sierpnia 1935 r. o godz. 13-tej w Gdyni-Oksywie przed zabudowaniem Licznarskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 samochodu ciężarowego „Ford”, oszacowanego na łączną sumę zł. 800,—. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 2 sierpnia 1935 r.
Komornik: (—) J. Penk.

Sygnatura: 829/35. 6881

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II, Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, ul. Rynek nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 sierpnia 1935 r. o godz. 10 w Trzebskiem-Polu odbędzie się 2-go licytacja ruchomości, należących do Stefana Sowińskiego, składających się z garnituru młóckarni parowej, składającego się z lokomobilii, młóckarni i elewatora, 1 siewnika, kultywatora, szorów roboczych i innych narzędzi rolniczych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chełmno, dnia 1 sierpnia 1935 r.
Komornik: (—) A. Bartosiński.

Do akt Nr. IV Km. 1087, 1016, 1030/35. 6918

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 3 sierpnia 1935 r. o godz. 15 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego róg 3 Maja) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochód ciężarowy, wartości 2000 zł. Dnia 5 sierpnia br. o godz. 11-tej w Redłowie u Zygmunta Kisielowa (domki T. B. O.) 1 gramofon i stolik nocny wartości 18,— zł. O godz. 12-tej w Orłowie u Jana Rataja: 1 aparat do odciągania piwa z 2 manometr., 1 aparat do lemoniady z manometr., basenem i odciągaczem, 1 koń i 1 wózek na resorach, oszacowanych na łączną sumę zł. 260,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 31 lipca 1935 r.
Komornik: (—) K. Blaszkiewicz.

Dla mającego być zorganizowanego gimnazjum prywatno-koedukacyjnego ewtl. miejskiego w Lubawie

poszukuje się

kierownika wzgl. dyrektora

Może być emeryt. W bieżącym roku chodzi o uruchomienie tylko pierwszej klasy. Zgłoszenia możliwie wyczerpująco uprasza się kierować do niżej podpisanego. 6872

ZA KOMITET:

(—) Wojciechowski, burmistrz.

Państwowy Bank Rolny

podaje do wiadomości, iż z powodu całkowitej likwidacji Majątku Pszczółczyn, pow. Szubin, p—ta i stacja kolejowa Rynarzewo, ma na sprzedaż: konie robocze, świnie zarodowe, wozy, pługi, siewnik, brony, kultywatory, kartoflarkę i in. Wszelkich informacji udziela na miejscu likwidator majątku Pszczółczyn. 6813

Meble

wielki wybór niskie ceny solidne wykonanie 6656

tylko w firmie

BRACIA TEWS
Toruń, ulica Mostowa 30

Przetarg ofertowy

Zarząd Miejski w Bydgoszczy, Wydział IX. Oddział Wodociągów i Kanalizacji ogłasza przetarg na budowę kanalizacji na ul. Adolfa Kolwitza, na podstawie obowiązujących warunków.

Rysunki i blankiety ofertowe za opłatą 3,— zł. nabywać można w Dziale Technicznym Wydziału IX ul. Jagiellońska 48 pokój 13 w godzinach urzędowych.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w Registraturze Wydziału IX, pokój 20 do dnia 10-go sierpnia 1935 r. godz. 12-tej, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Do oferty dołączyć należy poręczną w wysokości 5% sumy oferowanej. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty lub nieprzyjęcia żadnej z nich.

Za Prezydenta miasta:

Naczelnik Wydziału IX,

(—) inż. Ed. Tubielewicz,

radca budownictwa Magistratu.

Zl. 909-8. 6912

W Monitorze Polskim nr. 174 z dnia 1 sierpnia 1935 Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy ogłosiła przetarg na dostawę opału. Zl. 903-8. 6913

Konfekcja damska „PANI”

WŁ. ZOFJA NOWAK

TORUN, SW. DUCHA 21

poleca

plaszcz, kostjum, komplety, bluzki

po cenach rewelacyjnych.

Dawniej Królowej Jadwigi 12/14. 4489

Wróciłem

Dr. med. **K. Szumanowski**

Oftalmista

Bydgoszcz, ul. Gdańska 5.

Godz. przyj. 9—11 i 15—17. 6905

Wróciłem i przyjmuję

od 9—12 i 3—6

G. Borowski

lekarz-dentysta

Grudziądz, Rynek 21, tel. 13—80. 6764

Mieszkanie

5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami, wyremontowane do wynajęcia od 15. VIII. wzgl. 1. IX. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 87, m. 7. 6804

GDANSK

Limuzyna

Fiat 4—5 siedzeniowa, dobrze utrzymana, świeżo lakierowana, po cenie przystępnej do sprzedania. Zapytania uprasza Raczyński, Straschin Prangschin (Gdańsk) 6740

Eleganckie

suknie, palta, kostjumy i komplety wykonuje Mołdystka z Warszawy, Gdańsk, Kalcegasse 8c, parter lewy (przy Hansaplatz) — umiar kowane ceny. 6901

Pierwszorzędne obiady

domowe od 12 do 16. M. Kumm, Gdańsk, Hansaplatz 2a, II p. 6902

St. szwajcar

z 12-letnią praktyką poszukuje od 1. X. 35 zatrudnienie w Polsce. Bruno Weyer, Wotzlaff W. M. Gdańsk. 6903

CIECHOCINEK

Wynajmę

lub kupię wózek sportowy dziecienny. Zgłoszenia: Ciecchocinek, Widok 12—2. 6899

RÓŻNE

Jasnovidz

Vapuro, jasnovidz na tysiące kilometrów, daje możliwość zdobycia miłości pożądaną osoby. Załączyć 0.85 znaczkami. Kraków, Wielopole 3. 6833

Noworodki

żądajcie trunku przeciwwirusowego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwwirusowe w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamownym bezpłatnie. Wydaje lekarze i akuszerki. 4477

Jasnovidz

Handu odgaduje przeszłość, przyszłość, loterie, stan zdrowia, choroby. Odległość obojętna. Załączyć złoty znaczkiem. Kraków, Długa 27/9. 6876

Czerniewice

Zdrój, Niedziela 4 sierpnia Koncert smyczkowy połączony z tańcami. Najwygodniejsza kolej Stawki. Woda zdrojowa darmo. 6884

ELEGANCKI

pan zaopatruje się w bieliznę w firmie

A. ZIELIŃSKI

Toruń, St. Rynek obok Grelewicza) 6495

Wódka

LUKSUSOWA

rozlew 1929 roku w 3/4 litrach p—ma do nabycia w restauracjach i sprzedaży butelkowej. 6743

Zamienię dom

w Niemczech (Prusy Wschodnie) w mieście garnizonowym wartości 100,000 marek niemieckich łącznie z dobrze zaprowadzonym składem drzewa, na odpowiedni w Polsce. Oferty kierować do p. Henryka Bermana, Kraków, Pl. Kossaka nr. 1. 6825

BIAŁE TYGODNIE

rozpoczęte!

Kto chce tanio uzupełnić swą bieliznę, i znaleźć wszystko w największym wyborze przy cenach zdumiewająco niskich niech odwiedzi

Tylko kilka dni
bada
CENY
wyjątkowe



DOM TOWAROWY

Bracia Mateccy

BYDGOSZCZ
STARY RYNEK 17

686r

Dzieciom baloniki i inne niespodzianki.

Pomysłowe dekoracje wewnętrzne.

GDYNSKIE

MEBLE

Mamy zaszczyt zaprosić Ws. na zwiedzenie nowo otwartego składu mebli i wykwintnego urządzenia domowego, w Gdyni przy Skwerze-Kościuszki 10/12, telefon 3203. 6893

Dr. L. Konkolewski

lekarz - specjalista
w chorobach wewnętrznych
osiadł w Toruniu, ul. Król. Jadwigi 12/14
(wejście z Małych Garbar 2) (6520)
Godziny przyjęć 11—1 i 5—7. / Telefon 1030.

Bielizna domowa

na wagę od 60—90 gr. za kito z maglowaniem
Na życzenie dostawa w 24 godz. (6586)
Wykonanie solidne zagwarantowane.
Pralnia i prasownia mechaniczna
Jadwiga Lewandowska
Gdynia, Śląska 33, Blok Kasy Emeryt.

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

BRONISŁAW CZARNECKI
TELEFON 1490 TORUN JĘCZMIENNA 10

DOSTARCZA

NAWOZY SZTUCZNE

WĘGIEL - CEMENT - PAPE DACHOWĄ - SMOŁĘ
MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE „UNIA”
ŻNIWIARKI SZWEDZKIE „VIKING”
OLEJE I SMARY

HURT

6879

DETAL

Nowo otwarta

„Kawiarnia Wiedeńska”

Grudziądz, Starorynkowa 3.
6889 Poleca po cenach umiarkowanych wszelkie pieczywa, wina, piwa, kawę, herbatę pierwszorzędnej jakości.
Lokal nowoczesnie urządony. Usługa miła i skora.

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
— poleca — 3736
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047
Fabryka Mebli
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

J. Wojdyło Tczew, ul. Kościuszki 1,
poleca w wielkim wyborze
likieri koniaki spirytusy 6692
i wszelkie gatunki win krajowych i zagranicznych po
Tel. 1112. cenach bardzo przystępnych. Tel. 1112.

Indra-Palast
SOPOTY

Wielki międzynarodowy program kabaretowy
5230 zmienia się co 14 dni
W każdą niedzielę herbatka z tańcami.

„PAGED”

Polska Agencja Eksportu Drewna
Sp. z o. o. 4618
Centrala w Gdyni. Oddział w Gdańsku.
Gdańsk, Holzmarkt 24
Adres telegraficzny: „PAGED”
Telefon zbiorowy 224 51 - Code: Zebra 3 rd & 4th Edition

Przeladunek i składowanie drewna
wszelkiego rodzaju.
Bocznice kolejowe. Place wodne.
Tartak sliprowy

Sprzedaż komisowa wszelkiego rodzaju
drzewa tartego, budowlanego i dykty

SKŁADNICE:
GDYNIA ul. Morska 52.
GDAŃSK-WRZESZCZ (Langfuhr) Kastanienweg 4.

WYCIEZKI PAROSTATKAMI

do Brdyjścia i na Regaty do Łęgnowa
w niedzielę, dnia 4 sierpnia br.

Odjazd z Bydgoszczy:	8 ³⁰	11 ⁰⁰	13 ⁰⁰	14 ⁰⁰
	15 ⁰⁰	15 ⁴⁵	16 ³⁰	
Odjazd z Brdyjścia:	11 ⁰⁰	12 ⁰⁰	14 ⁰⁰	17 ⁰⁰
	18 ⁰⁰	19 ⁰⁰	20 ³⁰	

Pozatem statki kursować będą zależnie od zapotrzebowania
Statki odchodzące z Bydgoszczy o godz. 13—14-tej, popłyną tylko do Łęgnowa.
W sobotę, dnia 3 sierpnia br. kursować będzie parostatek poza normalnym rozkładem
jazdy z Bydgoszczy o godz. 14⁰⁰ i z Brdyjścia o godz. 18⁰⁰.

Począwszy od dnia 5 sierpnia br. w dni powszednie statek z Bydgoszczy o godz.
10⁰⁰ i z Brdyjścia o godz. 12⁰⁰ przedpołudniem kursować nie będzie.

6909

LLOYD BYDGOSKI Sp. Akc.

Tylko kilka dni

WIELKA SPRZEDAŻ POSEZONOWA

Tylko kilka dni

Na wszystkie artykuły udzielam 20 — 30% rabatu.

6914

Artykuły sezonowa po cenie własnej.

K. TURZYŃSKI, Pierwszy specjalny skład odzieży męskiej oraz wszelkich artykułów męskich **GDYNIA**, Świętojańska 9. Tel. 1593.

